



Ruszyły prace przygotowawcze do budowy obwodnicy

► s. 12



Tym razem piszę
o przyszłości
finansowej
każdego z nas,
a więc o zabezpieczeniu
na stare lata.

Zachęcamy do lektury
dodatku

Aspirant Fortuna



GAZETA

Jarocińska

1990-2015
25
LAT

Nr 17 (1280) 21 kwietnia 2015

ISSN 1230-851X

Nr indeksu 34382X

Cena 3,10 zł (w tym 5% VAT)

M-Hale

Prasy rolujące • Owijarki • Prasowijarki

tel. 501 063 445 | tel. 512 738 979



Lekarka zawiniła, rodzice walczą

► s. 4-5



Jarocińska
prokuratura umorzyła
dochodzenie. Tymczasem
Okręgowy Sąd Lekarski
w Szczecinie orzekł,
że dyżurująca lekarka
„nie dochowała należytej
staranności podczas
porodu pacjentki”.

POWIAT

Zwolnienie polonistki przypieczętowało rozpad koalicji

► s. 3 i 12

JAROCIN

Są chętni na likwidowane przedszkola

► s. 6

JARACZEWO

Krowa sołtyski uciekła na drogę krajową

► s. 6

KOTLIN

Jeden kontrkandydat na sześciu sołtysów

► s. 6

NOWE MIASTO

Gdzie się podziały policyjne samochody?

► s. 9

ŻERKÓW

Strażaków z fajnym autem nie wezwali do pożaru

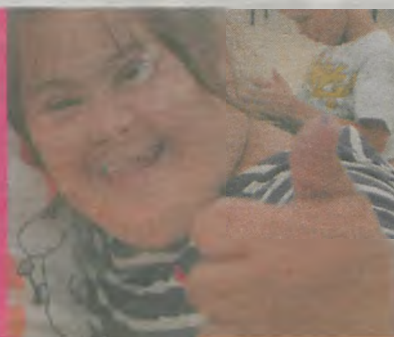
► s. 10

REKLAMA SPOŁECZNA



Przekaż 1% na marzenia dzieci

Fundacja „Ogród Marzeń”
KRS 0000370997



Napisz do swojego radnego

Muszę przyznać, że początkowo zakup tabletów dla radnych traktowałam jako fanaberię i rozdawnictwo atrakcyjnych gadżetów. Ku zaspokojeniu próżności samorządowych wybrańców. Zmieniłam zdanie, gdy okazało się, że nowe technologie dają nam - wyborcom - nowe możliwości. Przede wszystkim możemy się teraz bez ograniczeń kontaktować z radnymi. Każdy z mieszkańców ma na co dzień jakieś problemy, uwagi, spostrzeżenia dotyczące funkcjonowania gminy i często nie ma się do kogo z tym zwrócić. Radni przychodzą do naszych domów raz na cztery lata (gdy proszą o głosy), nie pełnią dyżurów, a ich numery telefoniczne i adresy nie są upublicznione. Gminne tablety to wszystko zmieniają. Radnym przydzielono służbowe adresy e-mailowe (publikujemy je na str. 7).



ALEKSANDRA PILARCZYK
redaktor naczelny „Gazety Jarocińskiej”

Będą teraz musieli monitorować swoją skrzynkę pocztową, co powinno też oznaczać, że zareagują nie tylko na urzędową, ale także na naszą korespondencję. Taki kontakt mailowy może być skutecznym instrumentem kontroli pracy radnego przez jego wyborców w ciągu całej kadencji.

Pożyteczną opcją jest też możliwość sprawdzenia w Internecie, jak radni głosowali nad poszczególnymi uchwałami. Co prawda słyszę głosy, że jest parcie, aby takie informacje zablokować i nie publikować ich, ale nie służyłoby to demokracji i przejrzystości pracy samorządu. Nowe technologie to większa otwartość. Jak się powiedziało „A”, to trzeba znaleźć odwagę na: „B”.

W przeciwnym wypadku zakupione dla radnych tablety rzeczywiście staną się jedynie szpanerskimi gadżetami.

OŚWIADCZENIE

Wobec faktu rozwiązania ze mną umowy o pracę w trybie natychmiastowym, bez zachowania okresu wypowiedzenia, przez Burmistrza p. Adama Pawlickiego oraz spekulacji medialnych towarzyszących temu zdarzeniu, pragnę przedstawić swoje stanowisko w tej sprawie:

1. Rozwiązanie umowy o pracę bez wypowiedzenia (zwolnienie dyscyplinarne) zostało mi doręczone pocztą dnia 2 kwietnia 2015 r. (Wielki Czwartek). Wcześniej nikt z Urzędu nie rozmawiał ze mną, nie kierował wobec mojej pracy żadnych zastrzeżeń. Nie pytano także o stan mojego zdrowia, mimo że przebywałam na zwolnieniu lekarskim.

2. Jako przyczynę rozwiązania ze mną umowy o pracę wskazano trzy zarzuty, spośród których dwa stanowią głównie opis działań innych pracowników Urzędu. Zarzucany mi brak nadzoru nad wskazanymi działaniami nie leżał jednak w moich kompetencjach. Trzeci zarzut dotyczy zbyt późnego naliczenia kar umownych z tytułu umowy zawartej przez Gminę Jarocin ze spółką komunalną. Ta kara została już dawno zapłacona i Gmina nie poniosła z tego tytułu żadnej szkody.

3. Wspomniany dokument rozwiązujący umowę o pracę został mi doręczony w przeddzień okresu świątecznego i zawierał pouczenie o możliwości złożenia odwołania do sądu w terminie 7 dni. Zgodnie z prawem, w wypadku rozwiązania umowy o pracę bez wypowiedzenia, termin na złożenie odwołania do sądu wynosi 14 dni. Miała więc miejsce próba wprowadzenia mnie w błąd, aby uniemożliwić mi oddanie sprawy na drogę sądową.

4. Formułowane wobec mnie zarzuty były już publicznie przedstawiane na Sesji Rady Miejskiej w Jarocinie w grudniu 2014 roku przez Zastępcę Burmistrza p. Roberta Kaźmierczaka. Zgodnie zaś z przepisami prawa przyczyny rozwiązania z pracownikiem umowy o pracę bez wypowiedzenia muszą wystąpić w okresie 1 miesiąca przed dniem rozwiązania umowy. Jest to zatem kolejne naruszenie prawa ze strony Urzędu w tej sprawie.

5. W dniu 9 kwietnia 2015 roku za pośrednictwem Kancelarii Prawnej złożyłam pozew w Sądzie Pracy w Kaliszu, domagając się przywrócenia do pracy na poprzednim stanowisku. W pozwie szczegółowo odniosłam się do wszystkich stawianych mi zarzutów. Uważam, że wskazane przyczyny rozwiązania umowy o pracę są niesprawiedliwe i naruszają moje dobre imię, którego będę bronić przed sądem.

6. Działania obecnego Burmistrza wobec mnie mają charakter czysto polityczny i w żaden sposób nie mogą stanowić oceny mojej pracy na rzecz Urzędu Miejskiego w Jarocinie. Mam świadomość prawa Burmistrza do swobodnego doboru współpracowników, ale nikt nie dał mi szansy choćby na rozmowę i przedstawienie swoich racji. Mimo długiego doświadczenia samorządowego potraktowano mnie przedmiotowo, nie zważając nawet na dochowanie standardów prawnych podczas wypowiedzenia umowy.

Z poważaniem
Aldona Łyskawińska

Oferty pracy z Powiatowego Urzędu Pracy w Jarocinie zgłoszone w okresie od 14 do 20 kwietnia

- Team manager - Profi Credit S.A. ul. Browarna 2, 43-300 Bielsko-Biała (miejsce wykonywania pracy Jarocin)
- Pracownik ogólnobudowlany - Usługi Ogólnobudowlane Krzysztof Ignaszak Paruchów (gm. Żerków)
- Cukiernik - Ludwiczak s.c. Parzęczew (gm. Jaraczewo)
- Dekarz, murarz, malarz - szpachlarz - PBH St. Hadrzyński Kottlin
- Specjalista ds. zakupów - Work Service S.A. (miejsce wykonywania pracy Jarocin)
- Monter stolarki okiennej - PUH KIM B. Bednarek Jarocin
- Grafik, informatyk, montażysta konstrukcji - montowanie konstrukcji reklamowych - Art. Studio Sławomir Wiśniewski Jarocin
- Asystent projektanta konstrukcji budowlanych - JOTBE Jacek Błaszczyk Kottlin
- Zbrojarz - betoniarz - Lechma - ECO BUD Sp. z o.o. Poznań (miejsce wykonywania pracy Mieszków)
- Operator maszyn do produkcji papieru - Makrom s.c. Boguszyn
- Izoler izolacji termicznych, pomocnik izolera - Firma Usługowo-Handlowa Termet
- Operator koparko-ładowarki - RAD KOZ Zbigniew Radowicz
- Pracownik magazynu odzieżowego - Work Service S.A. (miejsce wykonywania pracy Gądkki k. Poznania)
- Lakiernik - PHU JASZ Jadwiga Szklarczyk Witaszyczki
- Operator wózka widłowego; specjalista IT - Tarkett Polska Sp. z o.o. (miejsce wykonywania pracy Orzechowo)
- Kierowca CE - Transport Towarowy i Handel „Markos”
- Sprzedawca - FHU „Kacper” S. Janicka

STAN BEZROBOCIA W POWIECIE JAROCIŃSKIM

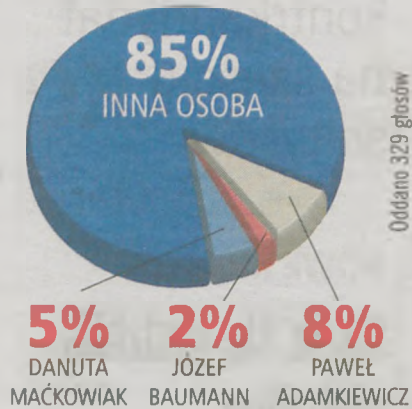
liczba bezrobotnych	zarejestrowani w ostatnim tygodniu
3.061	77
wyrejestrowani w ostatnim tygodniu	wyrejestrowani, którzy podjęli pracę
108	60

(dane orientacyjne z PUP Jarocin z okresu od 10 do 16 kwietnia)

Oprac. (ann)

NASZE SONDY

Kto powinien zostać wiceprzewodniczącym Rady Miejskiej w Jarocinie?



INTERNAUCI KOMENTUJĄ

Była wiceburmistrz zwolniona z pracy

Uczeń: Szkoda, jest dobrym nauczycielem.

słów brak: Są dużo lepsi od niej: Szczebań, Goździaszek... itd. To oni będą stanowić o poziomie i upadku szkoły. Zgodnie z planem perspektywnym geniuszy skupionych wokół wódatarza: Drzazgi, i innych drzazg. A nowy dyrektor jest po prostu miły i jego zadaniem jest ocieplić wizerunek i uspić czujność co bystrzejszych po niechlebnym czasie Ulatowskiego. A oni robią swoje; wychowują biernych ale wiernych.

Uczeń: Ja przepraszam ale czy ktoś z was miał z nią zajęcia? To była jedna z lepszych nauczycielek ogólniaka...
nie rozumiem: Przepraszam, że co?!

Jedną z najlepszych nauczycielek zwalniam?! Nieee... to już jest skandal! W tej szkole są inni, leserzy do wywalenia, a czemu akurat ją, bo niewygodna politycznie, bo nie jest zwolenniczką ZJ? Przepraszam czy na tym opierają się wartości demokratyczne? Jak tak dalej pójdzie to będzie gorzej niż za komuny, miejsca pracy (o ile jeszcze będą) będą przeznaczone tylko i wyłącznie dla ludzi poddanemu Pawlickiemu, a reszta szukaj sobie gdzieś indziej, w innym powiecie lub w województwie najlepiej. Tak zamiast wyboru rozwoju gminy, wybraliśmy rozwój jednej jednostki i jego święty, kosztem innych ludzi :(**uczenica Pani Sz.:** Ona porządną

nauczycielka? Chyba myślimy o dwóch różnych kobietach... większego lesera (który zamiast prowadzić lekcje, to opowiada o swoich sprawach osobistych) nie znam **obserwator:** Pan Kosiński dostał fuchę dyrektora po znajomości więc teraz musi śpiewać jak mu zagra opalony. Nic dodać nic ująć **uczeń LO:** Do tej pory nie narzekałem na nowego dyrektora ale w tym momencie przegiął. Zwalnia jednego z najlepszych pedagogów który uczy w tej szkole. Skończę mieszać politykę w sprawy szkolne ponieważ cierpię na tym uczniowie! Zmiana nauczyciela rok przed maturą na pewno nam nie

pomoże. Skoro dyrektor ma załatwione stanowisko dzięki starym dobrym znajomym to mógłby już zacząć myśleć jak dyrektor i dbać o dobro uczniów. Pozdrawiam i mam nadzieję, że do zwolnienia nie dojdzie. Rozczarowany uczeń

Uczeń LO JAROCIN: PRZYKRE ŻE UCZNIOWIE KTÓRYCH TO BEZPOŚREDNIO DOTYCZY DOWIADUJĄ SIĘ O TAKICH RZECZACH Z MEDIÓW. BRAWA DLA PANA KOŚIŃSKIEGO ZMIENIANIE NAUCZYCIELA UCZNIOM CO PÓŁ ROKU NA PEWNO IM POMOŻE W DOBRYM NAPISANIU MATURY.

Zachowano oryginalną pisownię

5 TOP czyli najczęściej czytane artykuły na portalu jarocinska.pl w ostatnim tygodniu



1. Kto zrobił najlepsze zdjęcie „Niedźwiedzi 2015”? Zagłosuj!



2. Burmistrz, prezes, dziesiątki jarociniaków z karnymi kut...



3. Była wiceburmistrz zwolniona z pracy



4. PSL podjął decyzję w sprawie koalicji z Ziemią Jarocińską



5. Ziemia Jarocińska weźmie w radzie wszystko

POWIAT

Zwolnili byłą wiceburmistrz z zemsty?

► - *To perfidna zemsta i nic więcej* - tak o zwolnieniu z pracy byłej wiceburmistrz Jarocina Hanny Szałkowskiej mówi część osób związanych z lokalną polityką.

Szałkowska od kilkunastu lat uczy języka polskiego w Zespole Szkół Ogólnokształcących w Jarocinie. Od września nie wróci jednak do szkoły. Oficjalną przyczyną jest redukcja etatów. Początkowo pojawiły się informacje, że Szałkowska jest jedyną osobą w ogólniaku, którą ta redukcja dotknęła. Jednak po rozmowie z dyrektorem Tomaszem Kosińskim okazało się, że pracę straci jeszcze co najmniej dwoje nauczycieli, a pozostałych kilkunastu będzie miało ograniczone etaty. - *Nie chciałbym się jeszcze na ten temat wypowiadać, bo cały czas jeszcze liczymy i jesteśmy w trakcie opracowywania arkuszy organizacyjnych. Nie wszystko do końca wiadomo* - tłumaczy Kosiński.

Polonistka kilka lat temu zaangażowała się w lokalną politykę po stronie byłego burmistrza Stanisława Martuzalskiego. Po wyborach w 2012 roku przeszła na bezpłatny urlop w szkole i została zastępcą burmistrza odpowiedzialną głównie za oświatę. Po niecałych trzech latach i przegranych wyborach przez Martuzalskiego oraz jego ekipę Szałkowska ponownie podjęła pracę w liceum. - *Wracam do tego, co kocham* - zapewniała wówczas.

W gminie władzę przejął Adam Pawlicki i Stowarzyszenie „Ziemia Jarocińska”. Liceum, mimo że jest szkołą powiatową, też podlega wpływom „ZJ”, które rządzi również w powiecie. Decyzję o zwolnieniu Szałkowskiej podpisał dyrektor ZSO Tomasz Kosiński, który wywodzi się z „ZJ”.

Dlatego osoby związane z samorządem określają tę decyzję dosadnie: - *Po prostu w perfidny sposób się zemścili. Oni są przekonani, że mogą teraz wszystko, bo mają taką władzę. To, co się ostatnio dzieje, jest bardzo niepokojące - likwidacje, zwolnienia ludzi. Niki nie może czuć się bezpieczny.*

► Lokalni działacze Polskiego Stronnictwa Ludowego, kiedy dotarła do nich wiadomość o zwolnieniu byłej wiceburmistrz Jarocina, nie ukrywali oburzenia. Co prawda Hanna Szałkowska nigdy nie należała do ludowców, ale nie kryła swojej sympatii do nich. W piątek wieczorem władze jarocińskiego PSL-u podjęły decyzję o wyjściu z koalicji z Ziemią Jarocińską oraz Prawem i Sprawiedliwością, która została zawarta zaraz po ubiegłorocznych wyborach samorządowych. W opinii jednego z wyższych rangą działaczy partii zwolnienie Szałkowskiej nie miało bezpośredniego wpływu na podjęcie tej decyzji, ale niewątpliwie „przełaziło czarę goryczy”.



Nie mają skrupułów. Włos się na głowie jeży, co jeszcze mogą zrobić - stwierdza zaniepokojony działacz jednej z jarocińskich organizacji.

Tomasz Kosiński zapewnia, że decyzja o wręczeniu Hannie Szałkowskiej wypowiedzenia z pracy nie ma żadnego kontekstu politycznego. - *Jest to spowodowane zmniejszeniem liczby oddziałów. W tej chwili mamy 17, a w przyszłym roku będzie 15 oddziałów* - wyjaśnia dyrektor ogólniaka. - *Spada ilość uczniów, a nauczyciele zostają. Nie może tak dłużej być. To jest sprawa, która ciągnie się od kilku*

lat. Nie wyniknęła w ostatniej chwili. Ja jednak nie chciałbym tego komentować publicznie. We własnym gronie sobie to wszystko powiem, bo nie chciałbym też siał niepokoju i żeby nauczyciele o tych faktach dowiadzywali się z mediów - dodaje.

Hanna Szałkowska nie chce komentować decyzji dyrektora Kosińskiego. Obawia się tylko, że kolejnym zwolnionym będzie jej mąż - nauczyciel języka angielskiego, który obecnie przebywa na urlopie zdrowotnym.

(ann)

Przesądziło, że pani Szałkowskiej przez trzy lata nie było w szkole

Rozmowa z TOMASZEM KOSIŃSKIM, dyrektorem Zespołu Szkół Ogólnokształcących im. T. Kościuszki w Jarocinie



Jak to się stało, że spośród sześciu innych nauczycielek języka polskiego do zwolnienia wybrał pan właśnie panią Szałkowską?

Jak już mówiłem, nawet trzy, cztery tygodnie trwała praca nad tymi kryteriami. (...) Chciałem to po prostu zrobić rzetelnie, uczciwie i myślę, że z tych najtrudniejszych decyzji, ta jest słuszna. Dlatego że jak mówię, jeżeli postawię wszystkie panie - że są na jednakowym poziomie z wykształceniem, stażem, doskonaleniem, wszystkie panie są egzaminatorami, to tutaj tym decydującym elementem było, że pani Szałkowska była nieobecna trzy lata w szkole.

Pańska decyzja od razu wywołała komentarze, że jako członek Ziemi Jarocińskiej wziął pan polityczną wendętę na pani Szałkowskiej, która była zaangażowana politycznie po stronie Stanisława Martuzalskiego. Czy

to w jakiś sposób też przesądziło, skoro mówi pan, że jej nie było, a wówczas pełniła funkcję w gminie, to pośrednio pewnie tak?

Pośrednio tak, bo przez trzy lata była wiceburmistrzem. Natomiast jeżeli chodzi o kwestie polityczne, światopoglądowe, dla mnie nie mają żadnego znaczenia. Proszę zapytać członków różnych partii, również opozycyjnych, że ja zawsze bardzo dobrze współpracowałem z tymi osobami. Nigdy nie miałem żadnych uprzedzeń. Tutaj była taka decyzja.

Była to pana decyzja arbitralna, czy dostał pan taki sygnał od przełożonych?

Absolutnie nie. I powiem tak, że jeżeli coś takiego by było, to bym zrezygnował ze stanowiska. Nie można tak funkcjonować i takich rzeczy nie było.

Rozmawiał BARTOSZ NAWROCKI

OGŁOSZENIA

Salon optyczny

JAROCIN
ul. Wrocławska 22
tel. 62 505 20 46
pn. - pt. 10.00-18.00
sobota 9.00-13.00

TWÓJ WIEK = TWÓJ RABAT
* do wybranych kolekcji

kupon rabatowy o wartości 100 zł*
na zakup soczewek progresywnych
* PROMOCJE NIE ŁĄCZA SIĘ

SPRZEDAŻ RATALNA
BEZPŁATNE
BADANIE WZROKU
przy zakupie okularów

SOFA - NAROŻNIK - ŁÓŻKO

moderna collezione

mebel 3-funkcyjny:
sofa, narożnik, łóżko
powierzchnia spania:
160 x 200 cm
pojemnik na pościel

1299 zł

3w1

Jarocin
ul. Wojska Polskiego 47
www.modernacollezione.pl

► KOLIZJA NA KRAJOWEJ „11” W JAROCINIE

Wymusił pierwszeństwo na światłach



Dwa uszkodzone pojazdy, mandat dla sprawcy i sparaliżowany ruch w mieście - to bilans ubiegłotygodniowej kolizji w Jarocinie.

Do zdarzenia doszło na skrzyżowaniu ul. Św. Ducha z ul. Wojska Polskiego w poniedziałek po południu. - Kierujący hyundaiem nie zastosował się do sygnalizacji

światłowej i nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu volkswagenowi sharanowi, którym jechał mieszkaniec Gminy Jarocin - opisuje sierż. sztab. Agnieszka Zaworska, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Jarocinie. W zdarzeniu nikt nie ucierpiał. Sprawca kolizji, mieszkaniec powiatu piotrkowskiego został ukarany mandatem. (era)

Po pijaku potrafił rowerzystkę

Krzysztof K. z gminy Jaraczewo miał 2,7 promila alkoholu, wsiadł za kierownicę renault i potrafił rowerzystkę. Policjanci ustalili, że 30-latek miał sądowy zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych.

Do zdarzenia doszło w niedzielę w Dąbrowie (gm. Jarocin) na drodze w kierunku na Roszków. - Kierujący renault laguna podczas wyprzedzania potrafił rowerzystkę, która przewróciła się na boczce - informuje sierż. sztab. Agnieszka Zaworska, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Jarocinie. Cyklistka doznała niegroźnych otarć ciała.

Zdarzenie widziała jadąca sa-

mochodem kobieta, zatrzymała się, wezwała policję i pogotowie. - Zabrała ze stacyjki auta kluczyki, ponieważ wyczuła, że kierujący jest pod wpływem alkoholu - dodaje policjantka.

30-letni kierowca renault nadmuchał 2,7 promila. Krzysztof K. z gm. Jaraczewo miał sądowy zakaz kierowania pojazdami mechanicznymi. Okazało się, że pijany kierowca jechał wraz z pasażerem - właścicielem auta, który był również pod wpływem alkoholu.

30-latkowi grozi do 3 lat pozbawienia wolności za prowadzenie samochodu pod wpływem alkoholu i niestosowanie się do sądowego zakazu. (era)

WIEŚCI KRYMINALNE

► Był tak pijany, że nie mógł dmuchać

Pijany Zbigniew K. jeździł cinquecento po zerkowskim rynku w czwartek o godz. 19.40. Na dziwny tor jazdy zwrócili uwagę ludzie. Zadzwonili na policję i wykorzystali moment, kiedy mężczyzna zatrzymał się. - Uniemożliwili mu dalszą jazdę, zatrzymali i przekazali go w ręce funkcjonariuszy. Trudno określić, jaki był jego stopień nietrzeźwości. Mężczyzna nie był w stanie dmuchać. Została pobrana mu krew do badań - opisuje sierż. sztab. Agnieszka Zaworska, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Jarocinie. Wyniki analizy nie są jeszcze znane.

► Pili i jechali

16 kwietnia w Siedleminie zatrzymano Pawła N. z gm. Jarocin. Motorowerzysta miał 0,4 promila.

14 kwietnia w Śmiełowie skontrolowano Andrzeja B. z gm. Zerków, który jechał volkswagenem golfem i nadmuchał 1 promil alkoholu.

Tego samego dnia w Lubini Małej sprawdzono Roberta B. z powiatu pleszewskiego, który kierował toyotą mając 0,2 promila alkoholu. Dodatkowo mężczyzna złamał sądowy zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych wydany przez Sąd Rejonowy w Szamotułach.

13 kwietnia w Noskowie zatrzymano Jerzego B. z gm. Jaraczewo. Kierował renault mając 0,7 promila alkoholu.

► Uderzył w drzewo

16 kwietnia w Dąbrowie mieszkaniec

gminy Jarocin jadąc volkswagenem transporterem nie zapanował nad pojazdem i uderzył w przydrożne drzewo. Kierujący nie odniósł obrażeń ciała.

► Chciał sprzedać skradzioną kratkę ściekową

15 kwietnia policjanci ujęli sprawcę kradzieży kratki ściekowej z al. Niepodległości w Jarocinie. Mężczyzna usiłował sprzedać swój łup w punkcie skupu złomu. Jarocinianin został ukarany mandatem.

► Mandat dla sprawcy

Mandatem zakończyła się kolizja na ul. Wojska Polskiego, do której doszło w Jarocinie 13 kwietnia. Jak ustaliła policja, mieszkaniec Częstochowy kierując volvo uderzył w tył mercedesa z naczepą, którym jechał mieszkaniec Grudziela (powiat ostrowski). Podczas tego zderzenia uszkodzone zostały trzy samochody znajdujące się na naczepe.

► Dziewczynka wbiegła pod samochód

11-latką ucierpiała w wypadku, który wydarzył się 13 kwietnia na ul. Kolejowej w Żerkowie. - Dziewczynka wbiegła na jezdnię pod nadjeżdżającą skodę, którą kierował mieszkaniec Kalisza. Trafila do szpitala z ogólnymi potłuczeniami ciała - mówi sierż. sztab. Agnieszka Zaworska, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Jarocinie. Jej zdrowiu nie zagraża niebezpieczeństwo. (era)

Anna Zaradniak była w 37. tygodniu ciąży, trafiła do szpitala z bólem brzucha i złym samopoczuciem. Na oddział zawiózł ją mąż w sobotę wieczorem - 9 października 2010. - Poinformowałam panią doktor W., że jest miednicowe ułożenie płodu. Taką informację uzyskałam od lekarza prowadzącego, który nie dawał zbyt dużych szans, że ułożenie dziecka może się zmienić - opowiada kobieta.

Matka: „Nie dawali jej szans na przeżycie”

Z jej relacji wynika, że lekarz dyżurująca zbadała ją w czasie przyjęcia na oddział ginekologiczny, ale nie wykonała USG, po czym skierowała na porodówkę, gdzie obserwowały ją położne. - Pani doktor przyszła do mnie dopiero nad ranem w niedzielę. Powiedziałam jej, że źle się czuję, że tracę przytomność, a później straciłam ją całkowicie (kobieta rodziła siłami natury - przyp. red.) Jak się ocknęłam, to miałam założoną maskę z tlenem i okno było szeroko otwarte. Weronika urodziła się cała czarniutka. Dostała jeden punkt w skali Apgar. Od razu wiedziałam, że tak nie powinno być. Wtedy myślałam o najgorszym. Zaraz była szybko chrzczona, bo nie dawali jej szans na przeżycie. Umieścili ją w inkubatorze, po czym przewieźli do szpitala w Kaliszu - opowiada łamiącym się głosem Anna Zaradniak z Zalesia (gm. Jaraczewo). W kaliskim szpitalu córka przebywała miesiąc, po czym trafiła do Poznania. Do domu wróciła dopiero, gdyby miała 3,5 miesiąca. - To było straszne. Gdyby przeprowadzili cesarskie cięcie, to dziecko byłoby sprawne - ubolewa Jacek Zaradniak, tata dziewczynki.

W poniedziałek 11 października ojciec dziecka złożył zawiadomienie na policji o podejrzeniu popełnienia przestępstwa na szkodę jego córki podczas porodu w szpitalu. 31 marca 2011 r. Prokuratura Rejonowa w Jarocinie umorzyła dochodzenie w sprawie nieumyślnego narażenia Weroniki Zaradniak na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia bądź ciężkiego uszczerbku na zdrowiu podczas jej narodzin. - Przyczyną umorzenia było stwierdzenie braku znamion przestępstwa - informuje Janusz Walczak, zastępca prokuratora okręgowego w Ostrowie Wielkopolskim. Jacek Zaradniak złożył zażalenie na postanowienie prokuratury.

W grudniu 2011 r. Sąd Rejonowy w Jarocinie utrzymał w mocy zaskarżoną decyzję, ale kontrolując postanowienie prokuratury, polecił biegłemu z dziedziny ginekologii i położnictwa wydać uzupełniającą opinię. „W świetle opinii biegłego Piotra Siwka zaniedbaniem lekarza położnika, nie rodzącym jednak odpowiedzialności karnej, było nieprzeprowadzenie badania USG płodu. (...) Wskazać należy także, iż położenie podłużne miednicowe u płodu, które było wiadome lekarzowi położnikowi, nie stanowi u kobiety, która już rozdziła bezwzględne wskazania do przeprowadzenia cesarskiego cięcia. (...) Co więcej biegły w wydanej opinii jednoznacznie wskazał, że w zaistniałej sytuacji nawet rozwiązanie porodu w inny sposób tylko być może skutkowało tym, że dziecko nie miałoby tak silnej zamartwicy” - pisze w uzasadnieniu postanowienia sędzia jarocińskiego sądu.

Sąd lekarski: „Lekarz nie dochował należytej staranności podczas porodu”

Rodzice dziewczynki nie mogli

Lekarka nie dochowała należytej staranności. Weronika urodziła się w bardzo ciężkim stanie

► Weronika Zaradniak urodziła się w bardzo ciężkim stanie, z brakiem reakcji na bodźce, na ciele miała liczne zasinienia. Dziś ma 4,5 roku, bardzo słabo mówi, z trudem chodzi, wymaga stałej rehabilitacji. Sąd lekarski orzekł, że lekarka dyżurująca w jarocińskim szpitalu „nie dochowała należytej staranności” podczas porodu pacjentki.

się pogodzić z decyzją organów ścigania, dlatego ojciec napisał do Okręgowej Izby Lekarskiej w Poznaniu, a ta przekazała skargę do Szczecina, bo z tego terenu pochodziła lekarka, która była wtedy przy porodzie Anny Zaradniak. Sprawą zajął się okręgowy rzecznik odpowiedzialności zawodowej OIL w Szczecinie, po czym skierował ją do Okręgowego Sądu Lekarskiego i domagał się dla lekarki zawieszenia prawa wykonywania zawodu na rok.

Małgorzata W. nie chciała na ten temat rozmawiać z „Gazetą”. - Nie udzielam żadnych komentarzy w tej sprawie, a szczególnie prasie. Dodaje: - Do widzenia - i rozłączyła się.

- To było straszne. Gdyby przeprowadzili cesarskie cięcie, to dziecko byłoby sprawne - ubolewa Jacek Zaradniak, tata dziewczynki.

Okręgowy Sąd Lekarski w Szczecinie ustalił, że lekarka W. „nie dochowała należytej staranności podczas porodu pacjentki Anny Zaradniak, co stało się przyczyną niedotlenienia wewnątrzmacicznego i urodzenia noworodka Weroniki Zaradniak w stanie bardzo ciężkim - zamartwicy, a w konsekwencji naraziło dziecko na poważne i nieodwracalne komplikacje zdrowotne”.

Na rozprawie lekarka nie przyznała się do popełniania zarzucanych jej przewinień. Sąd ustalił, że pacjentka Anna Zaradniak zgłosiła jej miednicowe położenie płodu. Lekarka zeznała przed sądem, że poinformowała o przyjęciu ciężarnej ordynatora Włodzimierza Budzyńskiego, który sprawował w tym dniu dyżur pod telefonem i pełnił nad nią nadzór. „Po zrelacjonowaniu przez

obwinioną stanu pacjentki i w oparciu o przekazane informacje, lekarz Budzyński polecił prowadzenie porodu siłami natury i w przypadku jakichkolwiek wątpliwości, niejasności czy komplikacji zlecił kontakt telefoniczny” - czytamy w orzeczeniu sądu.

Lekarka: „Nie chciałam stracić pracy”

Obwiniona tłumaczyła przed sądem, że rodzącą pacjentką zgodnie z praktyką panującą w szpitalu zajmowały się położne, a ona nie chciała się wyłamywać z obowiązujących reguł, „bo nie chciała stracić pracy”. Wskazała, że była lekarzem młodym, bez specjalizacji. „Kiedy akcja porodowa była 7-8-9 skontaktowałam się telefonicznie z lekarzem dyżurnym, prosząc go o przyjazd, albowiem w jej ocenie mogła wymagać pomocy doświadczonych lekarzy. Lekarz, mimo jej informacji nie przyjechał do porodu. Podaje, iż wszystko robiła sama, mimo że miała opiekuna, który miał ją obowiązek wspierać, a nie nie robił, a także, że nie uchyliła się od odpowiedzialności” - czytamy w orzeczeniu.

Wyjaśnienie Małgorzaty W. nie znalazły potwierdzenia w zeznaniach świadków. Dyżurująca feralnej nocy położna oświadczyła, że nie była świadkiem żadnych telefonów. Kilka innych przesłuchiowanych osób zeznało, iż w trakcie wieloletniej współpracy z dr. n. med. Włodzimierzem Budzyńskim, nie zdarzyło się, żeby nie pomógł w sytuacjach zagrożenia, nie zareagował na wezwanie lekarza dyżurnego czy położnej. Nie było skarg na jego pracę. „Jeden ze świadków zatrudniony na portierni i centrali szpitala zeznał, że rano 10 października Małgorzata W. zadzwoniła i poprosiła o połączenie z dr. Budzyńskim, a następnie po niedługim czasie zadzwoniła, aby przekazać, że nie jest on już potrzebny. Świadek zeznał, iż nie zdążył zadzwonić do doktora z dr.



W październiku Weronika Zaradniak będzie miała 5 lat, ale lekarze jej rozwój oceniają na dwa lata

gą informacją, albowiem ten zjawiał się i przekazał mu informację na portierni. Jednocześnie wskazał, iż między telefonem a przyjściem lekarza było około 10-15 minut" - pisze sąd lekarski.

Ordynator: „To był jedyny telefon od pani doktor”

Zeznania przesłuchiwanego pokrywają się z wyjaśnieniami ówczesnego ordynatora oddziału położniczo-ginekologicznego. - 9 października około godz. 24.00 zadzwoniła pani doktor informując mnie o przyjęciu pacjentki wieloródki z miednicowym położeniem płodu, prawidłową budową miednicy kostnej, masą płodu około 3 kg. W związku z powyższym poleciłem ciągły zapis KTG, podjęcie obserwacji w kierunku porodu i ewentualne podjęcie porodu siłami natury zgodnie z obowiązującymi wytycznymi Polskiego Towarzystwa Ginekologicznego - mówi dr n. med. Włodzimierz Budzyński, aktualnie kierownik medyczny szpitala w Jarocinie. - Umówiłem się z panią doktor, że gdyby akcja porodowa postępowała, najpóźniej przy rozwarciu 6-7 cm ma mnie o tym poinformować, a ja przyjdę do szpitala i przejmę opiekę nad pacjentką rodzącą. To był jedyny telefon od pani doktor - relacjonuje lekarz. Podkreśla, że następną informację ze szpitala otrzymał dopiero o godz. 7.00. Zamiast lekarza dzwoniła położna i poinformowała, że trwa poród, a pani doktor przygotowuje się do udzielenia pomocy ręcznej. - Z chwilą przyścia do szpitala około 7.10 od dyżurnego w punkcie informacyjno-rejestrującym dowiedziałem się, że dzwoniła pani doktor i powiedziała, że jest już po porodzie. Zadzwoniłem na salę porodową i pani doktor to potwierdziła, dodając, że poród przebiegł dobrze i nie potrzebuje mojej pomocy - mówi doktor Budzyński. Ordynator udał się do domu, po czym przyszedł za niespełna godzinę do pracy. Wtedy od lekarza neonatolo-

ga dowiedział się, że dziecko urodziło się w ciężkim stanie. Szef ginekologii zapoznał się z dokumentacją medyczną i okazało się, że lekarka bez uzgodnienia z nim podawała pacjentce leki. - Między 24.00 a 7.00 rano nie poinformowała mnie o stanie pacjentki i w związku z tym ja nie miałem żadnej wiedzy, że z pacjentki przyjętej na obserwację w kierunku porodu, stała się pacjentką rodzącą - mówi kierownik medyczny.

Lekarz Małgorzata W. nie potrafiła wyjaśnić ordynatorowi swojego postępowania. Doktor Włodzimierz Budzyński mówi, że choć lekarka nie posiadała specjalizacji z zakresu ginekologii i położnictwa, ale miała odbyte wszystkie staże i zgodnie z zaleceniami krajowego konsultanta ginekologii, miała prawo dyżurować samodzielnie. Wcześniej nie było zastrzeżeń do jej pracy.

Obwiniona tłumaczyła przed sądem, że rodzącą pacjentką zgodnie z praktyką panującą w szpitalu zajmowały się położne, a ona nie chciała się wyłamywać z obowiązujących reguł, „bo nie chciała stracić pracy”.

Okręgowy Sąd Lekarski orzekł, że stopień zwinienia lekarki jest znaczny, a skutki nieodwracalne zarówno dla dziecka, jak i całej jego rodziny. „Jak wskazano, Weronika Zaradniak wymaga stałej opieki i pomocy innych osób, nie jest bowiem w stanie samodzielnie

funkcjonować. Koniecznym jest stała rehabilitacja. Niemniej w ocenie sądu kara, o którą wniósł rzecznik tj. zawieszenia prawa wykonywania zawodu na rok, jest karą zbyt surową. (...) Jej działaniom chociaż nieprawidłowym, nie można przypisać charakteru celowego” - czytamy w orzeczeniu sądu, który również pisze, że niewłaściwy był nadzór ordynatorski nad lekarzem, który nie posiadał specjalizacji. - W trakcie rozpoznawania sprawy przez rzecznika odpowiedzialności zawodowej udowodniłem, że pani doktor nie kontaktowała się ze mną i nie miałem żadnej wiedzy, że ten poród postępuje. W związku z tym 1 września ubiegłego roku dostałem wezwanie na rozprawę przed OSŁ w Szczecinie nie w charakterze oskarżonego, a w charakterze świadka przeciwko doktor W. - wyjaśnia dr n. med. Włodzimierz Budzyński. Zaznacza, że prosił sąd, aby wskazał mu, na czym miał polegać jego nieprawidłowy nadzór, ale nie otrzymał takiej opinii.

Ojciec: „Kara jest śmieszna”

Sąd lekarski i rodzice niepełnosprawnego dziecka powołują się na opinię prof. dr hab. n. med. Andrzeja Torbe, że poród w położeniu miednicowym jest porodem zwiększonego ryzyka i w blisko 90 procentach jest rozwiązywany przez cesarskie cięcie. Doktor Budzyński zauważa, że takie zalecenia obowiązują dopiero od 2012 r. - W dniu dzisiejszym niezależnie od rodności pacjentki porody z miednicowym ułożeniem płodu rozwiązujemy cięciem cesarskim. W 2010 r. rekomendacja Polskiego Towarzystwa Ginekologicznego pozwalała na poród siłami natury - zaznacza kierownik medyczny

szpitala.

Sąd ukarał Małgorzatę W. karą pieniężną w wysokości 10 tys. zł na rzecz Stowarzyszenia Pomocy Dzieciom i Młodzieży Niepełnosprawnej Ruchowo „Tęcza” w Szczecinie. - Kara była nieco inna niż wnosił rzecznik. Nie odwoływałem się z tego względu, że obawialiśmy się, że procedura odwołania spowoduje przedawnienie sprawy i w związku z tym zupełny brak kary dla pani doktor - ocenia prof. dr hab. n. med. Jacek Różański, okręgowy rzecznik odpowiedzialności zawodowej OIL w Szczecinie. Podkreśla, że obwiniona lekarka nie

Sąd ukarał Małgorzatę W. karą pieniężną w wysokości 10 tys. zł na rzecz Stowarzyszenia Pomocy Dzieciom i Młodzieży Niepełnosprawnej Ruchowo „Tęcza” w Szczecinie.

praktykuje na terenie Polski lecz w jednym z krajów europejskich. - Dla niej każdy wyrok będzie dolegliwością, gdyż większość izb lekarskich na Zachodzie Europy wymaga corocznego zaświadczenia o niekaralności. Każdy wyrok, który zapadł przed sądem lekarskim w Polsce jest dla pani doktor dolegliwy - uważa profesor.

Innego zdania jest ojciec teraz już 4,5-letniej Weroniki. - Ta kara w porównaniu z tym, co się stało z moim dzieckiem, jest śmieszna -

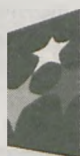
mówi Jacek Zaradniak, dodając, że odwołał się od orzeczenia do Naczelnego Sądu Lekarskiego.

Rodzice dziewczynki wskazują, że lekarze jej rozwój oceniają na dwa lata. Dziecko słabo chodzi, niewiele mówi, nie kontroluje potrzeb fizjologicznych, wymaga stałej rehabilitacji. Aktualnie przebywa na turnusie rehabilitacyjnym. Jest pod opieką kardiologa, neurologa, okulisty, laryngologa i logopedy.

Rodzina Zaradników walczy o odszkodowanie przed Sądem Okręgowym w Kaliszu. - Skierowanie sprawy na drogę postępowania sądowego było konieczne, ponieważ ubezpieczyciel, z którym pozwany szpital miał zawartą umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej, odmówił wypłaty świadczenia na etapie postępowania likwidacyjnego. Zakład ubezpieczeń uznał, że zarówno diagnostyka przedporodowa, jak i sam poród zostały przeprowadzone w sposób prawidłowy. Innego zdania był Okręgowy Sąd Lekarski w Szczecinie, który uznał, że lekarka odpowiedzialna za poród nie dochowała należytej staranności, co spowodowało poważne następstwa zdrowotne małoletniej powódki - wyjaśnia Justyna Halaś, rzecznik prasowy z kancelarii Votum S.A. z Wrocławia. Prawnicy w imieniu rodziców dziecka domagają się 200 tys. zł. - Dodatkowo, ze względu na wiek dziewczynki i możliwość ujawnienia dalszych następstw wadliwego porodu w przyszłości, kancelaria domaga się ustalenia odpowiedzialności ubezpieczyciela za mogące pojawić się za jakiś czas dodatkowe skutki zaniedbań lekarki przeprowadzającej poród - wyjaśnia rzeczniczka.

ELŻBIETA RZEPČYK
e.rzepczyk@jarocinska.pl

OGŁOSZENIE



Punkt Informacyjny
Fundusze Europejskie

Lokalny Punkt Informacyjny Funduszy Europejskich w Jarocinie zaprasza na:

Spotkanie informacyjne "Fundusze Europejskie na edukację"

Dla kogo?

Podmioty publiczne i niepubliczne prowadzące placówki oświatowe (przedszkola, szkoły podstawowe, gimnazja i szkoły ponadgimnazjalne).

Po co?

Chcemy przedstawić aktualne informacje o Funduszach Europejskich przeznaczonych na projekty edukacyjne w latach 2014-2020.

Kiedy:

27.04.2015r., godz. 10:00

Gdzie:

Starostwo Powiatowe w Jarocinie, Al. Niepodległości 10-12, sala nr 30

Zgłoszenia:

jarocin.fe@wielkopolskie.pl

Telefon:

62 740 79 56, 62 747 81 83

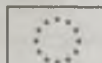
Znajdź najbliższy Punkt Informacyjny:

www.funduszeuropejskie.gov.pl



NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI
dla rozwoju Polski

UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI FUNDUSZ
ROZWOJU REGIONALNEGO



Wrócił pan do jarocińskiego szpitala po czterech latach nieobecności. W 2011 roku pana odejście budziło wiele emocji. Niektórzy twierdzą, że został pan wtedy „wykolegowany”. Czy teraz, kiedy szpital zaproponował panu powrót i objęcie kierowniczego stanowiska, czuje pan satysfakcję?

Cieszę się, że wróciłem do Jarocina. Nie ja wystąpiłem z prośbą o powrót do pracy tutaj. Zaproponowano mi to. Wiem, że były prowadzone rozmowy z kilkoma osobami, ale wybrano właśnie mnie.

Jak został pan przyjęty po tych czterech latach?

Na pewno od wielu osób, szczególnie Jarociniaków, usłyszałem mnóstwo ciepłych słów. Bardzo pozytywne przyjęcie spotkało mnie również w szpitalu ze strony lekarzy, z którymi pracowałem przed czterema laty i personelu średniego, co mnie bardzo cieszy.

Dla niektórych osób pracujących w szpitalu pana powrót jest równoznaczny z zamiarami prywatyzacji placówki. Co pan na to?

Chciałbym stanowczo zaprzeczyć tym pogłoskom. Jestem zdecydowanie przeciwny prywatyzacji szpitala czy jakiegokolwiek oddziału. Uważam, że szpitale powiatowe nigdy nie powinny być prywatną własnością. Moim zdaniem powinny one działać jako instytucje non profit - nie płacić podatku, nie generować zysku dla właścicieli, ale zysk inwestować w swój rozwój. Dlatego nie może to być prywatne przedsiębiorstwo. Jeśli chodzi o Jarocin, nigdy tu nie będzie kliniki. Nie mamy aż takich ambicji. Skupmy się na tym, aby z tego szpitala zrobić powiatową lecznicę na dobrym poziomie. To ma być placówka, która w podstawowych działach medycyny zapewnia bezpieczeństwo mieszkańcom powiatu.

Jest pan kierownikiem medycznym, a jednocześnie pracuje pan jako lekarz na oddziale ginekologii i położnictwa. Jak to należy rozumieć - jest pan szefem dla samego siebie? Z drugiej strony - jako kie-

Jestem zdecydowanie przeciwny prywatyzacji szpitala

Rozmowa z dr n. med. WŁODZIMIERZEM BUDZYŃSKIM, kierownikiem ds. medycznych Szpitala Powiatowego w Jarocinie



ownik medyczny jest pan szefem dla swojego szefa, czyli ordynatora ginekologii Miłosza Matuszczaka - nieco to skomplikowane. Jak się pan w tym odnajduje?

Wbrew jakimkolwiek spekulacjom współpraca z doktorem Miłoszem Matuszczakiem, ordynatorem oddziału ginekologii, układa się bardzo dobrze. Przynajmniej z mojego punktu widzenia. Doktor Matuszczak jest bardzo konkretnym człowiekiem i dobrym fachowcem. Wyjaśniliśmy sobie wiele rzeczy, ustaliliśmy płaszczyzny współpracy i jak na razie sprawdza się to doskonale. Wykonaliśmy już razem kilka operacji. Nie mam żadnych odczuć, że są jakieś problemy, jeżeli chodzi o moją pracę na oddziale. Szefem jest tam doktor Miłosz Matuszczak i moim obowiązkiem, mimo że jestem kierownikiem szpitala, jest szanować jego decyzje dotyczące oddziału. Z drugiej strony szanuję to, co do tej pory zrobił i w żaden

sposób nie zamierzam podważać jego decyzji. On jest szefem, a ja jestem jego pracownikiem. W szpitalu jest odwrotnie i on też to szanuje.

Jak pan odnajduje po czterech latach szpital w Jarocinie?

To zupełnie inny szpital. Na pewno się rozwija. Pracuje wiele nowych osób. Inwestuje się w kadrę lekarską. Specjalizację z onkologii uzyskał doktor Bartłomiej Roszak. Jest chirurgiem onkologiem i zostaje w Jarocinie. Dzięki staraniom doktora Matuszczaka do naszego szpitala przyjeżdża z centrum onkologii na Garbarach w Poznaniu doktor Zbigniew Szewierski. Wykonujemy operacje pacjentek z chorobami nowotworowymi narządu rodowego, co do tej pory nie zdarzało się w szpitalu powiatowym. To chociażby świadczy o tym, że w miarę możliwości inwestujemy w ten kapitał ludzki. Jeśli przyjrzymy się pielęgniarcom, położnym to przypuszczam, że oko-

ło pięćdziesiąt procent ma, jeśli nie studia magisterskie, to licencjat. To też o czymś świadczy.

Nie znaczy to, że nie potrzebujemy osób do pracy. Brakuje specjalistów. Czynimy intensywne starania o pozyskanie kardiologa. Potrzebujemy internistów, lekarzy z ratownictwa medycznego. Są też inne potrzeby, jednak ja za krótko pracuję, żeby mówić o nich wszystkich. Mam nadzieję, że wkrótce nastąpi spotkanie z kierownikami oddziałów i komórek szpitala, na którym ustalimy zakres tych potrzeb i harmonogram szkoleń.

Prezes szpitala Marcin Jantas liczy na to, że na jarocińską ginekologię przyjdzie za panem rzesza ciężarnych pacjentek, których pobyt jest bez ograniczeń refundowany przez Narodowy Fundusz Zdrowia. Czy oprócz tego ma pan do zaproponowania szpitalowi jakiś autorski pomysł, który posłuży rozwojowi placówki?

Jeszcze za wcześnie, żeby o tym mówić. Na pewno mam swoją wizję. Wszyscy widzą, że szpital został rozbudowany. Są pomieszczenia, które stoją puste, które są do zagospodarowania. Jest projekt stworzenia nowych oddziałów ginekologiczno-położniczego i noworodkowego. Trzeba to zrobić, myśląc nie tylko o dniu dzisiejszym, ale z wyprzedzeniem - o jutrze. Na pewno jest potrzeba przebudowy oddziału dziecięcego, stworzenia warunków do pobytu matek z dziećmi i oddzielenia dzieci starszych i młodszych, bo inaczej nie dostaniemy kontraktu z NFZ-em. Na pewno w innym miejscu musi się znaleźć pracownia endoskopii - zresztą bardzo dobrze prowadzona przez doktora Grzegorza Szymczaka, który cały czas inwestuje w swój rozwój i wykonuje bardzo dobrą robotę dla szpitala. To są nasze priorytety do końca 2016 roku. Poza tym na pewno nasz szpital musi współpracować z innymi szpitalami. Nie możemy działać na zasadzie konkurowania, ale współdziałania i uzupełniania.

Jakie jest pana zdanie na temat planów połączenia szpitali w Jarocinie i Środzie Wielkopolskiej?

Nie chcę się na razie wypowiadać na ten temat. To nie był mój pomysł. Nie uczestniczyłem w żadnej z rozmów i do tej pory odbywało się to poza mną. Na pewno nie jest to łatwy temat. Nikt nigdzie w naszym kraju tego jeszcze nie robił. Chociażby utworzenie z tych dwóch szpitali jednej spółki jest bardzo trudne. To jest kwestia systemu informatycznego oraz sprawa różnicy wynagrodzeń w obu tych placówkach, które muszą zostać ujednolicone. Poza tym, moim zdaniem, zanim nastąpi połączenie, te dwa podmioty powinny być w jakiś sposób oddłużone.

Z drugiej strony wiadomo, że w Polsce jest za dużo szpitali. Prawdopodobnie od 2017 roku Narodowy Fundusz Zdrowia nie podpisze umów z wszystkimi placówkami. Dlatego my musimy zrobić wszystko, żeby Jarocin taką umowę miał.

Rozmawiała ANNA KONIECZNA

► KOTLIN

Jeden kontrkandydat na sześciu sołtysów

Jarosław Wałkiewicz, Barbara Padrok i Anita Pasternak - to nowi sołtysi w gminie Kotlin.

W poświęconym tygodniu rozpoczęły się wybory w gminie Kotlin. Janusz Sierański, sołtys Wysogotówka zrezygnował po 16 latach. Jego miejsce zajął Jarosław Wałkiewicz, prywatnie brat miejscowego radnego Radosława Wałkiewicza. Nowy władca wioski w wyborach nie miał kontrkandydatów. Również bezkonkurencyjny był Ireneusz Przewłocki, któremu zaufali ponownie mieszkańcy Wilczy. Identyczna sytuacja była w Wyskach, gdzie sołtysiem nadal będzie Mieczysław Stefaniak.

Zmian nie chcieli też mieszkańcy Sławoszewa. Nadal na czele wsi będzie stała Beata Skowrońska.

Z kolei Anita Pasternak będzie zarządzała Wolą Książęcą. Czterema głosami wygrała ze Stefanem Kozłowskim. Wieloletnia sołtyska wioski nie ubiegała się o reelekcję.

W wyborach nie wystartowała również dotychczasowa sołtyska Twardowa i radna w jednej osobie Dominika Kwiecińska. Szefową wioski została jej kontrkandydatka ze stycznia 2013 r. - Barbara Padrok. Pod koniec 2012 r. z tej funkcji zrezygnował Marian Żurek.

(era)

	Liczba uprawnionych do głosowania	liczba obecnych na zebraniu	liczba oddanych głosów na wybranego sołtysa
Sławoszew	304	81	78
Twardów	459	35	26
Wilcza	225	48	48
Wola Książęca	545	74	39
Wysogotówek	189	40	39
Wyszki	340	25	25

► JAROCIN

Najwięcej chętnych na „Marcinka”

Osiem ofert przygotowanych przez sześć podmiotów wpłynęło w konkursie na użyczenie budynków gminnych i prowadzenie w nich niepublicznych placówek oświatowych.

Zgodnie z krążącymi od kilku tygodni przypuszczeniami, do każdej placówki przeznaczonej do likwidacji wpłynęła przynajmniej jedna oferta. Z największym zainteresowaniem spotkało się przedszkole nr 5 „Marcinek”.

LICZBA OFERT ZŁOŻONYCH W KONKURSIE NA UŻYCZENIE NIERUCHOMOŚCI W CELU PROWADZENIA NIEPUBLICZNYCH PLACÓWEK OŚWIATOWYCH:

• Przedszkole nr 1 w Jarocinie	1 oferta
• Przedszkole nr 5 w Jarocinie	3 oferty
• Przedszkole nr 6 w Jarocinie	2 oferty
• Zespół Szkół w Wilkowyi	2 oferty

Termin składania zgłoszeń upłynął w poniedziałek w południe. Chwilę później zebrała się komisja, której zadaniem było wstępne zapoznanie się ze złożonymi dokumentami i sprawdzenie ich poprawności od strony formalnej. Następnie obradować będą komisje powołane przez burmistrza i składające się z dwojga urzędników, ekspertki zaproszonej do współpracy oraz trojga rodziców z poszczególnych placówek. Te komisje zadecydują, komu powierzyć prowadzenie od września niepublicznych placówek. (igi)

Krowa sołtyski uciekła na drogę krajową

W niedzielę wieczorem jeden z kierowców poinformował policję o krowie biegnącej krajową „12” w Górze.

- Zgłoszenie otrzymaliśmy od kierowcy, któremu zwierzę prawie wpadło pod auto - mówi sierż. sztab. Agnieszka Zworska, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Jarocinie. Po wiosecie rozniosła się szybko informacja, że krowa uciekła z gospodarstwa sołtyski. - Tak, było takie zdarzenie. Nie będę zaprzeczała - przyznaje Jolanta Jankowska. Zwierzę otworzyło bramę nowoczesnej obory i wyszło na podwórze. - Za nią poszły inne, które na szczęście zostały na podwórzu. A jedna poszła sobie na drogę krajową. Brama wjazdowa była otwarta, bo akurat ktoś przyjechał - opowiada szefowa wioski.

Córka gospodarzy zauważyła krasulę na drodze, zwierzęta zaczęły nietypowo ryczeć, co zaalarmowało gospodarzy. Krowa przebiegła skrzyżowanie na krajowej „12” i pogalopowała na parking przy cmentarzu. W tym czasie przyjechała powiadomiona przez kierowcę policja. - Otoczyli ją, mąż pojechał traktorem, uwiązali ją na łańcuchach oraz powróz i szła powoli za tym ciągnikiem - opowiada szefowa Góry. Cieszy się, że nie doszło do żadnego wypadku z udziałem zwierzęcia. - To zdarzyło się nam pierwszy raz. Mnie chciało z nerwów serce wyskoczyć. Dobrze, że to zakończyło się takim incydentem - przyznaje z ulgą Jolanta Jankowska.

Policja ukarała właściciela gospodarstwa mandatem.

(era)

JAROCIN

Urząd kupił 27 tabletów Samsung Galaxy Tab 4 LTE z etui i klawiaturami. Za same urządzenia zapłacono niecałe 40 tys. zł. Dodatkowe 12 tys. zł kosztuje specjalne oprogramowanie - „e-sesja”, które ma usprawnić posiedzenia. Radni będą głosowali na dwa sposoby - przez podniesienie ręki oraz zaznaczenie odpowiedniej opcji na ekranie urządzenia. Informacje, kto jak głosował, mogą być podawane w Biuletynie Informacji Publicznej. - *Czy tak będzie, zadecyduje cała rada, jeśli pojawi się taki wniosek. Moje osobiste zdanie jest takie, że nie ma potrzeby ani obowiązku publikowania tak szczegółowych danych. Uważam, że dla mieszkańców istotny jest ogólny wynik głosowania - czy jakaś uchwała przeszła, czy nie* - twierdzi Rajmund Banaszyński.

Dla przewodniczącego rady ułatwienie ma stanowić opcja, dzięki której chętny do wypowiedzi zgłosi się za pomocą urządzenia, więc nie powinno być już żadnych problemów z kolejnością udzielania głosu.

Jako jedyny tabletu nie przyjął Marcin Półrolniczak. - *Mam w domu dwa swoje i nie potrzebuję trzeciego z urzędu. Jeśli nie będę mógł wgrać tego oprogramowania na swoje urządzenie, to będę głosował przez podniesienie ręki, a najważniejsze materiały wydrukuję sobie sam* - wyjaśnia radny z Goliny. - *To jest kwestia do ustalenia. Jestem zaskoczony postawą radnego. Jak będzie ostatecznie - to się okaże. Nie wiem, czy oprogramowanie może być zainstalowane na prywatnym sprzęcie, trzeba to skonsultować z dostawcą* - mówi Rajmund Banaszyński, przewodniczący Rady Miejskiej.

Urządzenia otrzymali także burmistrz, jego zastępcy i skarbniczka gminy. Kolejny tablet trafi do sekretarza gminy, a jeden ma pozostać w zapasie. - *Chodzi o to, żeby osoby, które dotąd często zabierały głos na sesji, nadal mogły w niej aktywnie uczestniczyć* - wyjaśnia Banaszyński.

Dostawcą tabletów z oprogramowaniem jest firma MW Concept z Lubonia, której pracownicy przeszkolili już radnych i mają także uczestniczyć w następnej sesji.

Od papierowych materiałów na rzecz elektroniki odeszli już radni ze stu samorządów w Polsce. W powiecie jarocińskim pierwszą była gmina Jaraczewo, która na obsłudze rady w pierwszym roku zaoszczędziła ok. 30 tys. zł.

Tablety zamiast laptopów do zabierania głosu

W styczniu informowaliśmy, że jarocińscy radni dostaną służbowe laptopy. Zakup urządzeń miał kosztować aż 78 tys. zł. Ostatecznie pomysł został nieco zmodyfikowany i zamiast laptopów zakupiono znacznie tańsze tablety, które otrzymali także m.in. burmistrz i jego zastępcy.



Jarocińscy radni odebrali już służbowe tablety wraz z hasłami do programu „e-sesja”, który ma im służyć w czasie posiedzeń

ADRESY E-MAIL DO KONTAKTU Z RADNYMI

Razem z tabletami radni otrzymali także swoje indywidualne adresy mailowe. Będą na nie otrzymywać materiały z biura rady, ale mogą także służyć do kontaktu z mieszkańcami.

Rajmund Banaszyński rajmund.banaszynski@jarocin.pl
PRZEWODNICZĄCY RADY MIEJSKIEJ

Lechosława Dębska lechoslawa.debska@jarocin.pl
ZASTĘPCA PRZEWODNICZĄCEGO RADY MIEJSKIEJ

Marek Tobolski marek.tobolski@jarocin.pl
PRZEWODNICZĄCY KOMISJI OŚWIATY, KULTURY I SPORTU

Zdzisława Pilarczyk zdzislaw.pilarczyk@jarocin.pl
PRZEWODNICZĄCA KOMISJI BUDŻETU I FINANSÓW

Romuald Gruchalski romuald.gruchalski@jarocin.pl
PRZEWODNICZĄCY KOMISJI SPRAW SPOŁECZNYCH

Jan Krakowiak jan.krakowiak@jarocin.pl
PRZEWODNICZĄCY KOMISJI REWIZYJNEJ

Ireneusz Lamprecht ireneusz.lamprecht@jarocin.pl
PRZEWODNICZĄCY KOMISJI ROZWOJU

Józef Baumann jozef.baumann@jarocin.pl

Danuta Maćkowiak danuta.mackowiak@jarocin.pl

Anna Piasecka anna.piasecka@jarocin.pl

Tadeusz Kuberka tadeusz.kuberka@jarocin.pl

Zdzisław Wojciechowski zdzislaw.wojciechowski@jarocin.pl

Marcin Półrolniczak marcin.polrolniczak@jarocin.pl

Katarzyna Szymkowiak katarzyna.szymkowiak@jarocin.pl

Lidia Czechak lidia.czechak@jarocin.pl

Przemysław Masłowski przemyslaw.maslowski@jarocin.pl

Paweł Adamkiewicz pawel.adamkiewicz@jarocin.pl

Andrzej Skrzypczak andrzej.skrzypczak@jarocin.pl

Mariusz Kaźmierczak mariusz.kazmierczak@jarocin.pl

Maciej Śledzianowski maciej.sledzianowski@jarocin.pl

Ryszard Kołodziej ryszard.kolodziej@jarocin.pl

39.121,38 zł

Łączny koszt zakupu 27 tabletów

11.832,66 zł

Koszt oprogramowania „e-sesja”

OGŁOSZENIE

NAJWIĘKSZY SALON W REGIONIE

pietrzak24.pl

MEGA PROMOCJA!

CENY KATALOGOWE:

Skrzydło Premium 1-7:
480 zł netto + VAT

Okładzina zakres B:
217 zł netto + VAT

Klamka Quanta:
43 zł netto + VAT

Rozeta ZZ:
19 zł netto + VAT

Montaż drzwi przylgowych:
150 zł netto + VAT

Cena kompletu:
909 zł netto + VAT

PROMOCJA:

Skrzydło Premium 1-7:
480 zł netto + VAT

Okładzina zakres B:
217 zł netto + VAT

Klamka Quanta:
1 zł netto + VAT

Rozeta ZZ:
19 zł netto + VAT

Montaż drzwi przylgowych:
1 zł netto + VAT

Cena kompletu:
718 zł netto + VAT

1118⁰⁷ zł

FACHOWIEC

775⁴⁴ zł

MEBLE
Szczecin

Boq
FRAN

FACHOWIEC

BELPOL

MONTAŻ PANELI GRATIS

MEBLE NA WYMIAR



PANELE
dąb

19⁹⁹ zł/m²

Koźmin Wlkp., ul. Borecka 39
Zapraszamy od pn. do pt. 8-18, sob. 9-13

► JAK RADNY DBA O PORZĄDEK NA SWOIM OSIEDLU?

„Toleruję psy, ale nie całe watahy”

Nietypowe zgłoszenie odebrali jarocińscy policjanci w sobotę, 11 kwietnia, wieczorem. - Z relacji mężczyzny, który zadzwonił do dyżurnego wynika, że był on z rodziną i z psami na spacerze. Gdy wyszli z lasu, mężczyzna jadący na rowerze krzychał w ich kierunku, że z psami nie wolno wchodzić do lasu i że on im te psy zabierze. Zaczął robić zdjęcia. Dzieci bédące z osobą, która do nas dzwoniła, rozplakały się myśląc, że mężczyzna na rowerze faktycznie zabierze im psa. Z naszej strony nie było podstawy do interwencji, bo to, że pan jadący na rowerze nie zna przepisów, nie jest przestępstwem ani wykroczeniem. Poinformowaliśmy zgłaszającego, że jeśli te zdjęcia zostaną upublicznione bez jego zgody, będzie to podstawą do złożenia zawiadomienia - opisuje sierż. sztab. Agnieszka Zaworska, rzeczniczka jarocińskiej policji.

Do incydentu doszło na os. Polna,

a mężczyzną jadącym na rowerze był Jan Krakowiak, miejscowy radny miejski. - „Ostrzegaliśmy nas, że jest to ostatni raz, jak jesteśmy na spacerze. Pretekstem z jego strony był fakt, że wraz z nami był pies - pod kontrolą, na smyczy. Podczas całego zdarzenia radny Krakowiak używał swojego telefonu komórkowego i pomimo mojego wyraźnego sprzeciwu wykonywał zdjęcia bądź też filmował moje nieletnie córki (7 oraz 5 lat), jak również nas, dorosłych. Zachowywał się arogancko, ironicznie i butnie. Cała sytuacja bardzo zestresowała nasze nieletnie córki. Zachowanie radnego doprowadziło do tego, że jedna z córek tak się zdenerwowała, że aż zaczęła płakać ze strachu i przez ponad pół godziny nie mogliśmy jej z żoną uspokoić. Natomiast po powrocie do domu, obydwie córki przypomniały sobie o całym zajściu i znów rozplakały się” - relacjonuje w mailu do redakcji Czytelnik, który

poprosił, byśmy nie podawali jego nazwiska w gazecie.

- „Rola radnego, który ma służyć lokalnemu społeczeństwu pomyliła mu się z rolą człowieka, który mówiąc kolokwialnie „dorwał się do władzy” i szuka przypadkowych ofiar, aby udowodnić swoją wyższość nad zwykłymi mieszkańcami Jarocina. Podkreślam wyraźnie, że z naszej strony nic złego się nie wydarzyło oraz nie daliśmy żadnego powodu do zaatakowania nas” - zapewnia Czytelnik.

Jan Krakowiak do powyższej relacji podchodzi z dystansem. - Tam było chyba z dziesięć osób i osiem psów. Część była na smyczy, część biegła luzem. Mam psy uwiecznione. Usłyszałem od jednej z tych osób wulgarnie stwierdzenie, że mogę sobie w d... wsadzić te zdjęcia. To nie było pierwszy raz, jak z osiedla Konstytucji przychodzą ludzie z watahami psów. Nie groziłem im, mam zresztą

na to świadka. Musiałbym na głowę upaść, żeby takimi słowami się do nich zwracać. Ja jestem spokojny, ukloniłem się i zapytałem, czy wiedzą, że do lasu nie wolno wprowadzać psów. Nie może tak być, że osiem psów biega i straszy zwierzęta. Wiem, że tym powinna się zajmować straż miejska, ale mnie to boli, bo urodziłem się na skraju tego lasu. Toleruję jednego - dwa psy, ale nie całe watahy. Jakby co, ja mam świadka i zobaczymy, jak będzie - przedstawia swoją wersję Jan Krakowiak.

- Faktem jest, że z psem do lasu można wchodzić, ale należy go trzymać na smyczy - uzupełnia sierż. sztab. Agnieszka Zaworska, rzeczniczka jarocińskiej policji.

PIOTR IGNASIAK
p.ignasiak@jarocinska.pl



► JAROCIN

Były burmistrz z najwyższą „trzynastką”

330.743,74 zł wyniosły łącznie „trzynastki” wypłacone w tym roku w Urzędzie Miejskim w Jarocinie. To kwota o blisko 10 tys. zł wyższa niż przed rokiem. Naj-

więcej pieniędzy przelano na konto byłego burmistrza Stanisława Martuzalskiego.

(igi)

„13-TKI” ZA 2014 ROK W URZĘDZIE MIEJSKIM W JAROCINIE:

NAJNIŻSZA

► **469,20 zł**

NAJWYŻSZA

► **11.489,90 zł**



10.278,71 zł

II zastępca
Mikolaj
Kostka



11.489,90 zł

Burmistrz
Stanisław
Martuzalski



10.114,47 zł

I zastępca
Hanna
Szałkowska



7.895,06 zł

Skarbnik
Katarzyna
Łoszyk



7.728,21 zł

Sekretarz
Aldona
Łyskawińska

► **321.729,70 zł**

„TRZYNASTKI”
DLA URZĘDNIKÓW
WYPŁACONE
W UBIĘGŁYM ROKU

(kwoty brutto)

► JARACZEWO

Pierwsze cztery wioski do odnowy

Podczas ostatniej sesji Rady Gminy Jaraczewo przyjęto cztery uchwały w sprawie zatwierdzenia planów odnowy kilku miejscowości. - Uchwały te zostały wywołane w związku z ogłoszonym przez Urząd Marszałkowski Województwa Wielkopolskiego konkursem „Wielkopolska Odnowa Wsi”. Zadania, co do których chcemy wnioskować o uzyskanie dofinansowania, już znajdują się w budżecie gminy na 2015 rok, ale jednocześnie wpisują się one w regulamin konkursu - tłumaczyła sekretarz gminy, Olga Kaczmarek.

Pod głosowanie radnych poddano uchwały dotyczące czterech miejscowości. W Cerekwicy Starej urzędnicy planują wykonanie miejsc parkingowych przy świetlicy, a szacowany koszt

zgodnie z budżetem gminy to ok. 100 tys. zł. W Łobzie natomiast planowane jest utwardzenie placu przy świetlicy za ok. 12 tys. zł. Rajcy uchwalili, że w Rusku należy zagospodarować i utwardzić teren przy sali wiejskiej, co ma pochłonąć ok. 52 tys. zł. W Strzyżewku planuje się zbudować miejsca parkingowe i ogrodzenie przy świetlicy oraz wyremontować pomieszczenie gospodarcze. Koszt tych inwestycji to ok. 72 tys. zł.

- Myślę, że jeszcze w ciągu tego półroczia - żebyśmy byli przygotowani na przyszłość - podejmiemy programy dla wszystkich miejscowości i będziemy mogli ubiegać się o ewentualne środki z kolejnych programów - podsumował wójt Dariusz Strugała.

(seb)

Każdego dnia
nowe informacje

jarocinska.pl
Zawsze tam, gdzie Ty

OGŁOSZENIE

FUNDACJA

Mali Wielcy Ludzie

Masz wybór Marcinku!

ŻERKÓW

Znowu może dojść do tragedii



Rok temu w okolicy przystanku autobusowego w Prusinowie zdarzył się wypadek („Nie ma odpowiedzialnych za wypadek Marty”, nr 14 „Gazety Jarocińskiej” z 4 kwietnia 2014 r.). Dziewięcioletnia wówczas Marta wracała ze szkoły do domu szkolnym autobusem. Wysiadła na przystanku w Prusinowie i zaraz potem zdecydowała, że przejdzie na drugą stronę ulicy. Wyszła z autobusu prosto pod koła jadącego z przeciwnej strony auta osobowego. Dziewczynka trafiła do szpitala, a jej rodzice nie kryli żalu, że osoby, które powinny poczuwać się do odpowiedzialności za to, co się stało, nie interesowały się jej losem.

Po roku pojechaliśmy do Prusinowa, ponieważ zadzwonił do naszej redakcji mieszkaniec wioski zaniepokojony tym, że w okolicy przystanku, gdzie doszło do potrącenia, nic się nie zmie-



Od potrącenia uczennicy w Prusinowie minął rok. Do tej pory nie ma tam żadnego oznakowania, które nakazywałoby kierowcom zachowanie szczególnej ostrożności w tym miejscu

niło. Bronisław Sobczak obawia się, że znowu może dojść do tragedii. - Nie ma ani znaku, że dzieci wysiadają, ani nic. Jest tylko tabliczka, że na przystanku zatrzymują się szkolne autobusy. Tam są

drzewa i powinno być jakieś ograniczenie prędkości - uważa Sobczak. - Przez rok nie zrobili kompletnie niczego i nic ich ten wypadek nie nauczył. Jak tak można, przecież to niewiele potrzeba, żeby

poprawić bezpieczeństwo tych dzieci, które tu wysiadają. To, co się stało rok temu pokazuje, że coś jest nie tak i nikt się tym nie przejął - stwierdza oburzony mężczyzna. - Wie pani co, dobrze, że jest znak „uwaga krowy”, bo może chociaż to powoduje, że kierowcy zdejmują nogę z gazu. Nie wiem, może władze uważają, że to załatwia sprawę - dodaje ironicznie. Mieszkaniec Prusinowa wskazuje miejsce przed przystankiem, gdzie jego zdaniem powinna być wysepka. - Jak to wygląda? Poboczne porośnięte trawą, ani żadnego utwardzenia, nic. Powinien być jakiś zjazd, żeby ten autobus się jakoś chował, żeby nie stał na ulicy - stwierdza Bronisław Sobczak.

Burmistrz Jacek Jędraszczyk nie widzi potrzeby zastosowania ograniczenia prędkości przy przystanku w Prusinowie. - Nie wiem, jak to jest z tym obszarem zabudowanym, czy jest

potrzeba, czy nie. Bo stawiać nakazy, które później nie są respektowane, to mija się z celem. Jeżeli jest przystanek i autobus tam staje, to wszyscy muszą stanąć i przepuścić. Autobus wtedy przejeżdża i mogą jechać dalej - uważa burmistrz. - Tam pięćdziesiątką czy sześćdziesiątką, więcej się nie pojedzie. Ta droga jest wąska - dodaje. Przyznaje jednak, że znak ostrzegający o przystanku, na którym zatrzymuje się szkolny autobus, by się przydał. - Dobrze, że mieszkańcy to widzą. My jesteśmy w trakcie załatwiania tego. Znak jest zamówiony - zapewnia. Na pytanie, dlaczego trzeba było na to czekać ponad rok, odpowiada: - Jeśli jest taki wniosek, żeby tam oznakować, to będzie to oznakowane - mówi. - A to wszystko się tak zmienia, że za chwilę te dzieci są już dorosłymi osobami i tam nawet może się autobus nie zatrzymywać - tłumaczy Jędraszczyk. (ann)

OGŁOSZENIA

▶ NOWE MIASTO

Gdzie się podziały policyjne samochody?



Daliśmy na dwa samochody - zauważył radny Marek Mroziński (z prawej)

36 tysięcy złotych - taka kwota z nowomiejskiego budżetu przeznaczona zostanie na dofinansowanie zakupu samochodu dla policji. Nie obyło się bez dyskusji na ten temat.

- Daliśmy w sumie, przez mój okres hycia radnym, na dwa samochody. Gdzie są te samochody? - dopytywał się na posiedzeniu komisji Marek Mroziński. - W tej chwili, z tego co wiem, jest jeden samochód, który jest garażowany pod chmurką w Środzie. Policjanci muszą po niego pojechać, przyjechać, odprowadzić. Faktycznie on trzy czy cztery razy w ciągu doby jedzie do Środy i z powrotem. Radny powołał się na gminę Krzykossy, która - według jego wiedzy - nie dała żadnego dofinansowania do zakupu samochodów. Przypominał, że jest radnym od 2006 roku. - To jest dotacja na trzeci samochód. Miał być dwa u nas. (...) Nieoznakowana kia została zabrana za fiata stilo. Fiata stilo zabrali gdzieś indziej. Potem daliśmy na drugą kię. (...) Rozmawiałem z policjantami. Tu mają garaże na dwa samochody, a samochód stoi w Środzie, pod chmurką. Zajeżdżają, nie chce zapalić. (...) Dlaczego taka polityka jest prowadzona? My dajemy na samochód, ale nie możemy go mieć u siebie - mówił zbulwersowany Marek Mroziński.

Wójt przyznał, że kiedy jest na spotkaniach komendantów straży i policji, obserwuje, że policja tro-

chę zatęskniła do sytuacji, jaką ma straż. - Przecież my już kupiliśmy straży dwa nowe samochody i za chwilę kupimy trzeci. Komendant policji mówi: - Ja też bym chciał. Środa prawie co rok kupuje policji samochody. Inaczej pewnie nie byłoby czym jeździć w tej policji. Polonezami by jeszcze jeździli. W ogóle by nie jeździli - stwierdził Aleksander Podemski.

Na sesji już na ten temat nie dyskutowano. Przewodniczący rady Waldemar Tomaszewski poinformował radnych, że „zostały zabezpieczone środki i gmina będzie współfinansowała zakup samochodu dla policji”. (akf)

ILE PIENIĘDZY PRZEKAZAŁA POLICJI DO TEJ PORY GMINA NOWE MIASTO?

- ▶ na zakup samochodu
 - 2005 rok - prawie 17 tys. zł (na fiata stilo)
 - 2010 rok - 33 tys. zł (na pojazd marki kia)
 - 2015 rok - 36 tys. zł
- ▶ na inne cele
 - 2006 rok - 15 tys. zł na termomodernizację budynku komendy policji w Środzie Wielkopolskiej

Zniżka rośnie z wiekiem

Każdy dostanie tyle procent rabatu ile ma lat

* Promocja dotyczy wybranych modeli

BEZPŁATNE
KOMPUTEROWE
BADANIE WZROKU



Czas
na progres
-10%
na okulary
progresywne

100 lat	100%
90 lat	90%
80 lat	80%
70 lat	70%
60 lat	60%
50 lat	50%
40 lat	40%
30 lat	30%
20 lat	20%
10 lat	10%

VISION OPTYK

tel. 62 505 27 00

63-200 Jarocin, ul. Wyszyńskiego 4

(wejście od ul. Gołębiej obok kina „Echo”)



Maszyzny i Części

AGROSERWIS

LEMKEN

MERLO

Agro-Tak

KUHN

LELY

MCCORMICK



GASPARDO

BEDNAR

PRONAR

515-161-181

www.agro-serwis.info

Romanów 25 63-700 Krotoszyn
biuro@agro-serwis.info tel. 62 721-01-36



MONIKA, JANUSZ I GRZĘŚ RÓZEWSCY Z JAROCINA

► Nr KRS 0000347949

Cel szczegółowy: R/3 Rodzina Rózewskich



PATRYCJA BOGACZYK Z WITASZYC

► Nr KRS 0000347949

Cel szczegółowy: B/1 Bogaczyk Patrycja



MIKOŁAJ KRZESIEK Z JAROCINA

► Nr KRS 0000347949

Cel szczegółowy: K/4 Krzesiek Mikołaj



NIKODEM KULKA Z KOTLINA

► Nr KRS 0000347949

Cel szczegółowy: K/7 Kulka Nikodem



AGNIESZKA KUBIAK Z JAROCINA

► Nr KRS 0000347949

Cel szczegółowy: K/6 Kubiak Agnieszka



JAKUB SOBCZUK Z JAROCINA

► Nr KRS 0000347949

Cel szczegółowy: S/2 Sobczuk Jakub



ANNA MARIA ANTCAK Z JAROCINA

► Nr KRS 0000097900

Cel szczegółowy: Dla Anny Marii Antczak



KAROLINA PRZESTACKA Z WOLI KSIĄŻĘCEJ

► Nr KRS 0000321541

Cel szczegółowy: Karolina Przystacka



KRYSTIAN SOBCZAK Z JAROCINA

► Nr KRS 0000037904

Cel szczegółowy: 19345 Sobczak Krystian



EWA URBANIAK Z BACHORZEWA

► KRS: 0000037904

Cel szczegółowy: 19549 Urbaniak Ewa Bachorzew

ŻERKÓW

Strażaków z fajnym autem nie wezwali do pożaru

► Strażacy z OSP Szczonów są rozczarowani, że nie mogli wyjechać do pożaru, który w marcu wybuchł w Raszewach. Nie tylko oni nie rozumieją zasad dysponowania jednostkami do akcji ratowniczo-gaśniczych. Zajmują się tym dyspozytorzy z Państwowej Straży Pożarnej w Jarocinie. Niektórzy ochotnicy podejrzewają ich o brak orientacji w terenie, a nawet o kolesiostwo.



8

jednostek OSP funkcjonuje na terenie gminy Żerków, dwie z nich - OSP Żerków i OSP Dobieszczyzna należą do Krajowego Systemu Ratowniczo-Gaśniczego

około

6 km

dzieli Raszewy od Szczonowa

12 zł

za godzinę płaci gmina Żerków strażakom ochotnikom za udział w akcjach ratowniczo-gaśniczych

OSP Szczonów w lipcu ubiegłego roku otrzymało samochód Renault GBA 3,0/16, rocznik 1988, który za **58.500 zł** kupiła gmina ze swojego budżetu. Poprzednio jednostka dysponowała Starem, rocznik 1987, który dostało OSP Żerniki.

Na początku marca w budynku garażowo-magazynowym w Raszewach wybuchł pożar. Sytuacja była na tyle trudna i niebezpieczna, że płonący obiekt znajdował się w zwartej zabudowie, w pobliżu dwóch domów mieszkalnych.

Z dokumentacji Państwowej Straży Pożarnej w Jarocinie wynika, że pierwszy zastęp przybył na miejsce po 12 minutach od zawiadomienia i byli to ochotnicy z Żerkowa. Później dojechały też inne jednostki. W sumie w akcji, która trwała prawie 4 godziny, uczestniczyło ich 14, łącznie 78 strażaków.

Do Raszew nie przyjechali druhowie ze Szczonowa, mimo że od prawie roku dysponują nowo zakupionym samochodem i zdaniem niektórych uczestników akcji gaśniczej byłoby dużym wsparciem dla pozostałych jednostek. Niektórzy ochotnicy podejrzewają, że OSP Szczonów nie ma wystarczającej liczby osób, które byłyby dyspozycyjne i mogły uczestniczyć w akcji. - Ludzie pracują często na delegacjach i nie ma ich na miejscu. Nie wiem, czy inwestowanie takich dużych pieniędzy w samochód dla takiej jednostki miało sens - mówi jeden ze strażaków. Naczelnik OSP Szczonów Jacek Waszak stanowczo temu zaprzecza. - Tak nie jest. Zawsze jest te 5, 6 osób do dyspozycji. A kiedy paliło się w Raszewach, to akurat była sobota. Zebraliśmy się pod salą. Chłopaków było pełno, prawie dwa zastępy

do obsady samochodu i czekaliśmy na telefon - wyjaśnia Waszak. - Ale nikt do nas nie zadzwonił - dodaje. - Nie wiemy, dlaczego. Ja kiedyś byłem w Niemczech i dostałem telefon z wezwaniem. Kolega opowiadał podobną historię, kiedy pojechał do Holandii. A teraz byliśmy wszyscy na miejscu i się nikt nie mógł dodzwonić? - zastanawia się naczelnik. - My tak sobie myślimy, że może zostawili nas do zabezpieczenia na wypadek, gdyby coś się działo w innym miejscu i trzeba byłoby tam ratować. Ale do końca tego nie wiemy - mówi strażak. - Tego samego dnia paliło się w Paruchowie i do nas też nikt nie zadzwonił. Pojechała bodajże jednostka z Żerkowa i Dobieszczyzny. A to było od nas jeszcze bliżej niż do Raszew, bo może dwa kilometry - stwierdza. Podaje też inny przykład. - W ubiegłym roku paliło się w Antoninie. My zostaliśmy wezwani, a jednostka z Komorza nie, choć to jest bardzo blisko. Oni mimo to przyjechali i z tego nawet była mała afera, że zrobili to bez wezwania. Ale twierdzili, że skoro pali się u sąsiada, to trzeba ratować - mówi Waszak.

Strażak przyznaje, że nie wie, dlaczego jednostki są w taki sposób dysponowane do akcji. - My mamy sprzęt. Mamy teraz to fajne auto, ale nie mamy czegoś takiego jak selektywny system wywoływania, który automatycznie dysponuje jednostkę. Po prostu dyspozytor wciska przycisk, włącza się syrena i strażacy dostają powiadomienie sms-em. On do nikogo nie musi dzwonić.

To jest dla niego o wiele łatwiejsze, bo w czasie takiej akcji, to dyspozytor ma pełne ręce roboty - podkreśla naczelnik jednostki.

Dysponowaniem jednostek do akcji na terenie powiatu jarocińskiego zajmuje się Państwowa Straż Pożarna. - Nie możemy wyjechać do akcji bez takiej dyspozycji - twierdzi Jacek Waszak. Inni druhowie mają swoje przypuszczenia dotyczące przyczyn takiej sytuacji. - Albo to jest kolesiostwo i wysyłane są jednostki po znajomości, bo przecież niektórzy strażacy z naszych jednostek pracują w PSP i oni się wszyscy znają albo ten facet, który siedzi na dyspozytorni nie ma orientacji w terenie. Nie wie, gdzie są jakie miejscowości i jakie są odległości między nimi - mówi jeden ze strażaków.

Komendant Państwowej Straży Pożarnej w Jarocinie Kazimierz Cieślak wyjaśnia, że są określone zasady dysponowania jednostek do akcji. - Dyspozytor, który dostaje powiadomienie o zdarzeniu, w pierwszej kolejności kieruje jednostkę PSP. Chyba że to ma mniejszy lokalny charakter, to wtedy kierowane są najbliższe jednostki Krajowego Systemu Ratowniczo-Gaśniczego - w tym przypadku to są OSP Żerków i OSP Dobieszczyzna. Tam jest odpowiednia liczba przeszkolonych ochotników, najbardziej odpowiednia baza sprzętowa i pełna dyspozycyjność - tłumaczy komendant. - W przypadku pożaru w Raszewach w pierwszej kolejności zostały zadysponowane jednostki

z krajowego systemu. Pozostałe jednostki były wzywane w zależności od potrzeb. O tym decyduje dyspozytor. Dalecy jesteśmy od tego, żeby alarmować jednostkę, która tak naprawdę nie jest potrzebna, bo to są koszty dla gminy, która płaci za udział ochotników w akcjach - dodaje szef PSP.

Komendant stanowczo zaprzecza, jakoby jednostki były kierowane do zdarzeń po znajomości. - Tu obowiązują określone reguły i my ich przestrzegamy. Może komuś wydają się one niezrozumiałe, ale ten system funkcjonuje i do tej pory się sprawdza. W przypadku akcji ratowniczo-gaśniczych liczy się każda minuta - twierdzi Kazimierz Cieślak. Jego zdaniem dużym ułatwieniem w powiadamianiu strażaków ochotników o zdarzeniach jest system selektywnego wywoływania. - To jest ważny element. Jeśli jednostka funkcjonuje jeszcze w tradycyjnym alarmowaniu, gdzie wybiera się numer telefonu do sołtysa czy prezesa straży, to on odbiera ten telefon i strażacy dopiero się zwołują. To wydłuża ten czas dotarcia na miejsce akcji - wyjaśnia komendant PSP. W system selektywnego wywoływania może być wyposażona każda jednostka. - Jeśli sobie coś takiego zafunduje, to my ją wprowadzimy w ten system. Nie ma ograniczeń - zapewnia Cieślak. Wyjaśnia też, że jeśli jakaś jednostka wyjedzie do zdarzenia bez dyspozycji z PSP, to ma obowiązek powiadomienia o tym fakcie dyspozytora.

ANNA KONIECZNA

REKLAMA SPOŁECZNA



Przekaż 1% na marzenia dzieci

Fundacja „Ogród Marzeń”
KRS 0000370997





DO ŚWIATA FINANSÓW

Nr 4

Jak finanse wpływają na naszą przyszłość

kwiecień 2015

Recepta na lepszą emeryturę

Elementarną potrzebą każdego człowieka jest poczucie bezpieczeństwa. Dotyczy to nie tylko życia i zdrowia, ale i zabezpieczenia finansowego na przyszłość. Choć mówi się, że pieniądze szczęścia nie dają, to z całą pewnością ich brak jest powodem wielu nieszczęść. Dlatego staramy się tak planować swoją profesjonalną karierę, by starczyło nam przynajmniej na niezbędne wydatki do późnej starości. Coraz częściej o emeryturze myślą już młodzi ludzie podejmujący pierwszą pracę zawodową.

W Europie zdarzają się protesty i demonstracje uliczne inicjowane przez młodych w obronie przywilejów emerytalnych, zwłaszcza w obronie jak najniższego wieku emerytalnego. Obowiązujący także w Polsce system repartycyjny solidarności pokoleń opiera się na założeniu, że na osoby nieaktywne zawodowo z powodu starości lub choroby składają się zdrowi, pracujący współobywatele.

Solidarność pokoleń

Zagrożeniem dla stabilności takiego systemu jest brak równowagi pomiędzy pracującymi a niepracującymi. Kiedy ubywa pracujących – czy to z powodu bezrobocia, czy za sprawą niżu demograficznego i w efekcie zmniejszania się narodów, a przybywa potrzebujących wsparcia, bo wydłuża się oczekiwana długość trwania życia, wtedy państwo musi interweniować, by system się nie zawalił. Taka sytuacja ma dziś miejsce w wielu krajach, w tym również w Polsce. Dlatego w 2013 r. Sejm zdecydował o wydłużeniu wieku emerytalnego do 67 lat dla kobiet i dla mężczyzn (wcześniej było odpowiednio 60 i 65). Solidarność solidarnością, ale w czasach niepewności i kryzysu, a tak obecną sytuację postrzega większość Polaków pytanych przez CBOS, każdy troszczy się o własne interesy.

Mobilność młodych

Mobilność zawodowa w połączeniu ze znajomością języków, zwłaszcza angielskiego i kwalifikacjami (cokolwiek by nie mówić, Polacy są dobrze wyuczeni do wykonywania wielu poszukiwanych zawodów, nie tylko hydraulika, ale też programisty, lekarza itp.) sprawia, że otworzyły się dla nas także liczne możliwości zawodowe poza rodzimym rynkiem pracy. Dla pewnej grupy młodych ludzi czasowa praca za granicą może

być sensownym rozwiązaniem. Umożliwia to poznawanie języków, ludzi i kultur oraz zdobywanie niezbędnego doświadczenia zawodowego i życiowego.

Z drugiej strony rządy wszystkich krajów i wspomagające je instytucje badawcze zastanawiają się nad wyborem skutecznych polityk, zapewniających stabilność systemu i bezpieczeństwo ekonomiczne obywateli. Premierzy i prezydenci zlecają badania i przygotowują strategię, które mają zapewnić długoterminowy wzrost gospodarczy.

Mimo wielu różnic, także ideologicznych, niemal wszyscy są zgodni, że wolny rynek bez regulacji i bez interwencji państwa nie załatwi dziś wszystkich problemów. Choćby problemu niżu demograficznego. Bez realnego wsparcia dla rodzin, które chcą mieć więcej dzieci, niektóre narody, w tym także Polacy, mogą mieć problem z utrzymaniem obecnej liczby ludności. Receptą na trudności demograficzne może być otwarcie granic dla imigrantów.

Decydujcie sami

Warto śledzić, co prognozują ekonomiści, bo lepiej mieć większą wiedzę przy podejmowaniu ważnych życiowych decyzji, niż zdać się wyłącznie na intuicję lub postępować jak inni. Owczy pęd bywa najgorszą strategią, kiedy celem jest bezpieczeństwo finansowe jednostki i jej rodziny w przyszłości.

W niektórych sytuacjach można jednak przyjąć założenie, że najlepiej na tym wyjdziemy, gdy ktoś inny podejmie decyzję za nas. Podczas ubiegłorocznych zmian w systemie emerytalnym zdecydowana większość Polaków automatycznie przekazała część kapitałową swoich emerytur (tzw. II filar) do ZUS, co nie wymagało od nich podjęcia dodatkowych kroków i dawało poczucie bezpieczeństwa.



W naszym dodatku przeczytacie:

F02 Drugi i trzeci filar

OFE, IKE, IKZE – za każdym z tych skrótów ukrywa się element II i III filaru polskiego systemu emerytalnego. W OFE pozostało 2,5 mln Polaków, a w IKE i IKZE jest po kilkaset tysięcy. Piszemy, jak skorzystać z indywidualnych kont emerytalnych i indywidualnych kont zabezpieczenia emerytalnego, ile można wpłacić, kiedy można zmienić umowę albo wypłacić pieniądze z konta.

F03 Dom sprzedam, ale nie oddam

Aspirant Fortuna radzi, czy warto rozważać odwróconą hipotekę. Nowe przepisy uregulowały relacje między stronami, ale nie zawsze są korzystne dla emerytów oddających mieszkania.

F04 Ekonomiści do tablicy

Ekonomia klasyczna, keynesizm, interwencjonizm i monetaryzm – te terminy powinny się kojarzyć każdemu zainteresowanemu sprawami gospodarczymi. Krótki kurs ekonomii ułatwia zrozumienie jak poglądy naukowców wpływają na nasze życie.

Gospodarka za 100 lat

W 1930 r. wybitny ekonomista brytyjski, John M. Keynes opisał gospodarkę światową za 100 lat. Uznał, że poziom życia w krajach rozwiniętych będzie cztery do ośmiu razy wyższy, a gospodarka będzie rosła w tempie 2 proc. rocznie. Te przepowiednie się sprawdziły, ale inne już nie.

F06 Polska wkracza w złoty wiek

Dr Marcin Piątkowski, ekspert Banku Światowego uważa, że Polska jest mistrzem wzrostu gospodarczego. Nigdy wcześniej Polska nie skróciła tak dystansu do Europy Zachodniej, a do końca dekady będzie się rozwijać dwa razy szybciej niż sąsiedzi.

F07 Państwo liberalne czy socjalne

Podstawową różnicą między państwem liberalnym a socjalnym jest zaangażowanie w gospodarkę i w życie społeczne. Państwo liberalne świadomie ogranicza swoją rolę, bo wierzy w inicjatywę i przedsiębiorczość obywateli. W państwie socjalnym obywatele płacą wyższe podatki, ale mogą liczyć na opiekę.



Drugi i trzeci filar

IKE – Indywidualne Konto Emerytalne

816 735

liczba IKE na dzień
30 czerwca 2014 rokuśrodki zgromadzone
na tych kontach wynosiły

4 667 732 tys. zł

Źródło: www.knf.gov.pl

Polska, szczególnie teraz, gdy ostatnie zmiany w systemie emerytalnym mogły spowodować spadek zaufania do systemu i niechęć do oszczędzania na starość, potrzebuje rozwiązań, które zachęcą ludzi do niezbędnego odkładania na stare lata. Takie zachęty istnieją w ramach tzw. trzeciego filara, czyli IKE i IKZE.

Oszczędności bez podatku

IKE, czyli indywidualne konto emerytalne to rodzaj osobistego planu emerytalnego. IKE można założyć w banku, towarzystwie funduszy inwestycyjnych, firmie ubezpieczeniowej lub w biurze maklerskim. Po podpisaniu umowy instytucja finansowa lokuje nasze pieniądze w różne instrumenty. Mogą to być jednostki funduszy inwestycyjnych, papiery wartościowe, jednostki ubezpieczeniowych funduszy kapitałowych, lokaty bankowe czy dobrowolne fundusze emerytalne.

Dla kogo

Na IKE można wpłacać od 16 roku życia, bez ograniczeń wiekowych. Młodzież od 16 do 18 lat ma ograniczone prawo, gdyż może dokonywać wpłaty tylko w roku kalendarzowym, w którym uzyskała dochód z pracy wykonanej na podstawie umowy o pracę. Na IKE nie można oszczędzać wspólnie np. z mężem czy dzieckiem. Każdy może posiadać tylko jedno konto, wolno je zmieniać, przenosić i przekształcać.

Ile wpłacamy

Pieniądze na IKE można wpłacać kiedy się chce: raz w roku, kilka razy albo wcale. Nie ma ustalonego minimalnego poziomu rocznych wpłat (chyba, że mamy inaczej zapisane w umowie). Ustalony jest natomiast maksymalny limit wpłaty, który nie może przekraczać kwoty odpowiadającej

trzykrotności przeciętnego prognozowanego wynagrodzenia miesięcznego w gospodarce narodowej na dany rok. W tym roku kwota ta wynosi – 11 877 zł. Osoby małoletnie (16–18 lat) mogą wpłacać na IKE kwotę nieprzekraczającą ich dochodów z tytułu umowy o pracę.

Wpłaty powinny być dokonywane przez właściciela IKE, a przelewy pochodzić z jego rachunku bankowego. Do limitu nie wlicza się wpłat pochodzących z transferu np. z PPE (Pracowniczych Programów Emerytalnych). PPE to forma oszczędzania w ramach III filaru, która umożliwia gromadzenie środków na emeryturę, zwolnionych z podatku od dochodów kapitałowych.

Wypłata z konta

IKE ma służyć gromadzeniu środków na przyszłą emeryturę. Z tego względu wypłata następuje po ukończeniu przez oszczędzającego 60 roku życia lub po nabyciu uprawnień emerytalnych i ukończeniu 55 roku życia. Po uzyskaniu uprawnień emerytalnych przy wypłacie z IKE jesteśmy zwolnieni z podatku dochodowego.

Możliwe jest wcześniejsze wycofanie części lub całości zgromadzonych oszczędności, jednak wiąże się to z zapłaceniem 19-procentowego podatku od dochodów kapitałowych. Osoby, które będą zmuszone do wcześniejszego wypłacenia środków zgromadzonych na IKE i nie skorzystają ze zwolnienia podatkowego od dochodów kapitałowych, będą mogły ponownie otworzyć IKE.

Zmiana umowy

Zawsze mamy możliwość zmiany instytucji finansowej, w której gromadzimy oszczędności emerytalne. Transfer środków zgromadzonych na IKE do innej instytucji

jest zwolniony z podatku od dochodów kapitałowych. Zanim się zdecydujemy na zmianę, warto sprawdzić, czy nie poniesiemy dodatkowych kosztów. Zgodnie z prawem, instytucje finansowe mogą pobierać opłatę, jeśli rozwiązujemy z nimi umowę przed upływem 12 miesięcy od jej zawarcia. Oznacza to, że musimy oszczędzać co najmniej 12 miesięcy, by nie ponieść dodatkowej opłaty za transfer naszych środków z IKE z jednej instytucji do drugiej.

Dziedziczenie

Przy zawieraniu umowy o prowadzenie IKE, możemy wskazać osobę lub osoby, które otrzymają pieniądze po naszej śmierci. Dyspozycję można zmienić bez ograniczeń. Jeśli nie wskażemy konkretnej osoby, wtedy środki zgromadzone na IKE przypadają spadkobiercom. W przypadku IKE prowadzonego przez zakłady ubezpieczeń na życie środki przyznane na podstawie umowy ubezpieczenia przypadają najbliższej rodzinie ubezpieczonego w kolejności ustalonej w ogólnych warunkach ubezpieczenia. Osoba uprawniona może je wypłacić albo przenieść na swoje IKE, bądź do pracowniczego programu emerytalnego. W obu przypadkach te środki są zwolnione z podatku od dochodów kapitałowych oraz z podatku od spadków i darowizn.

OFE – Otwarty Fundusz Emerytalny

153 mld zł

trafiło z OFE do ZUS w 2014 r.

2 564 072

osób wybrało OFE

Starzenie się ludności stanowi wyzwanie dla systemów emerytalnych. Wraz z wydłużaniem się życia na emeryturze potrzebne są większe oszczędności, które będą finansować wydatki na starość.

Kapitał na starość

Otwarte fundusze emerytalne powstały w ramach reformy systemu emerytalnego w 1999 roku. Pozwalają na gromadzenie środków pieniężnych na emeryturę w tzw. II filarze: stanowią kapitałową część składki emerytalnej, gromadzoną na specjalnym rachunku przypisanym każdemu ubezpieczonemu. Powszechnie Towarzystwa Emerytalne (PTE), czyli firmy zarządzające OFE inwestują pieniądze przyszłych emerytów tak, by uzyskać odpowiednio wysoki zysk, np. w papiery wartościowe. Za tę czynność pobierają opłaty. Zgromadzone w ramach OFE kapitał ma zapewnić większą emeryturę, w zależności od tego, ile pieniędzy zgromadził ubezpieczony przez lata pracy. Ponadto środki te podlegają dziedziczeniu.

pobieranej przez PTE, a także tzw. suwak bezpieczeństwa. Zgodnie z założeniem suwaka bezpieczeństwa 10 lat przed osiągnięciem ustawowego wieku emerytalnego, środki zgromadzone na indywidualnym koncie członka OFE będą stopniowo transferowane na subkonto ubezpieczonego w ZUS.

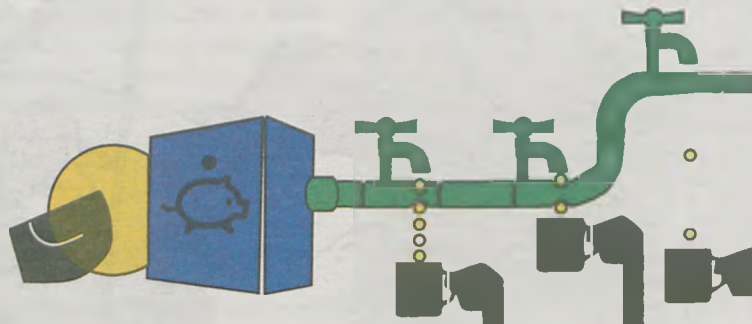
Celem tego mechanizmu jest ograniczenie ryzyka utraty wartości środków zgromadzonych w OFE w wyniku ewentualnego spadku cen papierów wartościowych. Od 1 kwietnia do 31 lipca 2014 r. ubezpieczeni mogli wybrać, czy część ich składki na ubezpieczenie emerytalne w wysokości 2,92 proc. podstawy wymiaru składki na ubezpieczenie emerytalne ma być wpłacana do OFE. Ubezpieczeni, którzy podjęli taką decyzję, musieli poinformować o tym ZUS. W przypadku braku deklaracji przyszłe składki będą w całości (19,52 proc. podstawy wymiaru) trafiały do ZUS. Decyzję można zmienić (ponownie w 2016 roku), a następnie co cztery lata w czasie tzw. „okienek transferowych”.

Gdzie teraz są składki?

Niezależnie od wyboru OFE czy ZUS, większa część składki, tak jak dotychczas, trafia na indywidualne konto i na subkonto w ZUS. Wybór dotyczył tylko części przyszłej składki (2,92 proc. podstawy wymiaru). Środki pozostałe po umorzeniu 51,5 proc. jednostek rozrachunkowych na rachunku w OFE nadal są inwestowane przez fundusz.

Obecnie z 19,52 proc. składki na konto w ZUS trafia 12,22 proc., a na subkonto reszta, czyli 7,3 proc. Składki osób, które zdecydowały o pozostaniu w OFE są dzielone na trzy części: na konto w ZUS trafia 12,22 proc., na subkonto w ZUS – 4,38 proc., a na rachunek w OFE – 2,92 proc.

Umorzone 49,5 proc. aktywów OFE w postaci papierów skarbowych miało wartość 153 mld zł. Ich przesunięcie z OFE do ZUS zmniejszyło nasz dług publiczny o 8,4 proc.



IKZE – Indywidualne Konto Zabezpieczenia Emerytalnego

528 142

liczba IKZE na dzień
31 grudnia 2014 rokuśrodki zgromadzone
na tych kontach wynosiły

295 350 tys. zł

Źródło: www.knf.gov.pl

Dodatkowe możliwości

IKZE, czyli Indywidualne Konto Zabezpieczenia Emerytalnego, to produkt bardzo podobny do IKE, czyli Indywidualnego Konta Emerytalnego. Z zasady ma funkcjonować obok IKE, a nie zamiast niego. Główna różnica to maksymalna roczna kwota wpłaty i zyski podatkowe. IKZE można założyć bez względu na to, czy posiada się już IKE i czy jest się uczestnikiem PPE.

Podobieństwa

IKZE, tak samo jak IKE, można założyć w banku, towarzystwie funduszy inwestycyjnych, firmie ubezpieczeniowej lub biurze maklerskim. Te instytucje mogą inwestować tylko w bezpieczne papiery wartościowe, jednostki funduszy inwestycyjnych, lokaty bankowe czy w fundusze kapitałowe lub emerytalne.

Prawo do wpłat na IKZE przysługuje osobie, która ukończyła 16 lat. Na IKZE nie można oszczędzać wspólnie np. z mężem czy dzieckiem. Każdy może posiadać tylko jedno konto.

Limit wpłat na IKZE jest znacznie niższy niż na IKE – w 2015 roku wynosi 4 750,8 zł. Roczny limit wpłat nie może przekroczyć kwoty odpowiadającej 1,2-krotności przeciętnego prognozowanego wynagrodzenia miesięcznego w gospodarce narodowej na dany rok.

Wpłaty na IKZE można odliczyć od podstawy opodatkowania, co wpływa na zmniejszenie podatku płaconego fiskusowi. Podatek dochodowy będzie trzeba zapłacić dopiero w momencie wyjścia z IKZE – ale jego stawka wyniesie 10 proc.

Wypłaty, przeniesienie

Oszczędzający może wypłacić środki zebrane w IKZE po osiągnięciu 65 roku życia, o ile wcześniejsze wpłaty na konto były dokonywane co najmniej przez 5 lat kalendarzowych. W przypadku śmierci oszczędzającego o wypłatę z IKZE wnosi skuje spadkobierca.

W każdej chwili można wypowiedzieć umowę i otrzymać całość środków z IKZE. Trzeba będzie od nich 19-proc. podatek od dochodów kapitałowych. Zgromadzone środki mogą być wypłacone jednorazowo

lub w ratach. Wypłata w ratach następuje przez co najmniej 10 lat. Jeżeli wpłaty na IKZE były dokonywane przez mniej niż 10 lat, wypłata w ratach może być rozłożona na okres równy okresowi, w jakim dokonywane były wpłaty. Złożenie dyspozycji wypłaty (jednorazowej bądź w ratach) powoduje, iż otwarcie kolejnego IKZE nie będzie już możliwe. Środki wypłacane po zakończeniu oszczędzania na IKZE, niezależnie od formy wypłaty (jednorazowa albo w ratach), będą opodatkowane podatkiem zryczałtowanym w stawce 10 proc.

Przeniesienie środków zgromadzonych na IKZE możliwe jest tylko do innej instytucji prowadzącej IKZE. Nie można dokonać wypłaty transferowej np. na IKE lub do PPE.

Dziedziczenie

Oszczędzający może w umowie o prowadzenie IKZE wskazać osobę uprawnioną do środków zgromadzonych na koncie, w przypadku jego śmierci. Wtedy wypłata oszczędności następuje na wniosek osoby uprawnionej. Osoba upoważniona dostaje należną kwotę pomniejszoną o 10 proc. zryczałtowany podatek.

W 2013 r. weszła ustawa o zmianach w systemie emerytalnym przewidującą przekazanie do ZUS skarbowych papierów wartościowych posiadanych przez OFE, a następnie ich umorzenie.

Subkonto w ZUS

Wprowadzono też dobrowolność przekazywania przyszłych składek do OFE, obniżono wysokość opłaty od składki

Na czym polegają zmiany w OFE

Dobrowolność w przekazywaniu przyszłych składek do OFE

W ubiegłym roku członkowie OFE zdecydowali o przekazywaniu składki emerytalnej do OFE. Możliwe były dwa warianty podziału składki:

- w całości do ZUS: na indywidualne konto (ok. 60 proc. składki) i na subkonto (ok. 40 proc. składki);
- w większości do ZUS (85 proc. składki), a w części do OFE (15 proc. składki).

„Suwak bezpieczeństwa”

„Suwak bezpieczeństwa” zakłada, że 10 lat przed osiągnięciem ustawowego wieku emerytalnego środki zgromadzone na koncie członka OFE będą stopniowo przekazywane do ZUS i ewidencjonowane na indywidualnym subkoncie ubezpieczonego. Wprowadzenie „suwaka” ma chronić przed tzw. ryzykiem złej daty, czyli silnym załamaniem się kursów rynkowych w roku przejścia na emeryturę. Przełożyłoby się to na obniżenie kapitału emerytalnego, a w konsekwencji na niższe świadczenie emerytalne. Suwak bezpieczeństwa dotyczy osób, które zdecydowały, by część przyszłej składki przekazywana była wyłącznie na subkonto w ZUS, a także tych, które składki trafiają do OFE i na subkonto w ZUS. Dzięki stopniowemu przenoszeniu, w momencie przejścia na emeryturę, wszystkie środki będą w ZUS, który będzie wypłacał jedną dożywotnią, każdego roku waloryzowaną emeryturę. Zarówno środki gromadzone w OFE, jak i na subkoncie w ZUS podlegają dziedziczeniu.



Pierwszy filar

SYSTEM EMERYTALNY

Ubezpieczeni

w ZUS 14,5 mln



w KRUS 1,5 mln



Razem: 16 mln

Obowiązkowa składka emerytalna w ZUS wynosi
19,52% wynagrodzenia brutto
(płacą po połowie pracownik i pracodawca
lub całość opłacający własną składkę przedsiębiorcy)

Obowiązkowe składki
na emeryturę (miesięcznie)

Minimalna składka
od najniższego wynagrodzenia 1750 zł = **341,60 zł**

Minimalna składka ubezpieczenia
emerytalnego przedsiębiorców od podstawy 2375,40 zł*
(podstawa nie może być wyższa niż 9897,50 zł) = **463,68 zł**

Składka emerytalna rolników w ramach KRUS = **105,65 zł**
(12% minimalnej emerytury), ale właściciele gospodarstw
powyżej 100 ha płacą więcej

Staż pracy wymagany do najniższej emerytury

20 lat



25 lat



(od 2022 r. 25 lat dla obu płci)



Dwa podstawowe systemy emerytalne to:

- repartycyjny, czyli solidarności pokoleń, w którym emerytury starszych są finansowane przez młodych,
- kapitałowy, w którym składki pracownika są lokowane na oprocentowanych rachunkach, a następnie wypłacane z odsetkami po przejściu na emeryturę.

Emeryci i renciści

Emeryci 4,9 mln w ZUS



(+ 2,3 mln rencistów) razem 7,2 mln



Emeryci i renciści w KRUS: 1,2 mln

Emeryci i renciści razem: **8,4 mln**

Minimalna emerytura

Minimalna gwarantowana emerytura lub renta (ZUS i KRUS) = **880,45 zł**

Średnia wysokość wypłacanych emerytur:

ZUS: **1954 zł** (1653 zł kobiety i 2394 zł mężczyźni)KRUS: **1022 zł**

Wiek emerytalny

67 lat

67 lat

(następuje stopniowe dochodzenie do tego wieku, docelowo w 2020 r. zostanie wprowadzony dla mężczyzn i w 2040 r. dla kobiet)

Oczekiwana długość życia (w momencie urodzenia)

81,1 lat

73,1 lat

(źródło: GUS 2013)

Oczekiwana długość wypłacania emerytury



14 lat (+6*)

6 lat (+7*)

* O tyle lat wzrosła od 1990 r., ZUS może zakładać podobny wzrost w przyszłości

Dom sprzedam, ale nie oddam, czyli odwrócona hipoteka

Odwróconą hipotekę można porównać do sprzedaży nieruchomości na raty.

Model emerytalny, znany w USA od osiemdziesięciu lat, powoli wkracza i do nas. Według mnie, jest to model raczej dla samotnych seniorów, nie mających spadkobierców, a zamierzających podreperować sobie emeryturę.

Ustawa o odwróconej hipotece weszła w życie w grudniu 2014 r. Ustawodawca postanowił uregulować problem w taki sposób, aby umowy oparte na odwróconej hipotece nie były jednostronnie korzystne. Dochodziło do sytuacji, w których firmy przejmowały nieruchomości za ułamek ich wartości, a wszystko działo się w zgodzie z ówczesnym stanem prawnym. Natarczywe reklamy telewizyjne skłaniały starszych ludzi do zrzekania się mieszkań w zamian za kilkaset złotych miesięcznej renty.

Różnego rodzaju firmy i fundusze korzystały z kulawych przepisów o tzw. dożywociu, czego doświadczyła rodzina B. Seniora rodziny, pani Barbara B. postanowiła skorzystać z oferty pewnej firmy, która w zamian za przekazanie mieszkania zobowiązała się wypłacać jej rentę aż do śmierci. Kilkaset złotych miesięcznie wydawało się sporym dodatkiem do skromnej emerytury pani Barbary. Niestety, długo nie nacieszyła się dodatkowymi dochodami, bo zapadła na nieuleczalną chorobę i zmarła.

Wielkie było zdziwienie rodziny, gdy wyszło na jaw, że mieszkanie nie było już własnością zmarłej. Przeszło na własność

firmy z chwilą podpisania umowy o dożywociu. Spadkobiercy liczyli, że nieruchomość przypadnie im w spadku, tymczasem okazało się, że nie mają do niej żadnego prawa. Sytuacja losowa spowodowała, że jakaś firma weszła w posiadanie mieszkania wartego 200–250 tys. zł za około 1/10 wartości nieruchomości. Gdyby jednak pani B. żyła długo i szczęśliwie, to nabywca mieszkania mógłby być strątem. To trochę tak, jak zakład.

Od grudnia 2014 r. obowiązują nowe przepisy zapewniające większe bezpieczeństwo transakcji dotyczących odwróconej hipotece. Czas pokaże, czy ten model emerytalny się przyjmie.

A założenia ustawowe są takie: w zamian za nieruchomość bank daje do dyspozycji klienta określoną kwotę pieniędzy. Obie strony uzgadniają, jaką sumę i jak długo instytucja finansowa będzie przelewać na konto seniora. Wypłata pieniędzy może nastąpić jednorazowo albo w ratach. Korzystający z odwróconego kredytu hipotecznego pozostaje do końca życia właścicielem nieruchomości, a jej spadkobiercy zachowują do niej prawo, jeśli wyrażą chęć jej zatrzymania i spłacą w ciągu roku zobowiązania powstałe z tytułu kredytu.

Jeśli nie skorzystają ze swojego prawa, będą zobowiązani do przeniesienia własności na bank. Jeśli bank wypłaci seniorowi więcej niż będzie mógł odzyskać ze sprzedaży nieruchomości, nie będzie mógł ubiegać się o inne składniki majątku seniora lub jego spadkobierców. Odwrócony kredyt hipoteczny będą mogli

wypłacać tylko banki posiadające zezwolenie Komisji Nadzoru Finansowego. Można więc założyć, że operacje pod względem finansowym będą monitorowane przez wyspecjalizowaną instytucję, dającą seniorom poczucie bezpieczeństwa. Z odwróconej hipotece mogą skorzystać właściciele nieruchomości i posiadacze spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu lub prawa użytkownika wieczystego.

Przeciwnicy nowych rozwiązań twierdzą, że z dobrodziejstw ustawy będą mogli skorzystać w zasadzie tylko seniorzy z dużych miast, gdzie jest względnie dużo transakcji na rynku nieruchomości. W mniejszych miastach i małych miejscowościach ceny nieruchomości są znacznie niższe, a rynek dość płytki. Seniorzy spoza wielkomiejskich aglomeracji dostaną w odwróconym kredycie znacznie niższe kwoty.

Czy warto będzie skorzystać z odwróconych kredytów hipotecznych, gdy już wejść one do ofert bankowych? Nie ma co liczyć, że banki zechcą wypłacać wysokie świadczenia w zamian za mieszkanie. No, chyba, że tym mieszkaniem jest pałac. Banki z pewnością muszą w kalkulować różne ryzyka, które spowodują znaczące zaniżenie wartości nieruchomości.

Wycenienie sprawiedliwej renty w odwróconym kredycie hipotecznym przypomina dziś wróżenie z fusów. Za dużo niewiadomych. Jedynym miernikiem transakcji jest początkowa wartość nieruchomości – i to też szacunkowa. Reszta opiera się na prawdopodobieństwie. Nie wiadomo bowiem, jaka będzie w przyszłości sytuacja

na rynku nieruchomości. Czy ceny mieszkań spadną, czy podskoczą do góry. Nie wiadomo, ile lat będzie żył senior?

Zakładając, że każdy żyje jeszcze około 20 lat po przejściu na emeryturę, bank będzie dysponował mieszkaniem zbudowanym według starych technologii, energooszczędnym i w nadchodzącej erze domów pasywnych, raczej plasującym się na dolnej półce cenowej. Nie sposób oszacować wartości takiej nieruchomości w czasie. Dziś mamy dużą nadpodaż lokali, co powoduje spadek cen na rynku nieruchomości. Wcale nie jest powiedziane, że za 20 lat

realna cena mieszkania będzie na dzisiejszym poziomie. Wzrost konkurencji, nowe technologie budowlane mogą doprowadzić do spadku realnych cen rynkowych.

Z wycień analitików bankowych wynika, że po uwzględnieniu różnych ryzyk i przyjęciu przez bank rentowności operacji na minimalnym poziomie 2 proc. rocznie, odwrócony kredyt hipoteczny powinien wynosić 30 do 40 proc. dzisiejszej wartości nieruchomości. Jeśli mieszkamy w mniejszym mieście, gdzie 50-metrowe mieszkanie kosztuje np. 150–180 tys. zł, to renta hipoteczna wypłacana przez 15 lat wyniesie około 200 zł miesięcznie. Nie za wiele. Pewnie także dlatego banki nie wychodzą z ofertą odwróconego kredytu hipotecznego, gdyż obawiają się, że wycenienia oparte na logicznych przesłankach spotkają się z negatywnym odbiorem społecznym.

Nowe zasady odwróconego kredytu hipotecznego nie zniósłby umów opartych na klauzuli dożywocia. Można zaryzykować twierdzenie, że zaktywizują one już działające firmy i fundusze mieszkaniowe do bardziej agresywnego pozyskiwania klientów. Będą pewnie penetrować rynek bez rozgłosu twierząc, że mają ofertę konkurencyjną wobec banków. Trzeba jednak pamiętać, że kontakty z nimi nie będą tak bezpieczne, jak umowa z bankiem. Bo co się np. stanie z seniorem, który zrzekł się mieszkania na rzecz funduszu, gdy ten fundusz zbankrutuje? Wierzyciele mogą zażądać wydania lokalu, zapewniając dotychczasowym właścicielom jedynie lokal zastępczy.

Aspirant Fortuna





Założenia ekonomii klasycznej



Według Adama Smitha, XVIII-wiecznego twórcy ekonomii jako nauki, gospodarka wolnokonkurencyjna samodzielnie dąży do równowagi. Jego zdaniem, interesy społeczne są wypadkową interesów indywidualnych. Społeczeństwo to suma jednostek, których nieskrępowane działanie, oparte o zasadę korzyści materialnych (homo oeconomicus) przyczynia się do powiększenia korzyści społecznych. Interes osobisty motywuje do aktywności w warunkach wolności gospodarczej, a także

zapewnia optymalny rozwój ekonomiczny i realizację interesu społecznego. Pogodzenie interesu indywidualnego i społecznego odbywa się na wolnokonkurencyjnym rynku, zapewniającym dążenie gospodarki do równowagi.

Zdaniem ekonomistów reprezentujących szkołę klasyczną, sam rynek rozwiązuje większość problemów gospodarczych, a jego rozwój nie powinien doprowadzić do nadprodukcji towarów. Na produkcję zawsze znajdują się chętni i nie trzeba się martwić o nadmierne zapasy: wystarczy jedynie odpowiednio obniżyć cenę sprzedawanych dóbr i usług, a o resztę zatroszczy się mechanizm rynkowy. Takie optymistyczne założenia ekonomii klasycznej sprawdzały się w praktyce gospodarki aż do lat 30. XX wieku.

Interwencjonizm i mnożnik inwestycyjny

Zdaniem Keynesa, jedynym wyjściem z pułapki kryzysowej było pobudzenie popytu przez aktywną politykę państwa, a nie pozostawianie wszystkiego do rozstrzygnięcia rynkowi. Należy zatem obniżać stopy procentowe i koszty inwestycji, stosować ulgi inwestycyjne w podatkach, ratować upadające przedsiębiorstwa, a nawet bezpośrednio inwestować państwowe pieniądze w rynek przez roboty publiczne, rozwój infrastruktury (dróg, mostów, elektrowni, sieci przesyłowych etc.). Zainwestowane przez państwo pieniądze generują w przyszłości wielokrotnie więcej na spożycie, przez co potrzebne są dalsze inwestycje i cała gospodarka nabiera rozpędu. Taki efekt jest nazywany mnożnikiem inwestycyjnym Keynesa.

Program Keynesa został zastosowany z powodzeniem do pobudzenia gospodarki amerykańskiej po wielkim kryzysie z przełomu lat 20. i 30. XX wieku. Prezydent F. D. Roosevelt – w dużej mierze dzięki programowi „Nowego Ładu”, opartemu o zaangażowanie w gospodarkę, czyli o tzw. interwencjonizm państwowy – rządził aż przez cztery kadencje.

Po II wojnie światowej keynesizm był użyty przez szereg rozwiniętych i rozwijających się krajów, jak Stany Zjednoczone, Japonia czy Korea Południowa. Przyniósł pozytywne efekty w postaci stabilnych i szybko rozwijających się gospodarek z niskim bezrobociem i inflacją. W latach 70. XX wieku w gospodarkach opartych o interwencjonizm państwowy pojawiły się niekorzystne zjawiska: coraz większe bezrobocie, wzrost inflacji i brak reakcji rynków na programy wydatków państwowych. Wystąpiła wówczas tzw. stagflacja, czyli zastój, a nawet spadek w gospodarce amerykańskiej przy jednoczesnym wzroście inflacji (podaży pieniądza). Wynikało to głównie z negatywnego szoku popytowego wywołanego kryzysem naftowym w latach 70. XX wieku.

Takie zjawiska były trudne do wyjaśnienia dla większości ekonomistów odwołujących się do dorobku J. M. Keynesa, dlatego do głosu zaczęły dochodzić nowe szkoły myślenia.

Monetaryzm i polityka pieniężna

Alternatywą dla teorii Keynesa stali się monetarysty, nawiązujący do zasad klasycznej ekonomii. Ich najważniejszą cechą było podkreślenie roli polityki pieniężnej państwa, czyli dążenia do stabilności cen i niskiej inflacji, a także ich roli w rozwoju gospodarczym i wpływu na dochód narodowy. Monetarysty utrzymywali, że źródłami kryzysów były raczej błędy banku centralnego w polityce pieniężnej (czyli w podaży pieniądza i poziomie stóp procentowych), a nie sam wzrost albo spadek popytu. Oznaczało to odsunięcie na dalszy plan różnych form interwencji państwa w gospodarkę, a przynajmniej poważne ograniczenia takich działań, wcześniej uważanych za konieczne dla pobudzenia koniunktury.

Monetaryzm stał się teoretyczną podstawą dla zmian gospodarczych, czyli zmniejszania interwencjonizmu, prywatyizacji i stabilnej polityki pieniężnej. W USA ich symbolem stał się prezydent Ronald Reagan i tzw. reaganomika, a w Wielkiej Brytanii – premier Margaret Thatcher. Powodzenie tych reform (choć wywołały one spory wśród społeczeństw i ekspertów) przyniosło wzrost popularności monetaryzmu w wielu krajach, w tym w Polsce.

Współczesny monetaryzm odznacza się przywiązaniem do zasad wolnorynkowych i niechęcią do nadmiernej interwencji państwa w gospodarkę. Uznaje potrzebę udziału państwa w gospodarce, głównie w roli regulatora, arbitra, prowadzącego politykę pieniężną i nadzorującego stosowanie zasad wolnej konkurencji. Monetaryzm odrzuca takie formy interwencjonizmu, które wywołują duże wydatki publiczne. Postuluje prowadzenie stałej i przewidywalnej polityki „mocnego” pieniądza i – co za tym idzie – prób naprawiania gospodarki przez zmiany podstawowych stóp procentowych. Monetarystyczne myślenie o ekonomii dominowało wśród polityków, dziennikarzy i ekspertów przez prawie 30 lat. Przedstawicielami monetaryzmu byli F. A. Hayek i M. Friedman.

Wielki kryzys i Keynes



Dopiero po I wojnie światowej istniejący system gospodarczy, zarządzany zgodnie z regułami klasycznej ekonomii, pokazał swoje słabości. Gospodarki brytyjska i amerykańska – mimo sprzyjającej koniunktury powojennej, wzrostu inwestycji i wysokiej efektywności pracy – cierpiały na skutek rosnącego bezrobocia.

Zdaniem Johna M. Keynesa, słynnego ekonomisty brytyjskiego, połączenie inwestycji, wysokiej koniunktury i liczby bezrobotnych doprowadziło do wielkiego kryzysu gospodarczego na przełomie lat 20. i 30. XX wieku. Keynes posłużył się pojęciem całkowitego popytu na towary i usługi w systemie gospodarczym, znanym już wcześniej w ekonomii. Keynes odrzucił jedynie uznawane dotychczas zależności: w jego opinii poziom produkcji i liczba miejsc pracy wynikały z całkowitego popytu w gospodarce (indywidualnego, grupowego, firmowego, instytucjonalnego i społecznego). Tymczasem w ekonomii klasycznej to poziom produkcji i osiągnięte płace decydowały o całkowitym popycie, dzięki samoczynnej regulacji poziomu płac i cen oraz zachowaniu stałej równowagi między pełnym zatrudnieniem a całkowitym popytem. Nadmiar wyprodukowanych towarów miał być zachowany na przyszłość albo użyty na nowe inwestycje. Nierównowaga w gospodarce i wzrost bezrobocia mogła – zdaniem ekonomistów klasycznych – wynikać wyłącznie z nadmiaru chybionych inwestycji. Dają one bowiem zatrudnienie i wywołują popyt u opłaconych pracowników, ale nie gwarantują odpowiedniej podaży, czyli oferty. Rozwiązaniem miałyby być obniżanie płac w czasie kryzysu, zamykanie nierentownych firm i podnoszenie stóp procentowych, aby ograniczyć dalsze inwestycje, aż do uzyskania równowagi.

Według Keynesa taki sposób radzenia sobie z kryzysem tylko pogarszał sytuację. Obniżanie płac i wzrost stóp procentowych powoduje – jego zdaniem – spadek popytu i zwiększanie puli środków na kolejne inwestycje. Inwestowanie przy spadku popytu jest jednak nieracjonalne, dlatego środki – zamiast służyć pobudzeniu gospodarki przez popyt ze strony pracowników – są przechowywane w bankach. Popyt cały czas spada, nie powstają nowe inwestycje, kolejne przedsiębiorstwa upadają wskutek spadku popytu i kryzys się pogłębia.

Ekonomiści do tablicy

Groźne ocieplenie

Wielu ekonomistów podkreśla możliwe efekty globalnego ocieplenia dla gospodarki i dla kolejnych generacji. Walka ze skutkami, czyli ze stałym wzrostem temperatury na Ziemi wymagałaby obniżenia temperatury w atmosferze i ciągle pozostaje poza zasięgiem dostępnych dzisiaj technologii. Z kolei zwalczanie przyczyny globalnego ocieplenia, czyli wytwarzania gazów cieplarnianych przez człowieka, w istocie oznaczałoby częściowe wygaszanie, a nawet likwidację niektórych form aktywności gospodarczej, czyli produkcji i usług, i to głównie w krajach rozwiniętych. Dlatego w największych i najbardziej zaawansowanych gospodarkach pojawiają się postulaty ograniczenia wzrostu w imię zachowania długoterminowej równowagi społecznej, środowiskowej i ekonomicznej. Mówi się nawet o świadomym obniżeniu wzrostu gospodarczego np. do 1 proc. rocznie. Dla podjęcia takich fundamentalnych, ważnych dla następnych pokoleń decyzji, analizy i propozycje czołowych światowych ekspertów ekonomicznych mogą być niewystarczające. Potrzebna jest jeszcze wola i dalekowzroczność polityków, a przede wszystkim nacisk obywateli na swoich reprezentantów, aby dążyli do zrównoważonego rozwoju gospodarczego.

Konkurencyjna Polska

Prof. Jerzy Hausner twierdzi, że nie ma możliwości powrotu do gospodarki protekcyjnej, a Polska powinna dążyć do umacniania podmiotowości we współzależnościach globalnych. Postuluje stabilność przepisów, bo częste zmiany prawa nie służą rozwojowi przedsiębiorczości. Małe firmy nie są w stanie osiągnąć masy krytycznej, która zapewniłaby rozwój gospodarki, trzeba zatem wzmacniać duże przedsiębiorstwa. Sprzeciwia się nadmiernym regulacjom w obszarze konkurencji, bo nie służą one rozwojowi dużych firm. Dostrzega potrzebę rozwiązania problemów rynku pracy. Umowy śmieciowe, które chwilowo uelastyczniały rynek, w dłuższej perspektywie powodują jego degenerację. Trzeba wprowadzić zasady podnoszące wartość pracy. Recepty na zapas demograficzny prof. Hausner upatruje w przyjęciu i asymilacji imigrantów ze Wschodu. Jest też za pełną deregulacją zawodów. Uważa, że dominacja korporacji zawodowych nie służy rozwojowi nowoczesnego państwa.

Hausner zwraca uwagę na potrzebę nowej polityki przemysłowej, której celem byłoby zagospodarowanie najlepszych zasobów materialnych i intelektualnych Polski. Strategiczne kierunki to przemysł mineralny, artykułów spożywczych, precyzyjny, drzewny i poligraficzny. Niezbędny jest też rozwój przemysłu zbrojeniowego, który ma absorbować innowacje technologiczne. Wsparciu naszego eksportu powinna służyć polska dyplomacja i koordynacja różnych działań promocyjnych. Niezbędna jest też współpraca przemysłu i ośrodków naukowych w celu kreowania i wdrażania innowacji, ale poprzedzona głęboką reformą całego systemu kształcenia.

Ekonomista twierdzi, że teraz czeka nas całokształtowa modernizacja administracji rządowej, usprawnienie systemu egzekucji prawa i przeprowadzenie trzeciego etapu reformy samorządowej. Długoterminową strategię dla Polski powinien przygotowywać specjalny analityczny ośrodek rządowy. On też określi optymalny czas wchodzenia naszego kraju do strefy euro.

Źródło: raport prof. Jerzego Hausnera z zespołem pt. „Jak awansować w światowej lidze gospodarczej”





Pięciokrotny wzrost gospodarki

Jeszcze przez II wojnę światową brytyjski ekonomista, John M. Keynes, próbował opisać gospodarkę światową za 100 lat. W 1930 r. stwierdził, że w 2030 r. poziom życia w krajach rozwiniętych, jak Wielka Brytania, Stany Zjednoczone, Francja czy Niemcy będzie cztery do ośmiu razy wyższy niż wówczas, a gospodarka będzie rosła w tempie 2 proc. rocznie.

Robert Solow, laureat ekonomicznego Nobla z 1987 r., pokusił się o oszacowanie tempa wzrostu gospodarczego w najbliższym stuleciu, które miałyby wynosić 1,2–1,6 proc. rocznie. Za 100 lat wielkość produkcji będzie wynosiła 330 – 489 proc. stanu wyjściowego. Można więc założyć, że kraj naszych prawników (Polska będzie się wówczas zaliczać do krajów rozwiniętych) będzie czterokrotnie bogatszy, a zarobki będą czterokrotnie wyższe. Np. amerykańska rodzina, której dochody roczne to średnio 60 tysięcy dolarów (w 2013 r.), w 2113 r. będzie dysponowała kwotą 250 tys. dolarów rocznie. Coraz mniejszy będzie udział wydatków na dobra konsumpcyjne (żywność, odzież, środki czystości, kosmetyki etc.), a większy na usługi. Branże przyszłości to edukacja, higiena osobista, turystyka, usługi finansowe, świadczenia zdrowotne. Takie dziedziny powinny urosnąć za 100 lat.

Jakie zmiany za 100 lat



Zdaniem Keynesa, w dłuższej perspektywie ludzkość miałaby sobie poradzić z problemami gospodarczymi, a postęp w krajach rozwiniętych mógłby być jeszcze szybszy. Wystarczyłoby postarać się o kontrolę liczby mieszkańców świata, unikać wojen i niepokojów społecznych, zaufać nauce w sprawach, które może rozwiązać i utrzymać stały poziom inwestycji i rezerw (jako różnicę między wielkością produkcji a bieżącą konsumpcją). Ludzie mogliby wtedy rozwijać własne zainteresowania, poświęcać czas na odpoczynek, rodzinę i przyjaciół, zamiast zajmować się zaspokojeniem podstawowych potrzeb. Jak widać, nie udało mu się przewidzieć wybuchu II wojny światowej, nakłonić rządów do korzystania z pomocy naukowców i do polityki stabilnego wzrostu gospodarczego.

Czas pracy



Zdaniem Keynesa, już w jego czasach pojawiło się nowe źródło bezrobocia, czyli technologia. Dlatego uznał, że za 100 lat konieczne byłoby skrócenie tygodnia roboczego do 15 godz., czyli praca przez 5 dni w tygodniu po 3 godziny dziennie.

Pracujemy jednak dłużej, bo w większości krajów europejskich i w USA oficjalny tydzień pracy trwa około 40 godzin i nie zanoszą się na to, że zostanie skrócony. A na pewno nie w Polsce i w Stanach Zjednoczonych, gdzie tydzień pracy jest znacznie dłuższy niż w Europie Zachodniej. Realna długość tygodnia pracy w Niemczech – po uwzględnieniu urlopów – wynosi około 28 godzin, a to ciągle niemal dwukrotnie więcej, niż J. M. Keynes szacował w 1930 r.

Amerykanie, Japończycy i Koreańczycy wolą dłużej pracować, więcej zarabiać i wydawać, natomiast Europejczycy chętniej decydują się na krótszy dzień pracy i dłuższe wakacje, nawet kosztem niższych zarobków. Zdaniem noblisty, Roberta Solowa, do skrócenia czasu pracy w USA przyczyni się stały wzrost dochodów, a także podniesienie wieku emerytalnego: więcej osób do tych samych zadań oznacza mniejsze zapotrzebowanie na czas poszczególnych pracowników.

Trudniej o wolne



W prognozę Keynesa dotyczącą dostępności wolnego czasu nie uwierzył Alvin Roth, laureat Nobla z 2012 r. Za 100 lat – jego zdaniem – wielu ludzi będzie pracowało ciężiej niż kiedykolwiek, zwłaszcza w tzw. gospodarce wiedzy, w instytucjach badawczych, na najlepszych uniwersytetach i w dziedzinach wymagających umiejętności inżynierskich i analitycznych.

Równie ważne jak obecnie będzie budowanie kapitału społecznego, sieci kontaktów ułatwiającej osiąganie celów biznesowych, edukacyjnych, finansowych i życiowych, także przy pomocy nieznanych jeszcze dziś sposobów komunikowania.

Chcemy mieć więcej



Wzrost gospodarczy sam w sobie nie powinien być głównym celem. Musi mieć jakieś przeznaczenie i głębszy, stojący za nim sens. Szaleństwem jest ciągle bogacenie się. Gospodarki krajów muszą się rozwijać, ale jako społeczeństwo straciłoby poczucie, że pieniądze są tylko środkiem do pewnego celu. Zresztą warto dodać, że sam Keynes nie docenił siły ludzkich pragnień względnych. Myślał o obywatelach jako o składnicy potrzeb podstawowych: wymagających jedzenia, domu itp. Zakładał więc, że jeśli ktoś zdobędzie to wszystko, powinien się rozluźnić i być szczęśliwy. Ale jak się okazało, to czego pragniemy, nie bierze się tylko z naszych indywidualnych potrzeb, ale jest też wypadkową tego, co mają inni. Nie chcemy mieć „akurat tyle”, tylko „co najmniej tyle, co inni” albo „jeszcze więcej”.

Tak długo, jak skupiamy się na tym, co posiadają reszta świata, nie umiemy przestać „chcieć”. Zawsze znajdują się powody dla wydawania coraz większych pieniędzy na towary i usługi, których poprzednie generacje nie posiadały albo nie wyobrażały sobie, że mogłyby z nich korzystać. Skrajnym przykładem jest turystyka kosmiczna.

Miłość do pieniędzy



Jak gospodarka światowa będzie wyglądała w przyszłości zastanawia się prof. Grzegorz Kołodko w książce „Dokąd zmierza świat. Ekonomia polityczna przyszłości”. Podobnie jak inni wybitni ekonomiści, odniósł się do wizji świata w 2030 r., zaprezentowanej przez J. M. Keynesa. Kołodko z dużym sceptycyzmem podszedł do poglądu Keynesa, że „miłość do pieniędzy jako własności – w odróżnieniu od ułomowania ich jako środka zapewniającego przyjemności i rzeczy niezbędne do życia – będziemy uważali za obrzydliwy stan chorobowy, za jedną z tych na wpół zbrodniczych, na wpół patologicznych skłonności, do których z niesmakiem przyznajemy się specjalistom od chorób umysłowych”. Chciwość jest i najpewniej będzie jeszcze długo motorem napędzającym gospodarkę.

Mniej z pensji

Niepokojącym zjawiskiem – według A. Rotha – jest rosnący udział dochodów z kapitału w stosunku do dochodów z pracy. Od II połowy XX w. w rozwiniętych krajach (zwłaszcza w USA) zmienia się proporcja między tymi dwoma rodzajami dochodu – na wyraźną niekorzyść pracowników. Choć wydajność pracy rośnie, to wzrost wynagrodzeń nie nadąża za nią. Udział wynagrodzenia za pracę w całości dochodów rodzin systematycznie się zmniejsza, a coraz większą rolę odgrywają zyski z inwestycji w papiery wartościowe, z działalności gospodarczej, z wynajmu czy oprocentowania lokat. Taki trend – zdaniem noblisty – w przyszłości się utrzyma, a wielu pracowników w krajach rozwiniętych będzie jednocześnie (poza regularną pensją) zarabiać na posiadanych akcjach, udziałach, obligacjach, wynajmie nieruchomości czy – prowadzonych „po godzinach” – własnych firmach.

Mniej znaczy lepiej

Wielu ekonomistów uważa, że pogłębianie się nierówności społecznych, coraz większy udział najbogatszych w dochodzie narodowym i przerzucanie kosztów kryzysu gospodarczego z globalnych korporacji i banków na słabszych ekonomicznie i na niezamożne rodziny doprowadzi do destabilizacji, a nawet do niepokojów społecznych.

Dlatego zamiast skupiania się na zarabianiu jak największych kwot, co przez lata było podstawą myślenia o gospodarce, proponują przyjrzenie się podziałowi dochodu narodowego, ograniczenie transferu zysków kapitałowych przez międzynarodowe koncerny i wyższe podatki dla najlepiej zarabiających. Tylko w taki sposób można skutecznie zmniejszać obszary biedy i wykluczenia społecznego.

Coraz więcej danych

Robert Shiller, noblista z ekonomii z 2013 r. uważa, że w przyszłości uda się ograniczyć ryzyko finansowe dzięki olbrzymiej ilości dostępnych danych dotyczących zarobków, historii finansów osobistych lub firmowych. Ułatwią one podejmowanie racjonalnych decyzji i zapobiegają takim zjawiskom, jak kryzys na rynku nieruchomości w USA w 2008 r. W przyszłości – zdaniem Shillera – większe znaczenie będą miały inne wskaźniki rozwoju gospodarczego, oparte raczej na kompleksowej ocenie dobrobytu mieszkańców.

Choć za 100 lat nadal będziemy podawać dane o wielkości produktu krajowego brutto (PKB), przedstawiane od lat 1930., czy o zmianie inflacji (indeks cen konsumpcyjnych obowiązujący od 1913 r.), to mierzenie efektywności gospodarki będzie bardziej skomplikowane niż obecnie.

Czy zniknie szara strefa

Nawet w najbardziej rozwiniętych krajach część gospodarki ma charakter nielegalny i jest określana jako szara strefa. Ze względu na pełniejszy obieg informacji, wykorzystanie elektronicznego pieniądza, przelewów bankowych, płatności kartami i komórkami, używanie gotówki w transakcjach biznesowych – zdaniem R. Shillera – będzie budziło podejrzenia. Trudniej będzie też ukryć rzeczywistą wartość transakcji np. na rynku nieruchomości, aby nie płacić podatku albo opłaty od transakcji we właściwej wysokości. Uczciwe podawanie cen będzie wynikiem dzielenia się danymi przez instytucje finansowe, banki, towarzystwa ubezpieczeniowe i organy regulacyjne. Leży to w interesie sektora ubezpieczeniowego, który oczekuje realnych danych o transakcjach, możliwościach spłaty rat i ewentualnego ryzyka niewypłacalności.



Polska wkracza w złoty wiek

Rozmowa z dr. Marcinem Piątkowskim, ekspertem Banku Światowego i wykładowcą Akademii Leona Koźmińskiego o prognozach ekonomicznych dla świata i Polski.

Jakie są perspektywy ekonomiczne dla świata?

Dzięki Stanom Zjednoczonym gospodarka światowa moźlnie wydobywa się z największej zapaści od czasów wielkiego kryzysu w latach 30. ubiegłego wieku. Ale w Europie ożywienie jest słabe i nie jest wcale wykluczone, że strefa euro znowu wpadnie w recesję.

Co dźwiga amerykańską gospodarkę?

Światowy kryzys zaczął się w USA w latach 2007–2008. Europa zaraziła się później od Ameryki. Paradoksalnie jednak, mimo że to Ameryka wywołała kryzys, to jednak teraz wychodzi z niego sprawniej niż nasz kontynent. Ameryka rozwija się szybciej dzięki m.in. nieortodoksyjnej polityce gospodarczej, drukowaniu pieniędzy i dużym wydatkom publicznym. Przed kryzysem taką politykę sami Amerykanie by fundamentalnie skrytykowali. Ale jak przyszło co do czego, stali się jak zawsze pragmatyczni i zaczęli robić nie to, co mówili, ale to, co trzeba. Stanom udało się z kryzysu wyjść o wiele lepiej niż Europie, bo gospodarka amerykańska jest też bardziej elastyczna, choć mniej cywilizowana i ludzka. Amerykański silnik coraz bardziej napędza światową gospodarkę, ale ma ona jeszcze drugi silnik: Chiny.

Jak to się przełoży na Unię i Polskę?

Wzrost gospodarczy nie jest sportem, w którym jeden wygrywa, a pozostali muszą przegrać. Na szybkim wroście USA i Chin wygrywają wszyscy. Zyska też i Polska, bezpośrednio, jeśli uda nam się więcej eksportować na te rynki. Ale zyskamy też pośrednio, bo jesteśmy wielkim poddostawcą dla gospodarki Niemiec, drugiego największego eksportera na świecie. Niemiecki rozwój gospodarczy napędza nasz eksport. Natomiast w strefie euro, aby nabrała ona wigoru, konieczne są daleko idące reformy.

Według obecnych prognoz, w 2015 roku polskie PKB wzrośnie o 3 proc. Prof. Leszek Balcerowicz twierdzi, że jeśli nie wywrzemy wpływu na polityków, na bardziej wolnorynkowe refor-



my, nie będziemy doganiać Niemców przez 20 lat, ale przez 50, albo nigdy nie dogonimy.

W ciągu ostatnich 25 lat Polska została mistrzem wzrostu gospodarczego w Europie. Nie udało nam się na mistrzostwach Europy w piłce nożnej, gdyż okazaliśmy się najgorszą drużyną w grupie, ale we wroście gospodarczym jesteśmy mistrzem Europy. Wchodzimy w swój nowy i prawdziwy złoty wiek. Nigdy wcześniej Polska tak bardzo nie skróciła dystansu do Europy Zachodniej. W 2014 roku Polska rozwijała się trzy razy szybciej niż strefa euro. W tym roku będzie prawie tak samo. Międzynarodowy Fundusz Walutowy prognozuje, że co najmniej do końca dekady Polska będzie się rozwijać dwa razy szybciej niż Niemcy, najbardziej konkurencyjna gospodarka Zachodu. Nie jest prawdą, że grozi nam kryzys, „dryf rozwojowy” czy „pułapka średniego wzrostu”, że polski cud gospodarczy z dnia na dzień się skończy. Jesteśmy na to zbyt konkurencyjni. Chodzi bardziej o to, czy będziemy się rozwijać w średnim tempie 3 czy 4 procent rocznie.

Jakie reformy są jeszcze Polsce potrzebne?

Opracowałem model wzrostu gospodarczego dla Polski i regionu, który

nazywam „warszawskim konsensem”. Składa się z dziesięciu elementów, ale trzy są najważniejsze. Po pierwsze: chodzi o reformę edukacji na poziomie wyższym, bo nasze szkoły podstawowe i średnie są na wysokim poziomie. Jednak potencjał szkół wyższych nie jest efektywnie wykorzystywany. Polskie uczelnie nie są w stanie dać studentom jakości na światowym poziomie. Konieczna jest fundamentalna zmiana systemu ich zarządzania. One nie mogą być zarządzane tak jak do tej pory.

Jakie są pozostałe pomysły „warszawskiego konsensusu”?

Drugi dotyczy innowacji. Polska świetnie sobie radzi imitując Zachód. Pożyczamy i absorbujemy technologie wymyślone przez innych. Na takim modelu jednak nigdy Zachodu nie dogonimy. Musimy sami zacząć wymyślać nowe produkty i usługi, przejść z ilości do jakości, z imitacji do innowacji.

Przez najbliższe lata na wsparcie innowacji mamy dostać z Unii Europejskiej prawie 50 miliardów złotych.

I chodzi o to, żeby te pieniądze dobrze wydać. Aby nasi przedsiębiorcy skorzystali ze wsparcia i przeszli z etapu kopiowania sprawdzonych rozwiązań do wprowadzania innowacji.

Trzeci pomysł?

Dotyczy demografii. Wierzę, że do 2030 roku Polska osiągnie 80 proc. dochodu mieszkańca Zachodu. Będzie to najwyższy dochód na głowę w historii Polski, wyższy niż w czasach „złotego wieku” za Jagiellonów. Dopiero teraz będzie nasz prawdziwy złoty wiek. Problemem jest jednak to, że w Polsce rodzi się za mało dzieci, zaledwie 1,3 dziecka na statystyczną kobietę. Po 2030 roku zderzymy się z poważnym problemem demograficznym. Dlatego musimy dalej usprawniać naszą politykę prorodziną, budować żłobki, przedszkola i rozwijać kartę dużej rodziny. Ale to nie wystarczy, żeby zachować zastępowalność pokoleń. Dzieci będzie się rodzić mniej. Dlatego już teraz Polska powinna się otworzyć na imigrację młodych, wykształconych, przedsiębiorczych ludzi z Europy Wschodniej, którzy będą u nas zakładać biznesy, edukować się za swoje pieniądze i pracować na nasze emerytury.

Drenaż mózgów u wschodnich sąsiadów?

To nie drenaż mózgów, bo ci młodzi ludzie będą mieli u nas lepsze możliwości wykorzystania swojego potencjału aniżeli w rodzimej Białorusi czy Ukrainie. Dla Polski jest kluczowe, aby włączyć się do światowej konkurencji o najlepsze umysły. Dla mnie imigracja jest nieunikniona. Inaczej nie dogonimy Zachodu, bo nie będzie miał kto pracować.

Nie ma żadnych obaw przed imigrantami?

Ja nie mam żadnych. Ostatnio na świecie co piętnaście lat przybywa miliard ludzi. Większość rodzi się w biednych krajach. Na razie mamy komfort wyboru: czy chcemy ściągnąć imigrantów, którzy się dobrze zasymilują i zapracują na nasze emerytury, czy takich, którzy powiększą w Polsce zjawiska szowinizmu i nacjonalizmu. Imigrację możemy zorganizować na naszych warunkach, maksymalizując korzyści i minimalizując społeczne koszty. Możemy się uczyć z doświadczeń Zachodu.

Konsensus waszyngtoński

To zalecenia organizacji międzynarodowych (Międzynarodowego Funduszu Walutowego i Banku Światowego) dla reformujących się gospodarek. Zostały przyjęte w Waszyngtonie w 1989 r. Polska również korzystała z założeń Konsensusu Waszyngtońskiego w trakcie zmian ustrojowych. Wśród zaleceń dla prowadzonych reform znalazły się:

- ograniczenie regulacji państwa do bezpieczeństwa, ochrony środowiska i z nadzoru nad instytucjami finansowymi,
- utrzymanie niskiego deficytu budżetowego i niskiej stopy inflacji, czyli tzw. dyscyplina fiskalna,
- przeznaczanie wydatków publicznych na cele rozwojowe (edukacja, ochrona zdrowia, infrastruktura),
- reformy podatkowe, w tym obniżenie stawek podatkowych, zwłaszcza podatku dochodowego i zastąpienie go podatkiem od towarów i usług,
- znoszenie ograniczeń w handlu międzynarodowym, w tym obniżenie cel i osiągnięcie jednej taryfy celnej na poziomie około 10 proc.,
- ułatwienie dostępu inwestycjom zagranicznym, zachęty dla obcych inwestorów wchodzących na rynek krajowy (specjalne strefy ekonomiczne, ulgi inwestycyjne, podatkowe),
- prywatyzacja przedsiębiorstw państwowych, także z udziałem zagranicznego kapitału,
- ułatwienia w zakładaniu i rejestrowaniu firm, firmy mają działać na podstawie reguł rynkowych, bez zbędnych utrudnień biurokratycznych,
- ochrona prawa własności, gwarancje konstytucyjne dla własności prywatnej,
- utrzymanie stabilnego kursu walutowego, który zagwarantuje opłacalność eksportu,
- wzmocnienie nadzoru bankowego, stworzenie niezależnego banku centralnego, silnego aparatu skarbowego, sprawnego i nieprzekupnego sądownictwa, a także instytucji promujących przedsięwzięcia rozwojowe.

Od systemu nakazowego do wolnego rynku

W gospodarce rynkowej polityka gospodarcza dba o stały dopływ środków, które są niezbędne do wykonywania przez państwo funkcji wewnętrznych i zewnętrznych. Państwo wspiera rozwój gospodarki, gdyż jego siła zależy od potencjału gospodarki narodowej. W niektórych krajach polityka gospodarcza służy rozwojowi tych sektorów gospodarki, które nie cieszą się dużym zainteresowaniem prywatnych przedsiębiorstw (kolej, poczta, szkoły).

Polityka gospodarcza stara się zapewnić bezpieczeństwo działalności gospodarczej obywateli i chroni ich przed konkurencją zagraniczną. Na użytek wewnętrzny stoi na straży konkurencji i przeciwdziała zdobywaniu nadmiernych wpływów przez organizacje monopolistyczne. Dla podtrzymania wzrostu gospodarczego ogranicza czynniki wywołujące kryzysy i stara się pobudzać koniunkturę. Zajmuje się równowagą środowiskową, społeczną i ładem przestrzennym w zagospodarowaniu kraju. Utrzymuje także spokój społeczny, chroni najsłabsze grupy, w tym wykluczonych, reguluje warunki pracy, najniższą płacę itd.

Często spotyka się opinie, że polityka gospodarcza pojawiła się w latach 30.

XX wieku w trakcie wielkiego kryzysu ekonomicznego albo po upadku scentralizowanego systemu gospodarczego w państwach takich jak Polska, po wdrożeniu na drogę reform rynkowych.

Oba te poglądy są błędne. Pierwszy z nich odwołuje się do nieprawdziwego założenia, że polityka gospodarcza sprząda się do radykalnego interwencjonizmu państwowego. Tymczasem polityka gospodarcza nie służy jedynie przeciwdziałaniu recesji, lecz musi być prowadzona w każdych warunkach, ponieważ determinuje istnienie państwa.

Z tego powodu geneza polityki gospodarczej łączy się z pierwszymi państwami niewolniczymi i feudalnymi, a w późniejszym okresie z ewoluującymi państwami kapitalistycznymi.

Drugi pogląd należy odrzucić z powodu istnienia polityki gospodarczej w krajach komunistycznych w latach 1944–1989. Wynaturzona i karykaturalna, a przede wszystkim nieskuteczna polityka gospodarcza obowiązywała wówczas także w Polsce. Nie jest ona bowiem domeną jedynie systemu rynkowego, ale integralnym elementem każdego państwa, także komunistycznego.

Gospodarką kierował wtedy bezpośrednio aparat partyjny państwa totalitarnego. Przedsiębiorstwa, inne formy działalności gospodarczej i – w wielu krajach Europy środkowo-wschodniej – również ziemia, zostały upaństwowione i poddane pełnej kontroli politycznej i policyjnej. Aparat partyjny i państwowy całkowicie przejął regulację i organiza-



cję gospodarki, tworzenie i zmiany w jej strukturze. W czasach komunizmu państwo i partia planowały całą gospodarkę, ustalały rozmiary i kierunki produkcji i inwestycji, kontrolowały, czy wydawane polecenia były wykonywane, a także rozdzielały czynniki produkcji i wytworzone produkty.

Podczas transformacji ustrojowej nastąpiła odbudowa ustroju opartego na zasadach demokracji, własności prywatnej i rynkowej regulacji procesów ekonomicznych. Do funkcji polityki gospodarczej w okresie transformacji należała likwidacja instytucji systemu nakazowo-rozdziałowego, tworzenie warunków dla gospodarki rynkowej i przekształcanie struktury własnościowej gospodarki, czyli prywatyzacja.

Projekt realizowany z Narodowym Bankiem Polskim w ramach programu edukacji ekonomicznej



W poszukiwaniu raju dla seniorów

Pracować w mieście, ale na stare lata żyć w ciepłych krajach, gdzie utrzymanie jest tańsze. Można też przenieść się na wieś, gdzie żyje się spokojniej i zdrowiej. Warto korzystać z możliwości, jakie oferuje zjednoczona Europa.

Po wielu latach izolacji jesteśmy pierwszym pokoleniem Polaków, którzy mogą podróżować bez paszportów, korzystać z opieki medycznej poza granicami Polski, kupować nieruchomości i prowadzić działalność gospodarczą w różnych krajach.

A jeśli mieszkamy dłużej poza Polską, możemy nawet płacić podatki dochodowe tam, gdzie faktycznie przebywamy. Do poszukiwania lepszego miejsca do życia wiele osób zmusza trudna sytuacja ekonomiczna, zwłaszcza brak pracy i własnego mieszkania.

Naszemu emerytom nieźle

Statystyki prowadzone przez Eurostat pokazują, że Europa nie jest jednorodna finansowo i gospodarczo. Jednak nie zawsze najbogatsze kraje są najlepsze do życia. Wskaźnik najwyższego zagrożenia ubóstwem wśród seniorów, gdzie aż 30 proc. osób starszych ma proble-



my finansowe nieubłaganie wskazuje na... Szwajcarię. Miejsca, gdzie starsi ludzie mają się stosunkowo najlepiej, to: Islandia, Węgry, Czechy, Słowacja i Holandia. Polska w tym zestawieniu plasuje się zaskakująco dobrze. Odsetek seniorów zagrożonych ubóstwem jest u nas mniejszy, niż np. w Niemczech i Wielkiej Brytanii.

Wskaźnik ubóstwa seniorów zestawiliśmy z prowadzonym online przez www.numbeo.com badaniem społecznym jakości życia w różnych krajach na świecie (internauci z różnych miast dodają informacje o aktualnych cenach i wystawiają rekomendacje dotyczące różnych obszarów życia na miejscu). Ten ranking wygrała Australia, ale w Europie relacje

cen towarów konsumpcyjnych oraz jakość usług, w tym procedur medycznych, w odniesieniu do osiągniętych zarobków najlepiej wypadły w... Szwajcarii. Można z tego wnioskować, że tamtejszy system zabezpieczeń społecznych nie daje takiej ochrony na stare lata, jak chociażby polski system ubezpieczeń społecznych.

Monachium i polskie miasta

Uznaliśmy, że dla starszych osób najważniejsze jest zdrowie i bezpieczeństwo. I tak numbeo wskazuje Monachium jako najbezpieczniejsze miasto w Europie, ale też stosunkowo wysoko są Poznań i Gdańsk. Natomiast najlepszą opiekę medyczną otrzymamy również w Monachium, a także w Wiedniu i w Paryżu. Tu już polskie miasta plasują się na szarym końcu.

Zamiast marzyć o raju pod palmami na emeryturze, lepiej podejść do sprawy pragmatycznie i samemu zrobić sobie raj na miarę potrzeb i możliwości. Wiele Brytyjczyków lub Niemców, którzy na starość też muszą wiązać koniec z końcem, przenosi się na Baleary, Wyspy Kanaryjskie lub do Portugalii, bo jest tam znacznie taniej i cieplej. Przeglądając się jednak krajem europejskim, widać, że Europa Środkowo-Wschodnia, w tym Polska nie są wcale złym miejscem na jesień życia. Zwłaszcza kiedy można dodatkowo liczyć na wsparcie ze strony pracujących dzieci i wnuków.

Indeks jakości życia

1	Szwajcaria	222.94
2	Niemcy	195.94
3	Szwecja	193.86
5	Finlandia	190.25
6	Dania	190.18
7	Austria	182.62
27	Czechy	127.53
36	Polska	109.74
37	Słowacja	109.09
38	Włochy	100.99

www.numbeo.com

Zagrożeni ubóstwem po przejściu na emeryturę (w proc.)

1	Szwajcaria	29,5
2	Bułgaria	27,9
3	Łotwa	27,6
4	Estonia	24,4
5	Chorwacja	23,4
	Polska	12,3

Najmniej ubogich emerytów (w proc.)

1	Islandia	4
2	Węgry	4,2
3	Holandia	5,5
4	Czechy	5,8
5	Słowacja	6

Eurostat dane za 2013/2014

KRZYŻÓWKA EKONOMICZNA

Rozwiązania proszę przestać na e-mail: brgl@brgl.pl.

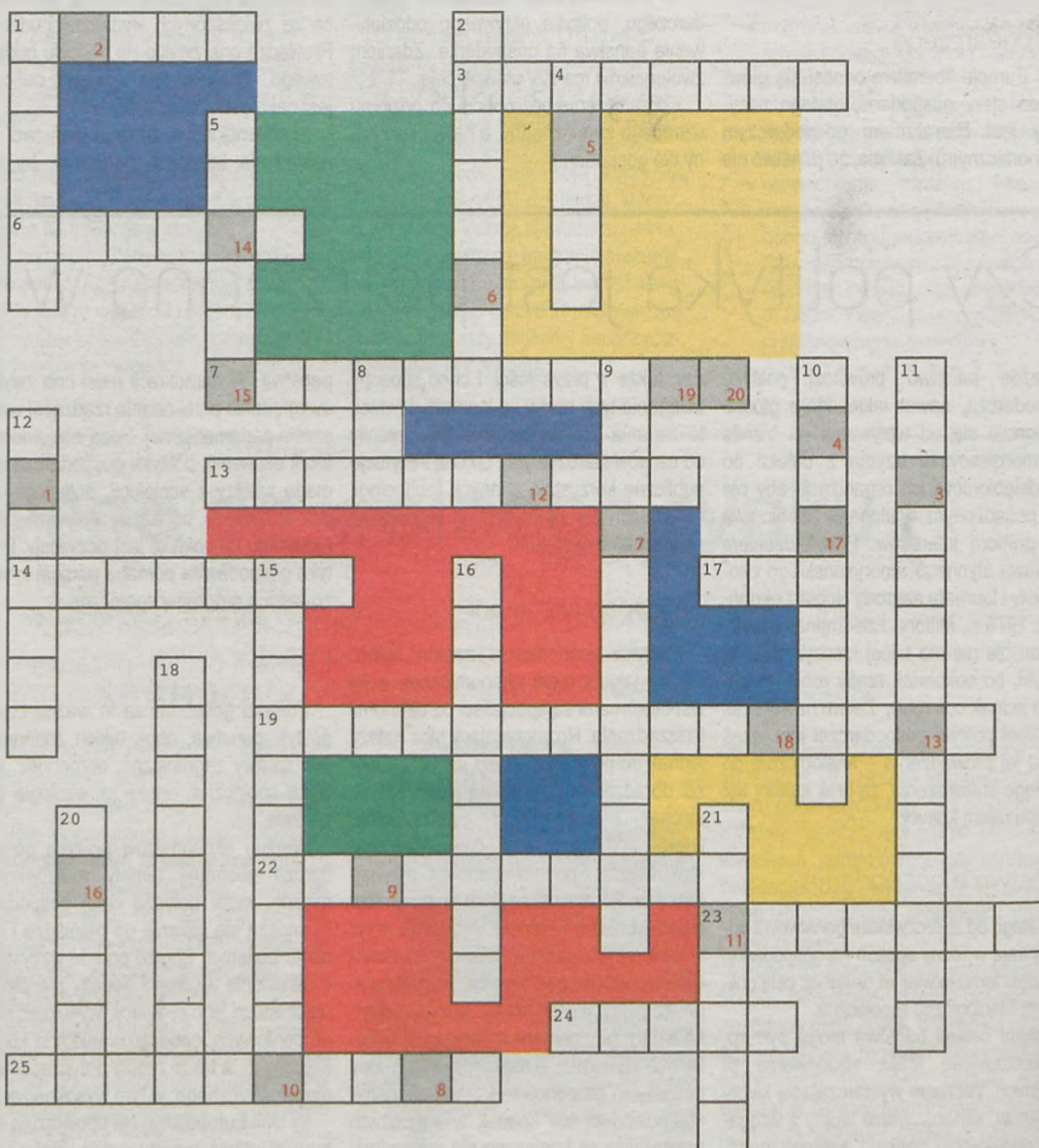
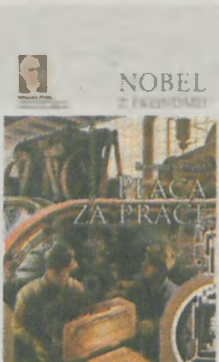
Wśród autorów poprawnych odpowiedzi rozlosujemy nagrody książkowe.

Poziomo:

- 1 pieniądze dla chorego lub sieroty
- 3 kiedy ceny rosną
- 6 bardzo trudna sytuacja
- 7 wzajemne wsparcie
- 13 pochwała polityki pieniężnej
- 14 co miesiąc odprowadzana do ZUS
- 17 drugi filar systemu emerytalnego
- 19 sterowanie gospodarką poprzez regulacje
- 22 „przejadanie” zysku
- 23 dochodowe lub od towarów i usług
- 24 ojciec współczesnej ekonomii
- 25 pochwała wolności gospodarczej

Pionowo:

- 1 bez niego nie ma dobrych inwestycji
- 2 prawo do dysponowania nieruchomością
- 4 jeden z trzech emerytalnych
- 5 ekonomista od interwencjonizmu państwowego
- 8 trzeci filar emerytalny
- 9 odłożone pieniądze
- 10 nauki o ludziach i ekonomii
- 11 najważniejsze dla człowieka
- 12 brak środków do życia
- 15 dobra passa w gospodarce
- 16 świadczenie na stare lata
- 18 dłużne papiery wartościowe
- 20 potomkowie
- 21 inne niż praca źródło przychodów



Odczytaj hasło: szare pola od 1 do 20

ŻERKÓW

Trzydzieści tysięcy złotych podzielili na cztery organizacje

Cztery organizacje prowadzące działalność sportowo-rekreacyjną otrzymały dotację z budżetu gminy Żerków. Pieniądze zostały przyznane w drodze otwartego konkursu ofert ogłoszonego w styczniu. Był on skierowany do organizacji pozarządowych oraz podmiotów prowadzących działalność pożytku publicznego.

Grant z gminy można było dostać na realizację zadania „Propagowanie aktywnego wypoczynku wśród dzieci, młodzieży z terenu gminy Żerków poprzez prowadzenie szkoleń i zajęć sportowych w: piłce nożnej, ręcznej, siatkowej, koszykowej, biegach, kolarstwie, tenisie stołowym i warcabach

klasycznych”. W tym roku organizacje mogły starać się o dotację na dwie dyscypliny, których do tej pory nie było - tenis stołowy i warcaby klasyczne.

Przedsięwzięcie ma obejmować całoroczną działalność sportową, aktywny wypoczynek dzieci, młodzieży i dorosłych, prowadzenie szkoleń, treningów i zajęć sportowych oraz udział w turniejach i meczach. Cztery organizacje, które złożyły oferty w konkursie, spełniły wszystkie te wymagania. Dotację z gminy otrzymały: Uczniowski Klub Sportowy „Komorzanka” z Komorza Przybysławskiego, Towarzystwo Sportowe MTB Team Żerków

- Uczniowski Klub Sportowy „Komorzanka”, Komorze Przybysławskie **12.000 zł** (wniosek na 23.395 zł)
- Towarzystwo Sportowe MTB Team Żerków **2.000 zł** (wniosek na 11.650 zł)
- Salezjańska Organizacja Sportowa Stowarzyszenie Lokalne RP Dobieszczyzna **11.000 zł** (wniosek na 21.090 zł)
- Klub Rekreacyjno-Sportowy Towarzystwa Krzewienia Kultury Fizycznej „Europejczyk” z Chrzana **5.000 zł** (wniosek na 16.475 zł)

Żerków, Salezjańska Organizacja Sportowa Stowarzyszenie Lokalne RP z Dobieszczyzny oraz Klub Rekreacyjno-Sportowy Towarzystwa Krzewienia Kultury Fizycznej „Europejczyk” z Chrzana.

W tym roku na granty sportowo-rekreacyjne burmistrz Żerkowa Jacek Jędraszczak przeznaczył ponownie 30 tys. zł.

Organizacje wnioskowały o sumy znacznie wyższe od przyznanych. Na przykład „Komorzanka” oczekiwała wsparcia w wysokości 23.395 zł, a otrzymała 12 tys. zł i jest to najwyższa dotacja.

(ann)

INTERWENCJE

Mniejsze zużycie prądu, a rachunek wyższy

Do redakcji „Gazety Jarocińskiej” zwrócił się mieszkaniec Jarocina. Ubolewał, że dał się podejść dostawcy energii elektrycznej. Zadzwoił na infolinię spółki Energa, bo otrzymał informację o zmianie konta, na które dokonywał wpłaty. - *Chciałem się upewnić, czy rzeczywiście jest ta zmiana. Potwierdzili mi ją, a zaraz przekierowali mnie do konsultanta, który zaoferował mi Gwarancję Stałej Ceny. Dość długo mnie namawiał, ale w końcu mnie przekonał. Przysłali umowę, którą podpisałem. Jak dostałem rachunek, to zobaczyłem, że kwota do zapłaty jest wyższa niż za poprzedni, a zużycie niższe - opowiada nasz czytelnik.*

Jarocinianin podpisał umowę z Energą i skorystając z oferty Gwarancja Stałej Ceny. Za okres od 4 listopada do 2 stycznia 2015 r. zużył 389 kWh i zapłacił rachunek w wysokości 256,38 zł, po czym po skorzystaniu z oferty GSC zużył od 3 stycznia do 2 marca 2015 r. 372 kWh i otrzymał fakturę na kwotę 291,28 zł.

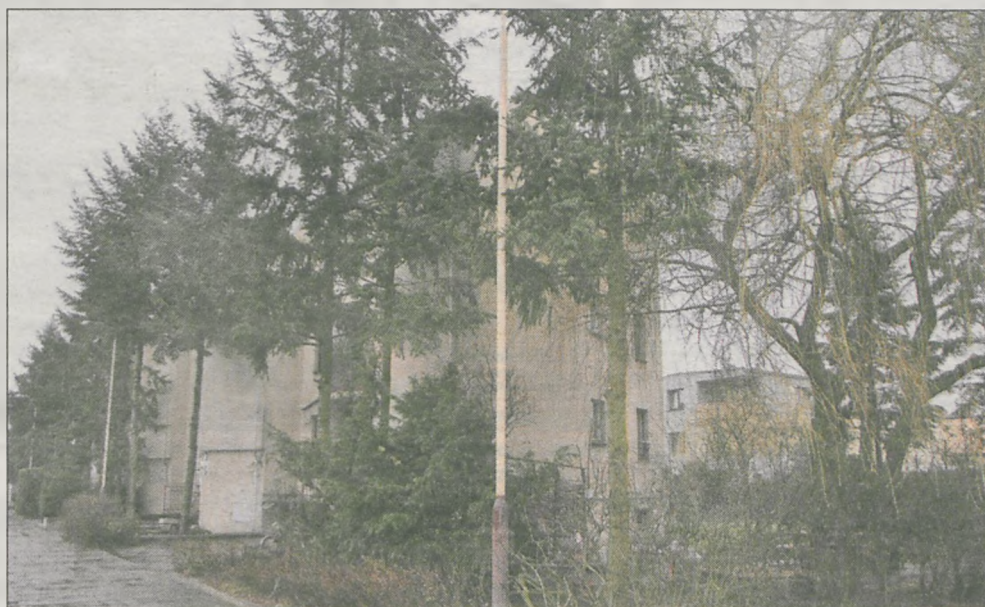
Jakub Dusza z Biura Prasowego Grupy Energa informuje, że oferta „Gwarancja Stałej Ceny” polega na tym, że klienci otrzymują gwarancję, że cena energii nie wzrośnie przez określony czas. „W tym wypadku jest to okres do końca 2019 roku. Mimo iż w porównaniu do poprzedniej faktury opłata może się nieznacznie różnić, to umowa daje gwarancję, że w przypadku wzrostu cen energii w przyszłości, klient nie będzie musiał ponosić większych kosztów. Stawka za 1 kWh energii czynnej nie zmieni się przez cały okres trwania umowy. Efekty i korzyści wynikające z oferty będzie można więc ocenić dopiero w dłuższej perspektywie” - pisze Jakub Dusza w odpowiedzi do redakcji „Gazety”. Dodaje również, że decyzją Prezesa Urzędu Regulacji Energetyki od 1 stycznia 2015 roku nieznacznie podwyższeniu uległa stawka za opłaty dystrybucyjne. „Są to opłaty ustalone niezależnie od ceny energii elektrycznej i obowiązują w takiej samej wysokości dla wszystkich sprzedawców energii elektrycznej na danym terenie” - przekonuje przedstawiciel spółki. Jednocześnie zapewnia, że kwota na fakturze naszego czytelnika jest wyliczona prawidłowo, zgodnie z wybranym przez klienta wariantem oferty. (era)

Masz problem, pytanie?
Potrzebujesz pomocy dziennikarza?
Dzwoń...

(62) 332 20 33



Mieszkańcy ogolili drzewa, które spółdzielnia chce wyciąć



Mieszkańcy po dyskusji na zebraniu wspólnoty postanowili sami przyciąć drzewa

Zgłosił się do nas mieszkaniec Jarocina oburzony przycięciem drzew na jego osiedlu. - *Widzieli państwo, jak pościnali gałęzie przy bloku na Bogusławiu? Koło jednej klatki ścięli piękny świerk, a zostawili tylko 3-metrowy drąg. Przy innych klatkach schodowych gałęzie pościnali do tygo, latem nawet cienia nie będzie - ubolewa czytelnik „Gazety Jarocińskiej”. - Jak tak można? - oburza się.*

Już kilka tygodni temu na zebraniu wspólnotowym była mowa o przycięciu uciążliwych gałęzi. - *Kiedy wróciliśmy z pracy, już było po wszystkich i zarząd wspólnoty nic o tym nie wiedział. Sąsiedzi zostali upomnieni, że niepotrzebnie te prace zostały wykonane, ponieważ my podjęliśmy uchwałę na ostatnim*

zebraniu o próbie usunięcia tych drzew w sposób legalny. Drzewa zostały zmierzone i stosowne dokumenty dostarczone do Urzędu Miejskiego w Jarocinie. Podjęliśmy ją przed przycięciem tych drzew przez mieszkańców - mówi Michał Żórawski, przedstawiciel spółdzielni mieszkaniowej z Bogusławia i dodaje: - *Jeśli spojrzeć na elewację tego budynku, ona jest strasznie niszczone przez te drzewa. Rymna zresztą też.*

Wiesława Świątek, której mąż brał udział w przycinaniu świerków, wyjaśnia, że od lat nikt się nie interesuje zielenią w tym miejscu, poza tym - jak twierdzi - część tych gałęzi została ścięta jeszcze w ubiegłym roku. - *Te gałęzie zasłaniały lampę. Poza tym drzewo nie*

zostało zupełnie ogolone. Korona przecież jest nadal. Może mąż źle zrobił, że pochopnie chciał dobrze, a wyszło akurat źle - tłumaczy kobieta.

Okazuje się, że to nie koniec prac związanych z drzewami. Teraz zamierza się nimi zająć spółdzielnia. - *Zarząd nie ma tutaj żadnej władzy wykonawczej, żeby wprowadzić jakieś sankcje w stosunku do mieszkańców, którzy pucinali gałęzie. Czekamy natomiast za rozwiązaniem sprawy, co do usunięcia tych drzew. Chodzi tu o zgodę i ewentualne wsadzenie mniejszych i bardziej estetycznych, które nie będą przeszkadzały co niektórym sąsiadom i elewacji budynku - kończy Michał Żórawski.* (seb)

1 PODATKU DLA NASZYCH DZIECIACZKÓW



MARYSIA PERA Z CHOCICZY

► Nr KRS 0000037904

Cel szczegółowy: 19157 Pera Maria



ANTONINA FORSZPANIAK Z WITASZYC

► Nr KRS 0000191989

Cel szczegółowy: Antonina Forszpaniak



PRZEMYSŁAW WOJCIESZAK Z PRZYBYSŁAWIA

► Nr KRS 0000347949

Cel szczegółowy: W/5 Wojcieszak Przemysław



KAROLINA ZALEWSKA Z ROSZKOWA

► Nr KRS 0000037904

Cel szczegółowy: 21704 Zalewska Karolina Roszków



SEBASTIAN I BARTOSZ LIS Z MAGNUSZEWIC

► Nr KRS 0000347949

Cel szczegółowy: L/1 Sebastian i Bartosz Lis



NATALIA SZYMCHAK Z JAROCINA

► Nr KRS 0000347949

Cel szczegółowy: S/6 Szymczak Natalia



STANISŁAW MARECKI Z JAROCINA

► Nr KRS 0000347949

Cel szczegółowy: M/5 Marecki Stanisław



KONRAD GRUSZKA Z WOJCIECHOWA

► Nr KRS 0000347949

Cel szczegółowy: G/2 Gruszka Konrad



PIOTR GLAPA Z JAROCINA

► Nr KRS 0000037904

Cel szczegółowy: 19125 Glapa Piotr



KAMIL HAŁAJDA-OCZKOWSKI Z KADZIAKA

► Nr KRS 0000347949

Cel szczegółowy: H/1 Hałajda-Oczkowski Kamil



ALEKSANDRA TYLIŃSKA Z WITASZYC

► Nr KRS 0000037904

Cel szczegółowy: 15800 Tylińska Aleksandra Natalia



PIOTR MAKUSIEWICZ Z WITASZYC

► Nr KRS 0000142952

Cel szczegółowy: Piotr Makusiewicz



JULIA DYDERSKA Z JAROCINA

► Nr KRS 0000272272

Cel szczegółowy: Dla Julii Dyderskiej



ANNA ANTCHAK Z HILAROWA

► Nr KRS 0000023852

Cel szczegółowy: Anna Antczak



JULIA JAGODZIŃSKA Z JAROCINA

► Nr KRS 0000347949

Cel szczegółowy: G/2 Jagodzińska Julia

► JAROCIN

Burmistrz z urzędnikami i kolegą oglądał parki w Niemczech i Holandii

Burmistrz Adam Pawlicki przebywał w delegacji zagranicznej. Oglądał zabytkowe parki w Niemczech, a także park Keukenhof w Holandii. „Celem wyjazdu jest zapoznanie się z rozwiązaniami, jakie w tych miejscach zastosowano w zakresie połączenia zabytkowych parków z ich funkcjami komunikacji wewnątrz miast i miejsc rekreacji, rozrywki, a nawet edukacji. Niektóre z nich mogą być zastosowane przy okazji rewitalizacji zespołu pałacowo-parkowego w Jarocinie” - informuje Ewelina Bartkowiak z Kancelarii Burmistrza.

Razem z Pawlickim w delegację służbową pojechali jego zastępcy Robert Kaźmierczak i Michał Orłowski z wydziału rozwoju urzędu

miejskiego. Towarzyszył im Michał Sołtys, który prowadzi firmę „Plemer” zajmującą się konserwacją zieleni. Od stycznia do marca realizowała ona zlecenia wydane przez urząd, m.in. związane z wycinką drzew i krzewów w parku miejskim. „Plemer” złożył także ofertę w przetargu na utrzymanie zieleni na terenie gminy. Postępowanie nie zostało jeszcze rozstrzygnięte.

- Koszty podróży, czyli koszty przejazdów, zakwaterowania i wyżywienia w przypadku burmistrza, jego zastępcy i pana Michała Orłowskiego poniesie Urząd Miejski w Jarocinie. Pan Michał Sołtys sam pokrywa koszty wyjazdu - informuje Kancelaria Burmistrza.

(igi)

JAROCIN

Ruszyły prace przygotowawcze do budowy obwodnicy

► Choć widać maszyny i ustawiono tablice informacyjne, to - jak z wiosną - pierwsze wykopy obwodnicy Jarocina nie czynią. Jak się okazuje, inwestycja jest wciąż na etapie... dokumentacji. Wykonawca jednak zapewnia - zdążymy.



Pierwszy przejazd obwodnicą Jarocina na dwa lata przez planowanym ukończeniem? Niemożliwe? Nie dla portalu jarocinska.pl. Zapraszamy na film

Teoretycznie Budimex, który wygrał przetarg na budowę, ma jeszcze ponad 2 lata na zrealizowanie umowy z Generalną Dyрекcją Dróg Krajowych i Autostrad. To - zważając na długość trasy - bardzo dużo, nawet gdyby zimy okazały się bardziej surowe od tej, która właśnie minęła. Jak się jednak okazuje inwestycja jest wciąż na etapie dokumentacji. Dlaczego? - Kontrakt przewiduje

projektowanie oraz realizację robót dotyczących budowy obwodnicy - tłumaczy specyfikę Adam Barszczyński z Budimexu, który jest dyrektorem kontraktu. Firma ma biura w Jarocinie i całą rzeszę pracowników. - W pierwszym etapie naszym zadaniem jest zaprojektowanie wszystkich robót - konkretnie dostosowanie projektu, który został kilka lat temu opracowany, do aktualnego stanu prawnego. Stąd widoczne wokół miasta roboty - jak wycinanie lasu czy niwelacja terenu na Tumidaju i w okolicy os. 700-lecia - są tak naprawdę etapem przygotowawczym do najbardziej oczekiwanej, przynajmniej przez kierowców, inwestycji w mieście.

Trasa jest już po tzw. optymalizacji. Dlatego pewne jest, że na jej

początku (Wolica Pusta) i w Cielcu nie powstaną dwa wiadukty. W pierwszym odcinku droga nie będzie też spełniała wymogów ekspresowej, bowiem zamiast dwóch pasów w obu kierunkach, z oszczędności powstanie tylko jeden. Problematyczny może okazać się też łącznik S11 z krajową „11” (tuż za rondem koło Orlenu). Wielu obserwatorów wskazuje, że do czasu budowy całej ekspresówki będzie to najcięższy punkt bajpasu. - Warunek, żeby wyprowadzić ruch tranzytowy z miasta zostanie spełniony - przekonują oficjalnie drogowcy. Budimex ma nie tylko biura w Jarocinie, ale też sporo sprzętu w terenie (zdjęcie).

Na różnych odcinkach widać ciężkie koparki, ciężarówki i spychacze. - Myślę, że na przełomie kwietnia i maja pierwszy pakiet dokumentacji zostanie zatwierdzony i będziemy mogli w maju, czerwcu te prace rozwinąć - przewiduje Barszczyński. - To nie jest też tak, że od razu wszystkie siły i środki zostaną wrzucone na budowę, to oczywiście będzie się działo stopniowo. Natomiast w tym roku planujemy rozpocząć prace zasadnicze i pewien zakres wykonać.

Początkowo Budimex chce realizować odcinek od węzła Mieszków do końca przebiegu trasy dwujezdniowej (węzeł Jarocin). W szczytowym momencie na placu budowy ma być ponad 300 robotników. Wykonawca nie ma jednak dobrych wiadomości dla lokalnych firm. Jeśli będzie korzystał z ich pomocy, to raczej incydentalnie. Za to na pewno maszyny Budimexu będą przemieszczać się naszymi drogami gminnymi i powiatowymi. Te, jak zapewnia szefostwo spółki, są już zewidencjonowane i w przypadku zniszczenia, mają być odbudowane na koszt wykonawcy. Pociągającą, szczególnie dla jakości, jest informacja, że specjalne kruszywo na naszą obwodnicę zostanie sprowadzone ze Skandynawii.

Jeśli nie się nie wydarzy - np. brak finansowania - pierwsze samochody powinny przejechać obwodnicą Jarocina 17 sierpnia 2017 roku. - Taki kontrakt zawarliśmy i musimy go dotrzymać. Normalnie to nie byłby termin trudny do utrzymania, jednak w pierwszym okresie wchodziły te prace projektowe i dlatego nie możemy realizować robót - przekonuje Barszczyński. - Chcemy się szybko z tym uporać i będziemy ruszać, na co wszyscy z niecierpliwością czekamy. Również my.

Budowa obwodnicy Jarocina ma kosztować blisko 300 mln zł. (nba)

PSL wychodzi z koalicji z Ziemią Jarocińską

Dokładnie 143 dni przetrwała koalicja Ziemi Jarocińskiej i Polskiego Stronnictwa Ludowego. W piątek Zarząd Powiatowy PSL-u jednogłośnie zdecydował, by zerwać umowę. Ludowcy chcą zrezygnować ze wszystkich stanowisk w powiecie.

Choć prezes ZP PSL-u podkreśla, że decyzja o wystąpieniu z koalicji zapadła jednogłośnie, to wiadomo, że aż do piątkowego głosowania ludowcy nie byli jednomyślni, co do przyszłości współpracy z rządzącą miastem i powiatem Ziemią Jarocińską.

O tym, że podpisana pod koniec listopada ub. roku umowa może zostać zerwana, mówiło się już w marcu, kiedy z funkcji przewodniczącego rady powiatu nieoczekiwanie zrezygnował Karol Matuszak. Widomo jednak, że zwolennicy współdziałania z Ziemią, próbowali namówić Matuszaka do pozostania na fotelu szefa rady i jednocześnie uratowania koalicji. I nie byli to wyłącznie ludowcy. - Bez względu na to, co się wydarzy w zakresie koalicji, ja swoją decyzję podtrzymam - deklarował w ubiegłym tygodniu Matuszak w rozmowie z portalem jarocinska.pl. Szef klubu PSL-u w radzie powiatu nie chciał oceniać, czy partyjnemu ugrupowaniu koalicja jest potrzebna, czy nie. Inni członkowie partii spod znaku zielonej koniczynki podkreślają, że w przypadku gminy współpraca od początku była fikcją. Szybko okazało się, że koalicjant nie akceptuje proponowanych przez burmistrza Jarocina zmian w oświacie i kulturze. Katarzyna Szymkowiak zapłaciła posadą wiceprzewodniczącej, kiedy publicznie starała się przekonać władze, by zrezygnowały z pomysłu likwidacji Zespołu Szkół w Wilkowie. - Ja z tą ekipą, jako radna,

nie widzę możliwości współpracy. I żeby było jasne, nie mówię tego dlatego, że zostałam odwołana i jestem obrażona. Pamięta pan z poprzedniej kadencji, że bywały sytuacje, iż głosowałam razem z ZI przeciwko ówczesnemu burmistrzowi, bo taka była wola mieszkańców. Wtedy jednak władze umiały zaakceptować wolę radnego, teraz wygląda to inaczej - ocenia z perspektywy czasu Katarzyna Szymkowiak. Od innych członków partii można usłyszeć, że jeśli nie teraz, to koalicja na pewno „wyłożyłaby się” przy próbie łączenia szpitali powiatowych w Środzie i Jarocinie.

Szefostwo PSL-u podkreśla, że w ślady Karola Matuszaka pójść inni radni i zrezygnują z zajmowanych stanowisk w radzie powiatu i zarządzie (członkiem tego ostatniego jest Teodor Grobelny). W poniedziałek zapytaliśmy burmistrza Adama Pawlickiego (był na wyjeździe w Holandii - czytaj wyżej) co sądzi o decyzji ludowców. - Ich strata. Jeżeli mamy mieć takiego koalicjanta czy współkoalicjanta, który chce być opornym i nie stać go na odważne zmiany, aby osiągnąć cel czyli rozwój i realizację nowych idei na rozwój Jarocina, to trudno. Rozumiem to - podsumował telefonicznie szef gminy. Zerwanie koalicji tak naprawdę nie zmienia układu sił. Z ZI nadal współpracuje lokalny PiS. Ziemia Jarocińska ma bezwzględną większość w radzie miejskiej (klub liczy 15 członków). W powiecie ZI może teraz liczyć na poparcie 11 radnych. Posada starosty Bartosza Walczaka wydaje się więc niezagrażona. Wszystko wskazuje na to, że podobnie jak w przypadku miasta - wszystkie funkcje w prezydium rady przejmie ZI.

BARTEK NAWROCKI
jarocinska.pl

OGŁOSZENIE

zwrot podatku

Pracowałeś za granicą?
Odzyskaj zwrot podatku i zasiłek

Norwegia od 290 zł • Dania od 300 zł • Promocje na inne kraje!

Rozlicz i odzyskaj PODATKI z krajów:
• Holandia • Niemcy • Belgia
• Austria • Anglia • Irlandia • USA
• Dania • Szwecja • Norwegia

Pozyskaj dodatkowe tysiące euro z ZASIŁKÓW:
• z Belgii - rodzinny zasiłek Kinderbijslag
• z Holandii - rodzinny zasiłek Kinderbijslag
• z Holandii - zdrowotny zasiłek Zorgtoeslag
• z Niemiec - rodzinny zasiłek Kindergeld

NASI KLIENTY ODZYSKUJĄ ŚREDNIO 2,5 TYS. ZŁ!

Poradnictwo Finansowe DARYS
ul. Wolica Pusta 22, 67-200 Jarocin
tel. 41 44 44 44 • 212 015
email: darys@jarocinska.pl

DANUTA WOJCIECHOWSKA

- l. 76 (Jaraczewo)

JANINA CIESIELSKA

- l. 71 (Kruczynek)

ZOFIA JĘDRZEJSKA

- l. 91 (Kruczyn)

MIECZYŚLAW CHMIELARZ

- l. 60 (Jarocin)

JÓZEF SZYMCAK

- l. 87 (Rusko)

ZOFIA JARZEMBSKA

- l. 76 (Kotlin)

FRANCISZKA GROMADA

- l. 77 (Jarocin)

EUGENIUSZ BENEDYCZAK

- l. 70 (Wilkowyja)

Rodzinom zmarłych składamy wyrazy współczucia

ZATRZYMAJ SIĘ

Eucharystia jest ucztą



Najświętszy Sakrament został przeniesiony procesyjnie z kościoła św. Marcina do świątyni Chrystusa Króla

W ramach przygotowań do mającego się odbyć na przełomie maja i czerwca II Kongresu Eucharystycznego Diecezji Kaliskiej w naszym mieście odbyła się całonocna adoracja Najświętszego Sakramentu, procesja, koncert, wykład o Eucharystii i uroczysta msza św. pod przewodnictwem biskupa seniora Teofila Wilskiego. Wydarzeniom religijnym towarzyszyła też wystawa „Skarby eucharystyczne” w Muzeum Regionalnym w Jarocinie, na której można było zobaczyć zabytkowe przedmioty sakralne, udostępnione przez parafie. Wiele z nich nie jest używanych i ekspozycja była jedyną możliwością ich zobaczenia. Najstarsze zabytki pochodziły z XVI wieku.

Jarocin jest jednym z miast tzw. stacyjnych. Uroczystości zostały zorganizowane z myślą o trzech dekanatach: jarocińskim, żerkowskim i dobrzyckim, ale wzięła w nich udział zaledwie garstka wiernych. Rozpoczęły się w czwartkowy rano msza św., po której trwała adoracja prowadzona przez poszczególne grupy i wspólnoty modlitewne. Wieczorem Najświętszy Sakrament został procesyjnie przeniesiony do kościoła Chrystusa Króla. Tutaj odbył się koncert uwielbienia w wykonaniu uczniów szkoły muzycznej „Yamaha”. W świątyni zabrzmiały utwory skomponowane do tekstów św. Jana Pawła II oraz Konstancja Cwierka, a na koniec ulubiona piosenka oazowa papieża Polaka - „Barka”.

O znaczeniu Eucharystii jako uczty mówił ksiądz prałat dr hab. prof. UAM Dariusz Kwiatkowski. - *Dlaczego dziś tak wielu chrześcijan nie czuje potrzeby*

uczestnictwa w niedzielnej mszy św.? Co więcej, dziś wielu chrześcijan w imię nowoczesności i postępu przestało świętować niedzielę jako dzień Zmartwychwstania Jezusa, dzień Pański. Świętujemy za to tzw. weekend. Zamiast do kościoła na mszę św. udajemy się do „świętyń” budowanych przez wielkich i możnych tego świata, czyli na różnego rodzaju giełdy, galerie i markety. Dlaczego tak się dzieje, że nie czujemy głodu Eucharystii ani potrzeby uczestnictwa w spotkaniu z Jezusem? - pytał kapłan. Stwierdził, że jednym z powodów może być niezrozumienie tego, czym jest Eucharystia. Przywołał fragment z Ewangelii opisujący Ostatnią Wieczerzę. - *To wydarzenie z Wieczernika nieustannie trwa i się powtarza. Również tu u was, w tym kościele, kiedy gromadzimy się na mszę św. Chrystus ustanowił Eucharystię podczas uczty i ustanowił ją jako ucztę, mówiąc: „bierzcie i jedzcie, bierzcie i pijcie”. Dlatego kulminacyjnym momentem każdej mszy św. jest przyjęcie Komunii św. W tym momencie dokonuje się najbardziej intymne, najbardziej głębokie spotkanie z Jezusem Chrystusem* - wyjaśnił ksiądz Kwiatkowski. Dodał, że Chrystus przemawia też w Słowie Bożym, jest w osobie kapłana, który sprawuje mszę św. i w sakramentalnych znakach, ale także we wspólnocie modlących się w kościele. Przypomniał też, że według Katechizmu Kościoła Katolickiego każda Eucharystia jest pamiątką, czyli uobecnieniem śmierci i zmartwychwstania Jezusa Chrystusa.

Duchowny tłumaczył również, że często przychodząc do kościoła na Eucharystię, zachowujemy się w sposób „trochę dziwny”. - *Przychodzimy*

na ucztę, a nie chcemy spożywać posiłku. Przypominamy ludzi, którzy przychodzą na przyjęcie i oglądają jedynie z daleka przygotowane potrawy, podziwiamy je, a później odchodzimy głodni i narzekamy, że jesteśmy słabi. (...) Tak dzieje się ilekroć uczestniczymy we mszy św. i nie przystępujemy do Komunii św. Ktoś w tym miejscu może powiedzieć: proszę księdza, ale my nie jesteśmy godni. To prawda. Ale tuż przed przyjęciem Komunii wypowiadamy słowa: Panie, nie jestem godzien...”. Chrystus mówi do nas: „bierzcie i jedzcie z tego wszyscy”. Mówi „wszyscy”, a nie „najlepsi z parafii” czy „najstarsi i dzieci” albo „delegaci”. Nie powiedział też, że mamy spożywać tylko od wielkiego święta, na Wielkanoc i Boże Narodzenie. Ale „bierzcie i jedzcie, ilekroć uczestniczycie w uczcie eucharystycznej” - mówił kapłan. Podkreślił, że na początku każdej mszy św. jest akt pokutny, który oczyszcza nas z grzechów lekkich, powszednich, a w razie popełnienia grzechu ciężkiego można w każdej chwili przystąpić do spowiedzi św.

W czasie Eucharystii uroczystości kongresowe, którą koncelebrowało trzydziestu kapłanów z trzech dekanatów, zaśpiewał Chór Mieszany im. Kazimierza Tomasza Barwickiego z Jarocina. Kazanie poświęcone właściwemu przeżywaniu Eucharystii wygłosił ojciec Joel Kokott, proboszcz parafii św. Antoniego Padewskiego w Jarocinie. Na zakończenie biskup senior Teofil Wilski otrzymał podziękowania oraz życzenia z okazji przypadających w tym roku jubileuszy: 55-lecia kapłaństwa i 20. rocznicy święceń biskupich.

(Is)



W czasie koncertu uwielbienia wystąpili uczniowie szkoły muzycznej „Yamaha”



Przez cały tydzień w Muzeum Regionalnym w Jarocinie trwała wystawa „Skarby eucharystyczne”



Uroczystości stacyjne w ramach przygotowań do Diecezjalnego Kongresu Eucharystycznego zakończyły się mszą św. koncelebrowaną, której przewodniczył biskup senior Teofil Wilski

Podziękowanie Wszystkim, którzy w tak bolesnej dla nas chwili dzielili z nami smutek i żal, okazali wiele życzliwości oraz uczestniczyli we mszy świętej i ceremonii pogrzebowej

ś. † p.

MIECZYŚLAWA CHMIELARZA

Rodzinie, przyjaciółom, sąsiadom, znajomym, byłym i obecnym pracownikom Powiatowego Inspektoratu Weterynarii, współpracownikom, delegacji Straży Miejskiej, p. Anecie Wewiór, pracownikom firmy Auto Centrum Witaszyczki oraz księżom Łukaszowi Ograbkowi i proboszczowi Krzysztofowi Milewskiemu

składa
żona z dziećmi

OGŁOSZENIA

STRONA GŁÓWNA OFERTA CENY USŁUG POMNIKI WSPOMNIENIA KONTAKT

www.jezierskisc.pl

DYŻUR CAŁODOBOWY 601-869-111

ODESZLI OD NAS...

NAJTAŃSZA KOMPLEKSOWA OFERTA USŁUG CMENTARNO-PÓGRZEBOWYCH

JUŻ W OFERCIE POMNIKI

CAŁODOBOWE KOMPLEKSOWE USŁUGI PÓGRZEBOWE B.W. PAUL

CZŁONEK POLSKIEJ IZBY PÓGRZEBOWEJ

63-200 Jarocin, ul. Szpitalna 4

Biuro obsługi klienta czynne od 8.00 do 17.00

tel. kom. 509/660-948; całodobowy 509/320-121

NAJTAŃSZE USŁUGI PÓGRZEBOWE

KOMPLEKSOWE USŁUGI PÓGRZEBOWE

JAN MARCINIAK

Jarocin, ul. Moniuszki 10a

tel. (62) 747-18-20

czynne od 8.00 do 17.00

całodobowo tel. 604-242-489

OFERUJEMY NISKIE CENY GODNĄ I PROFESJONALNĄ OBSŁUGĘ

UZDROWICIEL Z FILIPIN JUN LITAWEN

JUN LITAWEN jest jednym z najlepszych filipińskich uzdrowicieli z wieloletnim doświadczeniem i praktyką uzdrawiania oraz dużymi osiągnięciami. Wieloletni członek Christian Spiritual Regeneration Movement i Stowarzyszenia Filipińskich Uzdrowicieli. Wywodzi się ze znanej rodziny uzdrowicieli na Filipinach. Jego nazwisko i moc uzdrawiania, znane są w całej Europie i Polsce. Nie spotykane umiejętności, intuicja i skuteczność uzdrawiania a także dar przekazywania cudownej i pozytywnej energii zatrzymały u setek ludzi rozwój najcięższych chorób. Efektywność jego działania jest ogromna i pomocna przy rozmaitych chorobach w szerokim i nieograniczonym zakresie. Uzdrawiciel jest zdolny poprzez intensywną koncentrację wytworzyć ogromną energię eteryczną wokół swoich rąk, którą przekazuje choremu.

Jego moc uzdrawiania pomaga w leczeniu: chorób nowotworowych, wadach serca, chorobach oczu, nerwicach, deformacji kręgosłupa, miażdżycy, paraliżach, kamieniach nerkowych i żółciowych, chorobach prostaty, wrzodach żołądka i dwunastnicy, guzach i cystach, chorobach kobiecych oraz innych schorzeniach. Jego moc oddziałuje na cały schorowany organizm, udrażniając kanały energetyczne.



Przykładem skuteczności uzdrawiania jest: Pan Józef z Wrocławia któremu po dwóch wizytach u uzdrowiciela ustąpiły bóle kręgosłupa i zakończył się problem z przerostem gruczołu prostaty. Pani Maria z Krakowa zapewnia, że dzięki wizytom u Uzdrawiciela pozbyła się mięśniaków na narządach rodnych co potwierdziły badania USG. Pan Andrzej z Gdańska po trzech wizytach u uzdrowiciela - zdjęcie USG potwierdziło się pozbycie kamieni w woreczku i nerkach. Pani Janina z Katowic po wizycie u uzdrowiciela wchłonął się guz piersi, który był przeznaczony do operacji.

Dopóki pacjent wierzy w istnienie sił ponadludzkich, jest otwarty na działanie uzdrowicieli, może zawsze osiągnąć pomoc.

Zapisy i informacje od poniedziałku do soboty w godzinach od 8:00 do 13:00 i od 15:00 do 20:00

JUN LITAWEN przyjmuje:

27 KWIETNIA - LESZNO

28 KWIETNIA - POZNAŃ

29 KWIETNIA - JAROCIN I KROTOSZYN

30 KWIETNIA - KALISZ I OSTRÓW WLKP.



693 788 894, 784 609 208

**Dostałeś przesyłkę z sądu za niezapłacony kredyt, pożyczkę,
Rachunek telefoniczny?**

**Może zostałeś pozwany przez Niestandaryzowany
Sekurytyzacyjny Fundusz Inwestycyjny Zamknięty ...
ULTIMO, PRESCO, HOIST, GODEBT, PROKURA, INTRUM
lub inny Sprawdź!**

**Zgłoś się do nas, a pomożemy Ci w sposób właściwy
obronić Twoich praw!!!**

! Dzwon 533 666 200 !

**GAZETA
Jarocińska**

BIURO REKLAMY

Jarocin, ul. Kasprzaka 1a
tel. (62) 747-47-47

Artur Antczak

508/318-922

Angelika Włodarczyk

509/082-772

**BOCIAN
POŻYCZKI**

**Atrakcyjna praca
dodatkowa**

**Doradca Klienta Bocian Pożyczki
Wysokie zarobki! Dzwon teraz!**

600 100 100

OBWIESZCZENIE O PIERWSZEJ LYCYTACJI NIERUCHOMOŚCI

Komornik Sądowy przy Sądzie Rejonowym w Jarocinie Tomasz Wejman, na podstawie art. 953 kpc podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 13 maja 2015 r. o godz. 10:00 w budynku Sądu Rejonowego w Jarocinie z siedzibą przy ulicy Wrocławskiej 6, 63-200 Jarocin, sala 15, odbędzie się

PIERWSZA LYCYTACJA

nieruchomości będącej wspólną własnością dłużników: Edward Regulski, Aleksandra Paprzycka, Arieta Świątek, dla której Wydział V Ksiąg Wieczystych Sądu Rejonowego w Jarocinie prowadzi księgę wieczystą o numerze KZ11/00022583/7.

Sprzedaż licytacyjna obejmuje:

Prawo własności nieruchomości lokalowej stanowiącej lokal mieszkalny nr 1 położony w budynku nr 7 w miejscowości Pawłowice, obręb Stegosz, gm. Żerków, o powierzchni 52,40 m².

Z prawem własności lokalu związany jest udział w wysokości 8/100 w prawie własności nieruchomości gruntowej zapisanej w księdze wieczystej KZ11/00022581/3.

Suma oszacowania wynosi 38 000,00 zł, zaś cena wywołania jest równa 3/4 sumy oszacowania i wynosi 28 500,00 zł. Licytant przystępujący do przetargu powinien złożyć rękojmię w wysokości jednej dziesiątej sumy oszacowania, to jest 3 800,00 zł.

Rękojmią powinna być złożona w gotówce albo w księżeczce oszczędnościowej zaopatrzonej w upoważnienie właściciela księżeczki do wypłaty całego wkładu stosownie do prawomocnego postanowienia sądu o utracie rękojmi, najpóźniej w dniu poprzedzającym licytację.

Rękojmię można uiścić także na konto komornika: PKO BP S.A. 56 1020 2212 0000 5402 0301 5625.

Zgodnie z przepisem art. 976 § 1 kpc w przetargu nie mogą uczestniczyć: dłużnik, komornik, ich małżonkowie, dzieci, rodzice i rodzeństwo oraz osoby obecne na licytacji w charakterze urzędowym, licytant, który nie wykonał warunków poprzedniej licytacji, osoby, które mogą nabyć nieruchomość tylko za zezwoleniem organu państwowego, a zezwolenia tego nie przedstawiły.

W ciągu dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie oraz przeglądać akta postępowania egzekucyjnego w kancelarii komornika.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, iż wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub przedmiotów razem z nią zajętych od egzekucji i uzyskały w tym zakresie orzeczenie wstrzymujące egzekucję.

Użytkowanie, służebności i prawa dożywotnika, jeżeli nie są ujawnione w księdze wieczystej lub przez złożenie dokumentu do zbioru dokumentów i nie zostaną zgłoszone najpóźniej na trzy dni przed rozpoczęciem licytacji, nie będą uwzględnione w dalszym toku egzekucji i wygasną z chwilą uprawomocnienia się postanowienia o przysądzeniu własności.

KOTŁY C.O. USŁUGI ŚLUSARSKIE

**PUPH
STAL WŁAZ**
Jarocin,
al. Niepodległości
30 (plac GS)
Tel. 503/670-611



OKNOBUD

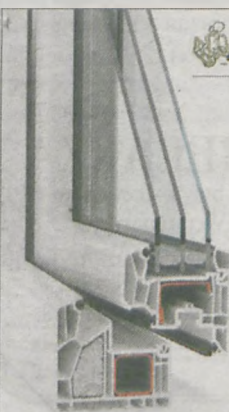
**OKNA I DRZWI PCV profil
ALUPLAST 5- i 6-komorowe**
- drzwi zewnętrzne, bramy garażowe
- rolety zew. aluminiowe i wew. tkaninowe
- żaluzje pionowe i poziome
- moskitiery, parapety

WITASZYCKI 36a
tel. (62) 740-19-22, 506/585-751

Ferrum
FABRYKA STALOWYCH
PCV I ALUMINIUM



MONTAŻ, POMIAR, TRANSPORT - GRATIS!



DEKA

BIURO HANDLOWE: ul. Dąbrowskiego 16, 63-200 Jarocin
tel. (62) 505-25-60, fdeka@tlen.pl, www.deka-jarocin.pl

**RATY, PROMOCJE
BEZPŁATNY
POMIAR**



NAJWYŻSZA KLASA A

NAJZNAJDZ NAS!!! FUH DEKA OGRODZENIA, BRAMY, OKNA, DRZWI



**GARAŻE Blaszane
BRAMY Garażowe
KOJCE dla Psów**

Najniższe **CENY**
Różne wymiary
Dogodne **RATY**
Transport i montaż
GRATIS cały KRAJ



www.konstal-garaze.pl

61-812-54-69 62-586-07-83 63-278-62-25 509-574-644
65-619-34-15 65-526-20-87 68-419-03-39 509-058-388

**GARAŻE
WZMOCNIONE**

CENTRUM MONITORINGU



TIGER SECURITY JAROCIN

www.tiger-security.pl

tel.: (62) 747 19 29 kom.: 664 069 667

63-200 Jarocin, ul. Podchorążych 2a

ZAKŁAD KAMIENIARSKI Z. Tomczak

Nowe Miasto n. Wartą
ul. Śremska 5
tel. (61) 287-44-61
tel. kom. 601/787-620

oferuje:

- płyty granitowe z całego świata
- nagrobki (granit, lastriko)
- parapety, schody, blaty, płytki
- literactwo
- tablice nagrobkowe
- elementy granitowe wg własnego projektu
- kostka granitowa



Gwarantujemy wysoką jakość i niskie ceny

Przedsiębiorstwo Budowlano-Handlowe Stanisław Hadrzyński

podejmie współpracę z firmami
podwykonawczymi w zakresie wykończenia
wnętrz (szpachlowanie, malowanie)

OFERTY PROSIMY SKŁADAĆ NA ADRES:

ul. Rymarkiewicza 44, 63-220 Kotlin
tel. 62 740 58 99, kom. 602 712 765
biuro@hadrzyński.pl



PH KONRAD

**SPRZEDAŻ JAŁOWIC
HODOWLANYCH
I KRÓW PIERWIASTEK**

- Wolne od IBR i BVD
- Konkurencyjne ceny

tel. 86 215 11 15 wew. 22



OKNOSTYL

K. RADZISZEWSKI, A. RADZISZEWSKI S.C.

Producent okien PVC

aluplast

WINK
HAUS

RATY!!!

Oferujemy:

- okna, drzwi
- rolety, moskitiery
- bramy, parapety
- drzwi wew. i zew.

NIEDROGIE, SOLIDNE OKNA Z PIASKÓW
Szybki termin realizacji zamówienia!!!

63-820 Piaski, ul. Gostyńska 11 (plac GS)

tel. (65) 572 08 30

kom. 603 803 866, 691 709 405

**GAZAŁE BLASZANE
- WZMOCNIONE
BRAMY GARAŻOWE
KOJCE DLA PSÓW**



www.robstal.pl
DOWÓZ, MONTAŻ GRATIS!
PRODUCENT
(65) 537-81-20, (61) 610-13-39, 509-038-426

PRACA

Biznes Partner Serwis poszukuje dla swojego Klienta, lidera
w branży odzieżowej, osób do pracy na stanowisko:

**PRACOWNIK
MAGAZYNOWY**

Miejsce pracy: Gądky k. Poznania

Oferujemy: darmowy dojazd z Jarocina, Kórnik, Śremu, Gniezna, Obornik
oraz Szamotuł, pracę w oparciu o umowę oraz stabilne, atrakcyjne
wynagrodzenie.

Kontakt: tel: 537 100 676, email: biuropoznan@biznespartner.com

OGŁOSZENIE Przetarg Nieograniczony

Zarząd Spółdzielni Mieszkaniowej Lokatorsko-Własnościowej w Jarocinie
ogłasza przetarg nieograniczony na zawarcie umowy ustanowienia odrębnej
własności następującego lokalu mieszkalnego:

1. O/Konstytucji 3 Maja 1/37 w Jarocinie, o pow. użytk. - 61,1 m²,
składający się z 3 pokoi, kuchni, łazienki, wc i przedpokoju, położony
na III piętrze budynku wielorodzinnego, wyposażony w pełne media
komunalne.

Cenę wywoławczą ustalono na kwotę - 119.000,- zł

Minimalne postąpienie - 1.000,- zł

Wadium wynosi - 11.900,- zł

Przetarg nieograniczony odbędzie się w dniu 08.05.2015r. o godz.
10⁰⁰ w Klubie Osiedlowym Spółdzielni Mieszkaniowej w Jarocinie O/
Kościszki 3.

Przed przystąpieniem do przetargu należy wpłacić wadium na dwa
dni przed terminem ogłoszonego przetargu na rachunek bankowy
SML-W w Jarocinie:

PKO BP SA	38 1020 2212 0000 5302 0024 6066
BZ WBK SA	18 1090 1131 0000 0000 1300 1995
BS Jarocin	90 8427 0009 0031 2578 2000 0001

W/w lokal można oglądać w dniu 05.05.2015r. w godz. 9⁰⁰ do 11⁰⁰

Przystępujący do przetargu zobowiązany jest przedstawić Komisji
Przetargowej dokument tożsamości oraz dowód wpłaty wadium.

Zastrzega się możliwość odwołania bądź unieważnienia przetargu bez
podania przyczyny.



JAROCIN
To miasto brzmi

Burmistrz Jarocina

informuje, że w dniu 20 kwietnia 2015
r. na okres 21 dni został wywieszony na
tablicach ogłoszeń w podcieniach Ratu-
sza oraz w budynku Urzędu Miejskiego

WYKAZ NIERUCHOMOŚCI

położonej w Jarocinie przy ul. Święte-
go Ducha przeznaczonej do oddania
w najem



GAZETA
Jarocińska

BIURO REKLAMY

Jarocin, ul. Kasprzaka 1a
tel. (62) 747-47-47

Artur Antczak

508/318-922

Angelika Włodarczyk

509/082-772

Gros Kapitał

**POŻYCZKI
GOTÓWKOWE**

ZADZWOŃ:
61 28 211 05
500 150 810

- W DOMU KLIENTA
- DOGODNY SYSTEM SPŁAT
- BRAK UKRYTYCH OPŁAT

HATEX

Jarocin, ul. Wrocławska 50
tel. 62 505-31-33
Pleszew, ul. Ogrodowa 13
tel. 62 742-58-75, 62 508-20-05
Dobrzyca, ul. Koźmińska 19
tel. 62 741-34-78

**20 zł
za mb. po
obwodzie**

PROMOCJA!

**MOSKITIERA
RAMKOWA**

POŻYCZKA

Nawet w 24 godziny!

do 25 000 zł szybko i uczciwie

668 681 841

www.poznan.proficredit.pl

PROFI CREDIT

LOB
tur

- WĘGRY+CHORWACJA
OD KWIEŃNIA DO CZERWCA
- 7 DNI - 880 ZŁ
- W CZASY W CHORWACJI-PAKOSTANE
- 10 DNI - 1180 ZŁ

Biuro Turystyczne GLOB TUR, 63-900 Rawicz, Rynek 36
tel. 65 546 22 19, mail-globturrawicz@o2.pl, www.globturrawicz.pl

anrom
Piękno Twojego Wnętrza



AN-ROM Sp. z o.o.

z siedzibą w Nowym Mieście n/Wartą, ul. Śremska 2

ZATRUDNI OSOBY NA STANOWISKO:

TAPICER

lub osobę do przyuczenia w zawodzie tapicer

TECHNOLOG-KONSTRUKTOR

Osoby zainteresowane prosimy o przesłanie

CV na adres e-mail: praca@anrom.com.pl

lub składać osobiście w siedzibie firmy.

ROLETY

Firma Handlowo Usługowa

MADOS

Biuro Handlowe
ul. Wrocławska 34

(wejście przez bramę "Sezamu")
63-200 Jarocin

62 505 31 31

www.mados.com.pl

mados@mados.com.pl

ŻALUZJE,
MOSKITIERY,
MARKIZY,
PLISY,
VERTICALE,
MATY BAMBUSOWE

www.facebook.com/fhumados

KACPOL

Centrum prawno-finansowe

63-200 Jarocin, ul. Jesienna 21

62 747 95 82, kom. 510 337 076

Gostyń, ul. 1 Maja, kom. 531 454 292

ZMIEN WSZYSTKIE SVOJE

KREDYTY - NA JEDEN TANI

✓ Kredyt bez sprawdzania w BiKU

✓ Kredyt bez zabezpieczeń do 150 tys.

✓ Hipoteczny

✓ Obrotowy dla firm

✓ Samochodowy

✓ Leasing na maszyny, urządzenia itp.

✓ Kredyt hipoteczny (zaliczamy od 7 do 14 dni)

POMAGAMY W USUNIĘCIU

NEGATYWNEJ HISTORII BIK

LUB W BANKOWYM REJESTRZE!



**Jarocińska Fabryka
Obrabiarek S.A. w Jarocinie**

ogłasza nabór kandydatów do nauki zawodu
w roku szkolnym 2015/2016
w nowym zawodzie:

MECHANIK - MONTER MASZYN I URZĄDZEŃ

CYKL KSZTAŁCENIA 3 LETNI.

Firma gwarantuje:

- praktyczną naukę zawodu,
- wynagrodzenie za każdy miesiąc nauki wg obowiązujących przepisów
- doksztalcenie w ZSzP Nr 2 w Jarocinie,
- zatrudnienie po ukończeniu nauki zawodu.

ponadto informuje

posiadamy jeszcze wolne miejsca do nauki w zawodzie

OPERATOR OBRABIAREK SKRAWAJĄCYCH

Zapraszamy

Szczegółowe informacje uzyskać można
w Dziale Personalnym Spółki w Jarocinie, ul. Zacisza 14
tel. 062-747-26-01 lub e-mail: kadry@jafo.com.pl
www.jafo.com.pl

1/2 LITRA PIWA ZAWIERA 25 GRAMÓW CZYSTEGO ALKOHOLU ETYLOWEGO
SPOŻYCIE ALKOHOLU SZKODZI ZDROWIU, SPRZEDAŻ ALKOHOLU
OSOBOM NIETRZEŻYWM I MŁODZIEŻY DO LAT 18 JEST PRZESTĘPSTWEM.



ZAPRASZAMY CODZIENNIE!

JAROCIN, ul. Paderewskiego: PN. - CZW. 9⁰⁰-24⁰⁰, PT. - SOB. 9⁰⁰-1⁰⁰, NIEDZIELA 9⁰⁰-24⁰⁰
ul. Słoneczna: PN. - CZW. 9⁰⁰-23⁰⁰, PT. - SOB. 9⁰⁰-24⁰⁰, NIEDZIELA 9⁰⁰-23⁰⁰
ul. Św. Ducha: PN. - CZW. 9⁰⁰-24⁰⁰ PT. I SOB. 9⁰⁰-3⁰⁰, NIEDZIELA 11⁰⁰-24⁰⁰

ZARZĄD ROLNICZEJ SPÓŁDZIELNI PRODUKCYJNEJ W KOTLINIE

ogłasza nieograniczony pisemny przetarg ofertowy
na sprzedaż nieruchomości

I. NIERUCHOMOŚCI NIEZABUDOWANE

Lp.	Nr Księgi Wieczystej	Nr działki	Położenie	Pow. ha	Przeznaczenie w obowiązującym planie zagospodarowania przestrzennego	Cena wywoławcza zł brutto
1	2	3	4	5	6	7
1	KZ11/00019807/0	892/50	Jarocin	0,1237	tereny zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej	55 400,00
2	KZ11/00019807/0	1109/1	Cielcza	0,3000	brak obowiązującego planu zagospodarowania przestrzennego	6 000,00
3	KZ11/00018244/8	1208/2	Kotlin	0,4637	brak obowiązującego planu zagospodarowania przestrzennego	40 000,00
4	KZ11/00018244/8	94	Kotlin	0,2005	brak obowiązującego planu zagospodarowania przestrzennego	36 500,00

II. NIERUCHOMOŚCI ZABUDOWANE

Lp.	Nr Księgi Wieczystej	Nr działki	Położenie	Pow. ha	Przeznaczenie w obowiązującym planie zagosp. przestrzennego	Opis zabudowy nieruchomości	Cena wywoławcza zł brutto
1	2	3	4	5	6	7	8
1	KZ11/00018244/8	27	Kotlin	1,1587	brak obowiązującego planu zagospodarowania przestrzennego	Nieruchomość zabudowana silosami zbożowymi.	115 000,00

III. LOKALE MIESZKALNE

Lp.	Nr Księgi Wieczystej	Nr działki położenia budynku	Opis lokalu	Cena wywoławcza zł brutto
1	2	3	4	5
1	KZ11/00019807/0	890/20	Lokal mieszkalny położony w Jarocinie przy ulicy Bogusław 3/8 na parterze o pow. użytkowej 37,25 m ² do którego przynależy pomieszczenie gospodarcze o pow. 33,10 m ² z własnością tego lokalu związany jest wynoszący 7035/56220 udział we współwłasności gruntu oraz wspólnych częściach budynku	37 400,00

Warunkiem uczestnictwa w przetargu jest złożenie pisemnej oferty w zamkniętej kopercie opatrzonej napisem „OFERTA - NIERUCHOMOŚCI RSP KOTLIN” w siedzibie Rolniczej Spółdzielni Produkcyjnej w Kotlinie, ul. Parkowa 5, 63-220 Kotlin w terminie do dnia 28.04.2015r. do godz. 15⁰⁰.

Szczegółowe warunki przetargu, w tym obligatoryjne składniki oferty zawarte są w regulaminie przetargu stanowiącym załącznik do uchwały Zarządu z dnia 17.04.2015r. Regulamin przetargu udostępniony jest w siedzibie Spółdzielni w Kotlinie, ul. Parkowa 5 w dni robocze na tablicy ogłoszeń w godz. 7⁰⁰ do 15⁰⁰.

Wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej należy wpłacić na konto bankowe RSP w Kotlinie nr 03 2030 0045 1110 0000 0121 9050.

Przetarg przeprowadzony zostanie przez Zarząd.

Rozstrzygnięcie przetargu nastąpi w terminie do 14 dni od daty upływu terminu do składania ofert. O wyniku przetargu oferenci zostaną powiadomieni w formie pisemnej.

Zastrzega się prawo odstąpienia od przetargu lub jego unieważnienia w całości bądź w części bez podania przyczyny oraz prawo prowadzenia licytacji ustnej wśród oferentów, którzy zgłosili równorzędne najwyższe oferty, przyjmując, że wielkość postąpienia stanowi 1% zaoferowanej ceny.

Osoby zainteresowane udziałem w przetargu ofertowym mogą uzyskać szczegółowe informacje dotyczące przedmiotu sprzedaży w siedzibie spółdzielni lub pod nr telefonu 62 740 54 31. Oględziny przedmiotu sprzedaży mogą być przeprowadzone po uprzednim telefonicznym uzgodnieniu z Zarządem.

**Sprzedam lub wydzierżawię
LOKAL GASTRONOMICZNY**
przy drodze krajowej nr 11
w Nowym Mieście n/Wartą.

Tel.: 602 791 802

FIRE ECO

**PRODUCENT KOTŁÓW
SKŁAD OPAŁU**



**OFERUJE EKOGRZEK
WORKOWANY**
JARET 24 MJ
JARET PLUS 26 MJ
PELLET 19 MJ
BOJLERY C.W.U.

**62-410 Zagórz,
Anielewo 21**
tel. 63 220 22 66, 607 719 715
www.fireeco.pl

profesjonalna **Sala**
konferencyjna



- > projektor HD
- > nagłośnienie, mikrofony
- > pomieszczenie klimatyzowane
- > transmisja audio-video z trzech kamer

Południowa Oficyna Wydawnicza Sp. z o.o. oferuje wszystkim zainteresowanym możliwość wynajęcia profesjonalnej multimedialnej sali konferencyjnej. Obiekt jest idealny do przeprowadzania szkoleń z wykorzystaniem najnowszych technologii, badań fokusowych oraz różnorodnych debat.

W systemie konferencyjnym sala przeznaczona jest dla trzydziestu, w systemie amfiteatralnym dla około pięćdziesięciu osób.

Dla stałych klientów oferujemy niezwykle korzystne zasady wynajmu Sali.

P.O.W. LOKALNA OFICyna
WYDAWNICZA

Kontakt: 62 747 15 31

► LICEALIADA - KOSZYKÓWKA



Skład drużyny ZSP nr 1 w Jarocinie:

Marcin Gurzyński, Tomasz Nowak, Bartosz Grodzki, Damian Mańczak, Adrian Nowak, Patryk Piasecki, Jędrzej Borkiewicz, Mateusz Postuszny. Opiekun: Tomasz Skowroński

Piąte miejsce po dogrywce

Drużyna chłopców z Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych nr 1 w Jarocinie zajęła piąte miejsce w finale wojewódzkim Licealiady w koszykówce.

W turnieju, który odbył się w Kaliszu, zagrało sześć drużyn: I LO Kościan, II LO Konin, II LO Ostrów Wlkp., II LO Kalisz, ZSP nr 1 Jarocin i I LO Pila. Nie wystartowały zespoły z Poznania i Opalenicy, dlatego turniej zaplanowany na dwa dni rozegrano w jeden.

Jarociniacy trafili do grupy z gospodarzami oraz zespołem z Konina. - Zaczęliśmy finał od meczu z organizatorami. Spora trema sprawiła, że pierwszą kwartę przegraliśmy 12:16. Później było już lepiej, a prawdziwe emocje zaczęły się w ostatnich minutach czwartej kwarty, gdzie prowadzenie zmieniało się z akcji na akcję. W końcówce popełniliśmy niestety kilka błędów, które sprawiły, że 47:43 wygrała

drużyna z Kalisza - relacjonuje Tomasz Skowroński, opiekun ekipy z ZSP nr 1.

W drugim meczu licealiści z Konina bardzo łatwo rozprawili się z gospodarzami.

W ostatnim spotkaniu eliminacji jarociniacy zagrali z zespołem z Konina. - Konin to drużyna złożona z zawodników grających w lidze, mająca dwie równorzędne „piątki”. Mogli rotować składem. Z Kaliszem wygrali różnicą 50 punktów. Z nami także dało znać doświadczenie i ogranie ekipy z Konina i ostatecznie przegraliśmy 31:53. O takich meczach trzeba jak najszybciej zapomnieć, ale wyciągając wnioski na przyszłość - mówi Tomasz Skowroński.

Ekipa z ZSP nr 1 zajęła trzecie miejsce w grupie i zmierzyła się z drużyną z I LO w Pile w meczu o piątą pozycję w Wielkopolsce. Po czterech kwartach zaciętego spotkania był remis.

O wyniku zdecydowała czterominutowa dogrywka. - To były dla nas najważniejsze cztery minuty w tym dniu. Zaczęliśmy dogrywkę bardzo skoncentrowani. Szybko wyszliśmy na prowadzenie, a później kontrolowaliśmy grę i mimo drobnych urazów dowieźliśmy zwycięstwo do końca wygrywając 55:53 i zajmując piąte miejsce w Wielkopolsce! To wielki sukces, tym bardziej, że w pozostałych drużynach grali ligowcy - podkreśla opiekun drużyny z ZSP nr 1. - Nasz zespół złożony jest z zawodników, którzy będą mogli grać jeszcze w przyszłym roku. Założyliśmy sobie, że znowu znajdziemy się w finale wojewódzkim i postaramy się zająć lepsze miejsce. Teraz już wiemy, jak to zrobić - zapowiada Skowroński.

Mistrzostwo Wielkopolski wywalczyła drużyna z I LO w Kościanie, która w finale pokonała II LO z Konina.

(faf)

► WARCABY

Mistrzyni znów na podium

Kolejny udany występ zaliczyli zawodnicy Komorzanki Komorze. W VIII Grand Prix Wrocławia w Warcabach Stupolowych pierwsze miejsce wśród orliczek (do lat 10) zajęła Weronika Konieczna. Trzecia w tej samej kategorii była jej siostra Dominika. Na czwartej pozycji zawody ukończył Norbert Skiba (młodzicy do lat 13).

- W naszej kadrze znaleźli się młodzi zawodnicy, którzy trenują od niedawna, a dziś grali ze starszymi i bardziej doświadczonymi rywalami. Najlepiej wypadły nasze złote medalistki z Drużynowych Mistrzostw Polski w Warcabach Klasycznych: Weronika i Dominika Konieczne - mówi Andrzej Ziaja, trener Komorzanki.

Z chłopców startujących w młodszej kategorii szóste miejsce zajął Bartosz Skiba. Wśród młodzików najlepiej spisał się Norbert Skiba - czwarty w końcowej klasyfikacji.

- Pozostali nasi zawodnicy w obu kategoriach (do lat 10 i do lat 13) dzielnie walczyli do ostatniego pionka. Zawody stojące na takim poziomie pozwalają sprawdzić się w grze z najlepszymi w Polsce oraz dają cenne doświadczenie. Nasi zawodnicy udowodnili, że na dużej planiszy (stupolowej) radzą sobie również bardzo dobrze. Turniej był etapem przygotowań, bo już niedługo czekają nas Indywidualne i Drużynowe Mistrzostwa Polski Szkół i UKS-ów w Warcabach Klasycznych w Poznaniu oraz Młodzieżowe Drużynowe Mistrzostwa Polski w Warcabach Stupolowych w Dąbkach - mówi Andrzej Ziaja.

(faf)



Reprezentacja Komorzanki Komorze na Grand Prix Wrocławia

Skład
UKS Komorzanka
Komorze

Młodzicy do lat 13 - Norbert Skiba, Łukasz Niemier, Piotr Świątek, Krystian Kowańdy, Kinga Kielbasa, Agnieszka Niemczyk, Patrycja Wawrzyniak, Julia Walczak

Orlicy do lat 10 - Bartosz Skiba, Jakub Szymański, Weronika Konieczna, Dominika Konieczna, Krystian Górski, Zofia Ławnicka, Aleksandra Łukomska

Trener
Andrzej Ziaja

Koniec świata nudnych biegów

Łukasz Matuszak z Szyplowa wystartował w Runmageddonie w Sopocie. To morderczy bieg po ekstremalnym torze przeszkód. W stawce prawie 2.000 zawodników zajął 534. miejsce. - Satisfakcja po ukończeniu biegu jest olbrzymia - powiedział na mecie Matuszak.

- Koniec świata nudnych biegów, to hasło Runmageddonu. Żeby przebić przez ten bieg, trzeba mieć po prostu jaja. Kto ich nie ma, nie ma szans na pokonanie tego toru przeszkód - mówi Matuszak.

To był jego debiut w tego typu imprezie. - Miałem wątpliwości, czy wziąć udział, czy nie. Jednak



wspólnie z kolegą stwierdziliśmy, że jedziemy. Jako funkcjonariusze służb mundurowych reprezentowaliśmy AŚ Poznań oraz Okręgowy Inspektorat

Służby Więziennej w Poznaniu. Zająłem 534. miejsce na 1.970 startujących i myślę, że to niezły wynik jak na debiutanta. Jest to impreza, w której

zawodnicy mierzą się z własnymi słabościami. Czas morderczego biegu to sprawa drugorzędna, a rywalizacja toczy się z własnym „ja”, z własnymi predyspozycjami i psychiką. Tutaj walczy się o przetrwanie - opowiada Matuszak.

W Sopocie startujący rywalizowali na najkrótszym dystansie Rekrut (6 km, 30 przeszkód). - Pierwszy dystans już pokonałem. Teraz przede mną kolejny cel. Start w Classicu na dwa razy dłuższej trasie, a potem w Hardcore. Myślę, że uda mi się pokonać te trzy mordercze dystanse - zapowiada Matuszak.

(faf)

► **RUNMAGEDDON** - ekstremalny bieg z przeszkodami. Uczestnicy zmagają się m.in. z trzymetrowymi ścianami płaczu, zasiekami, wspinaczką na linach, pionowymi oraz skośnymi siatkami czy „prze-pychanką” bark w bark z zawodnikami futbolu amerykańskiego. Biegacze muszą także przenosić ciężary, ciągnąć betonowe bloczki i worki z piaskiem, a także skakać przez płomienie. Pokonują także przeszkody z lodowątą wodą.

Atrakcją sopockiego Runmageddonu były przeszkody o intrygująco brzmiących nazwach - „Czarna Wdowa”, która przyjęła postać pajęczyny z lin oraz „Trumna”, czyli tunel przykryty czarną folią wypełniony wodą, w którym zcołgali się zawodnicy. Runmageddon rozgrywany jest na trzech dystansach: Rekrut (6 km, 30 przeszkód), Classic (12 km, 50 przeszkód) i Hardcore (21 km, 70 przeszkód).

DART

Mistrz Jarocina z Krotoszyna

Tytus Kanik z Poznania oraz Przemysław Pawlicki z Krotoszyna triumfowali w dwóch turniejach Pucharu Polski Polskiej Organizacji Darta. Dwudniowe zawody rozegrano w sali konferencyjnej hotelu Jarota.

Pierwszego dnia wystartowało 48 zawodników. Triumfował wicemistrz Polski - Tytus Kanik z Poznania, który w finale pokonał Huberta Kochańskiego z Paczkowa. Trzecie miejsca zajęli Krzysztof Wojciechowski ze Swarzędza (trzeci zawodnik w rankingu Polskiej Organizacji Darta) oraz Norbert Pecyna - reprezentant Jarocińskiej Ligi Darta.

W turnieju kobiet wzięło udział dziewięć zawodniczek. Najlepsza okazała się Martyna Stróżyk z Bo-



W drugich zawodach Pucharu Polski w kategorii kobiet zwyciężyła Jolanta Rzepka z Rokietnicy - druga zawodniczka krajowego rankingu (w białoczerwonej koszulce)

guszyna, druga była Anna Kowalczyk z Ostrowa Wlkp., a trzecie miejsca zajęły Ksenia Janasiak i Ewelina Modrzejewska (obie Środa Wlkp.).

Dzień później w turnieju mężczyzn rywalizowało 35 zawodników. Zwyciężył Przemysław Pawlicki z Krotoszyna, pokonując po bardzo zaciętym boju Krzysztofa Wojciechowskiego. Trzecie miejsca przypadły Hubertowi Kochańskiemu i Bartoszowi Derwichowi (JLD). Zawody zaliczane były do Otwartych Mistrzostw Jarocina. Tym samym nowym mistrzem Jarocina został krotoszyński.

Spośród ośmiu kobiet drugiego dnia bezkonkurencyjna była reprezentantka Polski - Jolanta Rzepka z Rokietnicy (druga w rankingu kra-

jowym), która w finale pokonała Ksenię Janasiak. Trzecie pozycje zajęły Martyna Stróżyk (JLD) i Natalia Jankiewicz (Środa Wlkp.).

W turnieju juniorów zwyciężył jarocinianin - Jordan Holderny.

- Po raz drugi byliśmy organizatorami tak dużej imprezy jaką jest Puchar Polski. Zawody stały na wysokim poziomie. Startowali medaliści mistrzostw Polski oraz zawodnicy z czołówki rankingu. Z dobrej strony pokazali się także nasi reprezentanci z Jarocińskiej Ligi Darta. Wciąż się rozwijamy i planujemy kolejne imprezy. Turnieje Pucharu Polski były dofinansowane przez budżet gminy Jarocin - powiedział Szymon Pecyna, prezes Stowarzyszenia Dart Jarocin.

(faf)

LIGA TAEKWONDO WESOŁEK

Jubileuszowa liga

Dziesięć medali wywalczyli reprezentanci UKS Taekwondo Jarocin podczas pierwszych zawodów jubileuszowej XV Ligi Taekwondo Wesołek, które rozegrano w Kórniku. Aż cztery z nich (dwa złote i dwa srebrne) zdobyła Matylda Marcinkowska, która zajmuje drugie miejsce w klasyfikacji generalnej juniorów młodszych. Ponadto na podium stawali także Olga i Iga Bachorskie oraz Patryk Glinkowski.

W zawodach w Kórniku wystartowało prawie 300 zawodników i zawodniczek z 19 klubów. - W tak mocnej obsadzie o medale jest niezmiernie trudno - mówi Piotr Wesołek, trener jarocińskich taekwondzistów, organizator ligi. - Zdobyliśmy dziesięć krążków i zajęliśmy siódme miejsce w klasyfikacji drużynowej,

z czego możemy być zadowoleni - dodaje.

Najlepiej wypadła ubiegłoroczna zwyciężczyni klasyfikacji młodzieżowej - Matylda Marcinkowska, która w tym roku startuje już wśród juniorów młodszych. Wywalczyła dwa złote i dwa srebrne medale i zajmuje drugie miejsce w „generalce” przegrywając zaledwie o punkt z zeszłorocznym triumfateorem ligi - Bartoszem Stephanem z Pleszewa.

Ze złotym i brązowym krążkiem wróciła do domu juniorka Olga Bachorska. Jej młodsza siostra - Iga zdobyła srebrny medal. Trzykrotnie na najniższym stopniu podium stał debiutujący w lidze junior Patryk Glinkowski.

Sztab szkoleniowy UKS Taekwondo Jarocin był zadowolony

z występu swoich podopiecznych. - Nie zawodzi Matylda Marcinkowska. Coraz lepiej walczy Olga Bachorska. Duże nadzieje wiążemy z drugą z sióstr Bachorskich - Igą. Ambitny trening Patryka Glinkowskiego przekłada się na osiągnięte przez niego wyniki. W klubie rozwija się mocne zaplecze dla starszych zawodników, co zapowiada utrzymanie wysokiego poziomu sportowego - podsumował start Piotr Wesołek.

W Kórniku UKS Taekwondo Jarocin reprezentowało 12 zawodników. Oprócz medalistów w zawodach wystartowali również: Malwina i Milena Ignaszak, Aleksandra Murawska, Gracjan Pestka, Alicja Przymus, Weronika Smoła, Marcin Szymkowiak i Alex Wegner.

(faf)



Piłkarze Antonio Jarocin przełamali „klątwę” drugich miejsc i wygrali halowy turniej w Nekli

Pierwsi na koniec

Antonio Jarocin przełamał wreszcie passę dziesięciu z rzędu drugich miejsc i w ostatnim turnieju halowym dla rocznika 2003 i młodszych, rozegranym w Nekli, zajął pierwsze miejsce. Królem strzelców turnieju został gracz jarocińskiej drużyny - Krzysztof Giertych.

- Stoczyliśmy zwycięski bój z silnymi drużynami. W półfinale pokonaliśmy Lechię Kostrzyn, a w finale Victorię Września - podsumowuje trener Antonio, Marcin Bazarnik.

Antonio Jarocin rozpoczął już grę na trawiastych boiskach w ligach orlików i młodzików młodszych. - Oczekiwania co do występów w obu ligach mój zespół ma jasno sprecyzowane. Celem szkoleniowym jest realizacja wy-

znaczonych modeli gry oraz podnoszenie indywidualnych umiejętności. Natomiast celem sportowym jest osiągnięcie przynajmniej takich samych wyników, jak w rundzie jesiennej, gdzie w obu ligach mój zespół na łącznie 17 meczów zanotował 15 wygranych i 2 remisy. Po cichu liczę, że powalczymy o ostateczny triumf w obu kategoriach - dodaje Bazarnik.

Runda wiosenna orlika i młodzika zakończy się turniejami w czerwcu, na których zwycięzcy wszystkich grup spotkają się w fazie finałowej. To właśnie ona wyłoni mistrza okręgu w kategoriach orlika (rocz. 2004 i młodszy) oraz młodzika młodszego (rocz. 2003 i młodszy).

(seb)

SKŁAD ANTONIO JAROCIN PODCZAS TURNIEJU W NEKLI:

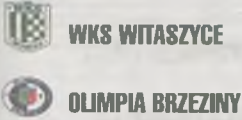
Michał Wojtkowiak (kapitan), Julia Zięta, Oktawian Raafs, Mikołaj Maćkowiak, Jakub Krawczyk, Eryk Radziejewski, Igor Rybarczyk, Bartosz Szymkowiak, Wojciech Lamprecht i Krzysztof Giertych.



Dwunastoosobowa reprezentacja UKS Taekwondo Jarocin zdobyła dziesięć medali podczas pierwszych zawodów XV edycji Ligi Taekwondo Wesołek

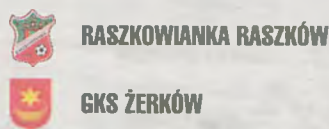
KALISKA A-KLASA (GRUPA I)

Niedziela 26 kwietnia 15.00



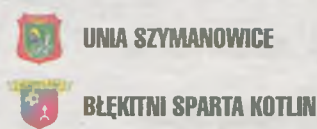
KALISKA A-KLASA (GRUPA I)

Niedziela 26 kwietnia 11.00



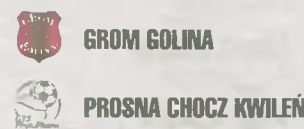
KALISKA A-KLASA (GRUPA I)

Niedziela 26 kwietnia 11.00



KALISKA B-KLASA (GRUPA I)

Niedziela 26 kwietnia 16.00



ZAPOWIEDZI SPOTKAŃ

KALISKA A-KLASA

Kolejka pełna bramek

Aż dziewiętnaście goli padło w trzech meczach z udziałem drużyn z powiatu jarocińskiego w XXVIII kolejce kaliskiej A-klasy. Z efektownych zwycięstw (po 4:0) cieszyli się kibice Błękitnych Sparty i GKS-u Żerków. Niestety, najwyższej porażki w krótkiej historii swych występów w tej klasie rozgrywkowej doznali piłkarze WKS-u Witaszyce, którzy przegrali w Szczytnikach aż 0:11.

GKS Żerków - Olimpia 4:0

W meczu „na szczycie” kaliskiej A-klasy lider z Żerkowa nie pozostawił złudzeń trzeciej w tabeli Olimpii Brzeziny (promocję o klasę wyżej uzyskują dwa czołowe zespoły). Dzięki wysokiemu, pewnemu zwycięstwu, GKS powiększył przewagę nad Olimpią do ośmiu punktów.

Początek meczu był wyrównany, W 27. minucie prowadzenie strzałem z okolic linii pola karnego dał gospodarzom Paweł Majusiak. Jeszcze przed przerwą dwójkowa akcja Mariusza Namysłowskiego z Piotrem Karczem, zakończona celnym strzałem tego ostatniego, zupełnie uspokoiła sytuację.

Po przerwie podopieczni Łukasza Stachowiaka dominowali, pieczętując swoje wyraźne zwycięstwo golami rezerwowego Artura Maciejowskiego i kolejnym trafieniem Piotra Karczka.

- Jeszcze nie świętujemy awansu po tym meczu, bo na to zbyt wcześnie, ale jesteśmy świadomi tego, że to zwycięstwo znacznie przybliżyło nas do wyznaczonego celu, jakim jest awans do klasy okręgowej - nie kryje trener GKS-u Łukasz Stachowiak.



Piłkarze Błękitnych Sparty w czterech wiosennych meczach odnieśli trzy zwycięstwa i raz zremisowali

Błękitni Sparta

- OKS Ostrów 4:0

Piłkarze Błękitnych Sparty Kotlin wygrali trzeci mecz z rzędu (wiosną jeszcze nie przegrali!) i ciągle utrzymują się tuż nad strefą spadkową. W minioną niedzielę podopieczni Radosława Mielcareka zasłużyli, choć chyba zbyt wysoko, pokonali OKS Ostrów Wlkp.

Prowadzenie dał gospodarzom w końcówce pierwszej połowy Dominik Wojtasik, kierując piłkę z najbliższej odległości do bramki. Długo zanosilo się na to, że po raz trzeci piłkarze z Kotlina odniosą minimalne, jednobramkowe zwycięstwo. Jednakże od 62. minuty

goście z Ostrowa Wlkp. grali w osłabieniu (po drugiej żółtej kartce dla jednego z zawodników) i w końcówce spotkania nadziali się na zabójcze kontrataki. W ciągu trzech minut Tomasz Nowaczyk i Hubert Szymczak zdobyli dla kotlińskiego zespołu kolejne dwa gole. Kuriozalne było ostatnie trafienie dla gospodarzy. W 90. minucie obrońca OKS-u zagrał piłkę w kierunku swego bramkarza, ten się poślizgnął, uprzedził go Hubert Szymczak, ale golkeeper gości go sfaulował, za co otrzymał czerwoną kartkę. OKS nie tylko kończył w „dziwiągę”, ale jeszcze między słupkami musiał stanąć zawodnik z pola. Wybór padł na kapitana zespołu

z Ostrowa, który nie był jednak w stanie obronić strzału Patryka Tomczyka z rzutu karnego.

- Bardzo się cieszę z tego wyniku, bo graliśmy w mocno osłabionym składzie, bez czterech podstawowych zawodników. Mimo to byliśmy drużyną lepszą. Cieszy przede wszystkim też gra obronna, bo w trzecim kolejnym spotkaniu nie straciliśmy gola - mówił zadowolony trener Błękitnych Sparty Radosław Mielcarek.

Szczyt Szczytniki

- WKS Witaszyce 11:0

WKS po raz pierwszy przegrał w dwucyfrowym stosunku. Kłopoty zespołu z Witaszyc rozpoczęły się jeszcze przed wyjazdem na mecz, gdy okazało się, że z powodu kontuzji, chorób, nadmiaru karek do Szczytniki może pojechać tylko jedenastu piłkarzy, w tym aż czterech juniorów. Mimo to w pierwszych dwudziestu minutach to podopieczni Marcina Bazarnika mieli dwie sytuacje, po których powinni zdobyć gole. Później jednak fatalne błędy spowodowały, że jeszcze przed przerwą gospodarze prowadzili 4:0. Po zmianie stron Szczyt z zimną krwią wykorzystał kolejne złe zagrania zespołu z Witaszyc, strzelając w sumie aż jedenastie goli.

- Jestem przyzwyczajony do tego, że zespoły juniorskie, które prowadzę, wygrywają w takim stosunku lub jeszcze wyżej. Po raz pierwszy mój zespół doznał tak wysokiej porażki. Gorzej już być nie może i teraz musimy szybko odbić się od tego dna - stwierdził mocno rozczarowany realiami prowadzenia seniorskich zespołów Marcin Bazarnik.

GKS ŻERKÓW

OLIMPIA BRZĘZINY

SKŁAD

GKS: D. Wielński - P. Nowak, H. Grzebyszak, B. Wielński, T. Potocki, D. Grzebyszak, J. Żukrowski (80. G. Kaluza), P. Majusiak (75. S. Wojtecki), M. Namysłowski (72. D. Adamski), P. Dutkowiak (56. A. Maciejowski), P. Karcz

BRAMKI

- 1:0 - Paweł Majusiak - strzałem z dystansu po zamieszaniu w polu karnym (27.)
- 2:0 - Piotr Karcz - po podaniu Mariusza Namysłowskiego (38.)
- 3:0 - Artur Maciejowski - po podaniu Majusiaka (63.)
- 4:0 - Piotr Karcz - z podania Tobiasza Potockiego (90.)

BŁĘKITNI SPARTA KOTLIN

OKS OSTRÓW WLKP.

SKŁAD

Błękitni Sparta: R. Sobczak - P. Palczewski, R. Mielcarek, T. Nowakowski, P. Nowakowski, P. Tomczyk, D. Wojtasik, G. Glinkowski (59. H. Szymczak), D. Pera, T. Nowaczyk, B. Mrugacz (72. G. Przeszacki)

BRAMKI

- 1:0 - Dominik Wojtasik - z bliska, po dośrodkowaniu Patryka Tomczyka (40.)
- 2:0 - Tomasz Nowaczyk - „na raty”, po podaniu Huberta Szymczaka (83.)
- 3:0 - Hubert Szymczak - z podania Tomasza Nowaczyka (86.)

SZCZYT SZCZYTNIKI

WKS WITASZYCE

SKŁAD

WKS: D. Śmigielski - J. Zarzycki, M. Szymendera, R. Sobczak, M. Smoliński, J. Wojtasik, S. Jankowski, L. Gościński, A. Wawrzyniak, M. Marszałek, R. Korzeniowski

jarocinska.pl

Zawsze tam, gdzie Ty

II LIGA

Wyniki XVI kolejki rozgrywek:
Puszcza Niepolomice • Rozwój Katowice 0:1
Znicz Pruszków • Górnik Wałbrzych 2:0
Stal Stalowa Wola • Wisła Puławy 2:4
Energetyk ROW Rybnik • MKS Kluczbork 2:0
Siarka Tarnobrzeg • Zagłębie Sosnowiec 1:2
Raków Częstochowa • Stal Mielec 2:1
Błękitni Stargard Szczeciński • Okocimski Brzesko 1:0
Limania Limanowa • Legia Warszawa 0:1
Nadwiślan Góra • Kotwica Kolobrzeg 3:1

Tabela:

1. Rozwój Katowice	26	47	44:29
2. Zagłębie Sosnowiec	26	46	45:31
3. Energetyk ROW Rybnik	26	45	42:27
4. Stal Stalowa Wola	26	45	44:30
5. MKS Kluczbork	26	44	33:23
6. Znicz Pruszków	26	43	37:25
7. Raków Częstochowa	26	42	33:24
8. Błękitni Stargard Szcz.	25	40	32:31
9. Stal Mielec	26	39	36:33
10. Siarka Tarnobrzeg	26	37	31:32
11. Legia Warszawa	26	34	36:34
12. Wisła Puławy	25	31	34:39
13. Nadwiślan Góra	26	30	36:46
14. Puszcz Niepolomice	26	26	28:38
15. Okocimski Brzesko	26	25	19:35
16. Kotwica Kolobrzeg	26	24	34:40
17. Górnik Wałbrzych	26	20	20:43
18. Limania Limanowa	26	16	19:43

III LIGA (GRUPA KUJ.-POM.-WLKP.)

Wyniki XVII kolejki rozgrywek:
Ostrowia Ostrów • Pogoń Mogilno 0:1
Nielba Wągrowiec • Sparta Brodnica 2:1
Polonia Środa • Centra Ostrów 4:0
Sokół Kiełczew • Lech II Poznań 1:0
Start Warlubie • Jarota Jarocin 1:1
Tarnovia Tarnowo Podg. • Unia Swarzędz 1:8
Unia Solec Kujawski • Wda Świecie 0:1
Victoria Wierzeńna • Warta Poznań 1:4
Włocławka • Chelminianka 1:0

Mecze zaległe:

Start Warlubie • Unia Swarzędz 1:1
Tarnovia • Chelminianka 1:1

Tabela:

1. Warta Poznań	23	47	50:26
2. Sokół Kiełczew	23	46	40:20
3. Lech II Poznań	23	41	42:22
4. Polonia Środa	23	41	42:30
5. Nielba Wągrowiec	22	40	34:26
6. Wda Świecie	23	38	37:20
7. Centra Ostrów Wlkp.	23	38	38:26
8. Sparta Brodnica	23	38	31:28
9. Start Warlubie	23	37	38:18
10. Jarota Jarocin	23	35	31:28
11. Ostrowia Ostrów Wlkp.	23	34	38:32
12. Unia Swarzędz	23	31	45:31
13. Pogoń Mogilno	23	28	32:36
14. Victoria Wierzeńna	23	25	25:42
15. Unia Solec Kujawski	23	19	19:44
16. Tarnovia Tarnowo Podg.	23	18	29:51

IV LIGA (GRUPA POŁUDNIOWA)

Wyniki XXI kolejki rozgrywek:
Victoria Ostreszów • Biały Orzeł Koźmin 1:1
LKS Ślesin • KKS 1925 Kalisz 0:2
Obra Kościan • LKS Gołuchów 2:1
Olimpia Kolo • Grom Wolsztyn 2:2
Polonia Leszno • PKS Racot 1:2
Dąbrowczanka Pepowo • Kania Gostyń 0:0
Orzeł Mroczeń • Górnik Konin 4:1
Piast Kobylin • SKP Słupca 0:4

Tabela:

1. LKS Ślesin	21	47	54:22
2. KKS 1925 Kalisz	21	46	44:20
3. Obra Kościan	21	42	45:22
4. Dąbrowczanka Pepowo	21	42	35:17
5. Polonia 1912 Leszno	21	41	53:23
6. Victoria Ostreszów	21	32	36:34
7. SKP Słupca	21	30	31:26
8. PKS Racot	21	30	29:34
9. Górnik Konin	21	29	37:31
10. Olimpia Kolo	21	28	28:37
11. Piast Kobylin	21	21	16:37
12. Biały Orzeł Koźmin Wlkp.	21	20	26:50
13. Grom Wolsztyn	21	19	27:46
14. LKS Gołuchów	21	18	20:38
15. Orzeł Mroczeń	21	17	33:52
16. Kania Gostyń	21	12	16:41

KALISKA KLASA OKRĘGOWA

Wyniki XXI kolejki rozgrywek:
Gorzyczanka Gorzyce • KS Opatówek 3:0
Piast Czekanów • Astra Krotoszyn 1:0
Stal Pleszew • Pogoń N. Skalmierzyce 0:1
LKS Czarnylas • Polonia Kępno 0:2
Pogoń Trębaczów • Barycz Janków 1:4
Victoria Skarzew • Proсна Kalisz 1:0
Odolanowa Odolanów • Żelka Kobyła Góra 0:1
Zieloni Koźmin • Czarni Dobrzyca 0:1

Tabela:

1. Polonia Kępno	21	59	64:15
2. Pogoń N. Skalmierzyce	21	53	52:18
3. Żelka Kobyła Góra	21	48	46:24
4. Stal Pleszew	21	36	31:23
5. Gorzyczanka Gorzyce	21	34	37:34
6. Pogoń Trębaczów	21	33	43:35
7. Astra Krotoszyn	20	32	42:30
8. KS Opatówek	21	25	26:33
9. Odolanowa Odolanów	21	24	28:34
10. Victoria Skarzew	21	23	26:41
11. LKS Czarnylas	20	21	26:43
12. Czarni Dobrzyca	21	21	22:40
13. Barycz Janków Przyg.	21	20	28:51
14. Piast Czekanów	21	17	32:37
15. Proсна Kalisz	21	16	28:39
16. Zieloni Koźmin	21	16	25:59

KALISKA A-KLASA (GRUPA I)

Wyniki XVIII kolejki rozgrywek:
GKS Żerków • Olimpia Brzeziny 4:0

Szczyt Szczytniki • WKS Witaszyce 11:0

Zaki Taczanów • LKS Gorzyce Małe 3:2
Błękitni Sparta Kotlin • OKS Ostrów 4:0
OKS Zbierek • Unia Szymanowice 3:0
OKS Zduny • Liskowiak Lisków 4:1
Raszki • Korona Pogoń Stawiszyn 1:0

Tabela:

1. GKS Żerków	18	44	40:11
2. Raszki	17	41	41:15
3. Olimpia Brzeziny	19	36	58:31
4. Korona Pogoń Stawiszyn	18	33	58:30
5. OKS Zbierek	18	33	45:27
6. Szczyt Szczytniki	18	27	37:26
7. LKS Gorzyce Małe	18	25	35:44
8. OKS Ostrów Wlkp.	18	22	30:44
9. WKS Witaszyce	18	21	28:38
10. OKS Zduny	18	19	34:54
11. Błękitni Sparta Kotlin	18	18	17:27
12. Zaki Taczanów	18	17	29:52
13. Unia Szymanowice	18	14	33:50
14. Liskowiak Lisków	18	12	27:43

KALISKA B-KLASA (GRUPA I)

Wyniki XV kolejki rozgrywek:
Sulmierzyc • Błysz Daniszyn 8:0
Ognio Łąkociny • Zawisza Sośń 1:0
Proсна Chocz • Błękitni Chruszczyn 2:0
Sokół Chwaliszew • Grom Golina 6:2
LKS Cielcza • Huragan Szczyr 4:0

Tabela:

1. LKS Cielcza	12	34	56:8
----------------	----	----	------

2. Grom Golina 13 28 41:27

3. Sokół Chwaliszew	12	23	39:24
4. Ognio Łąkociny	12	20	27:26
5. Zawisza Sośń	13	19	35:28
6. Proсна Chocz Kwień	11	18	29:20
7. Sulmierzyc Sulmierzyc	13	16	28:24
8. Błękitni Chruszczyn	13	14	16:29
9. Huragan Szczyr	12	6	10:39
10. Błysz Daniszyn	13	1	8:64

POZNANSKA B KLASA (GRUPA I)

Wyniki XIV kolejki rozgrywek:
Poznań FC • Stella II Luboń 2:1
Wielniana Kiszewo • Meblor Swarzędz 0:4
Avia Kamionki • Lotnik Poznań 1:0
Fara Pelikan Żydowo • KSGB Manieczki 0:0
GKS Gutywo • Kłos II Zaniemyśl 2:4
Phytofarm Kieka • Antares Zalasewo 2:0

Tabela:

1. Avia Kamionki	14	28	37:14
2. Lotnik Poznań	14	27	39:20
3. Phytofarm Kieka	14	26	26:22
4. Meblor Swarzędz	14	23	33:24
5. Kłos II Zaniemyśl	14	21	30:28
6. Fara Pelikan Żydowo	14	19	22:21
7. KSGB Manieczki	14	19	24:25
8. Stella II Luboń	14	18	48:44
9. Wielniana Kiszewo	14	18	34:42
10. Poznań FC	14	15	22:31
11. Antares Zalasewo	14	13	32:35
12. GKS Gutywo	14	7	13:54

GAZETA Jarocińska

Nakład 10.000 egz. ISSN 1230-851X

ADRES REDAKCJI
63-200 Jarocin, ul. Kasprzaka 1a
tel./fax (62) 747-37-60, 747-15-31
e-mail: redakcja@jarocinska.pl
www.jarocinska.pl

REDAKTOR NACZELNY
Aleksandra Pilarczyk, a.pilarczyk@jarocinska.pl

Z-CA REDAKTORA NACZELNEGO
Anna Legowicz-Gogolkiewicz, a.gogolkiewicz@jarocinska.pl

SEKRETARZ REDAKCJI
Jacek Kalisz, j.kalisz@jarocinska.pl

REDAGUJE ZESPÓŁ:
Karol Górski, Piotr Ignasiak, Anna Konieczna, Anna Koprak-Fiolek, Bartosz Nawrocki, Beata Frąckowiak-Piotrowicz, Piotr Piotrowicz, Elżbieta Rzepczyk, Lidia Sokowicz, Przemysław Szeszula, Sebastian Matysczak

WSPÓŁPRACUJĄ:
Grażyna Cychnerska, Iwona Nowicka, Franciszek Tomczak, Paweł Witwicki

GRAFIKA, SKŁAD I ŁAMANIE
(62) 749-86-46
Danusz Fiolek, d.fiolek@jarocinska.pl
Beata Frąckowiak-Piotrowicz
b.piotrowicz@jarocinska.pl
Barbara Dzierża, b.dzierża@jarocinska.pl
Łukasz Zięciak, l.zięciak@jarocinska.pl
Szymon Molina, s.molina@jarocinska.pl

DZIAŁ REKLAMY
tel. (62) 747-47-47
Artur Antczak (508) 318-922
a.antczak@jarocinska.pl
Angelika Włodarczyk (509) 082-772
a.wlodarczyk@jarocinska.pl
Paulina Horbach

DZIENNIKARZ DYŻURNY
(62) 332-20-33, 500/191-014

BIURO OGŁOSZEŃ
Jarocin, ul. Kilińskiego 1 (wysokie al. Niepodległości), tel. (62) 505-30-00
czynne od poniedziałku do piątku 8.00 - 16.00

PUNKTY PRZYJMOWANIA OGŁOSZEŃ
Jarocin, ul. Kilińskiego 4A, tel. (62) 740-80-68
Kolno, Sklep Przemysłowy, M. Łyskawa, ul. Rymarkiewicza 1G
Nowe Miasto, ul. Poznańska 40, tel. (61) 287-43-78
Żerków, Księgarnia, ul. Rynek 7, tel. (62) 740-31-31

ADMINISTRACJA: Justyna Kurzawa, tel. (62) 749-86-40

KOLPORTAŻ: Jarosław Jerzyński, tel. (62) 749-86-40

DRUK: Drukarnia AGORA S.A., 64-920 Pila, ul. Krzywa 35

WYDAWCA
Poludniowa Oficyna Wydawnicza Sp. z o.o.
Jarocin, ul. Kasprzaka 1a

PREZES WYDAWNICTWA
Piotr Piotrowicz

SEKRETARIAT
Karolina Piechalak (62) 747-15-31
k.piechalak@jarocinska.pl

Redakcja nie odpowiada za treść reklam, ogłoszeń, rubryki „Listy”. Anonimów nie publikujemy. Materiałów nie zamówionych nie zwracamy. Zastrzegamy sobie prawo skracania i adaptacji tekstów oraz zmiany ich tytułów. Wykorzystanie i rozpowszechnianie redakcyjnych materiałów publicystycznych wymaga zgody wydawcy.

PRENUMERATA REALIZOWANA PRZEC RUCH S.A.

Zamówienia na prenumeratę w wersji papierowej i na e-wydania można składać bezpośrednio na stronie www.prenumerata-ruch.com.pl

Ewentualne pytania prosimy kierować na adres e-mail: prenumerata@ruch.com.pl lub kontaktując się z Telefonicznym Biurem Obsługi Klienta pod numerem: 801 800 803 lub 22 717 59 59 - czynne w godzinach 7.00 - 18.00. Koszt połączenia wg taryfy operatora.

ZAPOWIEDZI
SPOTKAŃ

... WOKÓŁ BOISKA

Phytopharm
walczy o awans

Phytopharm pokonał 2:0 Antares Zalasewo i wciąż liczy się w walce o awans do poznańskiej A-klasy. Gole dla kłęczan zdobyli Tomasz Nowakowski (po podaniu Adama Tłoczka) i Tłoczek (po asyście Eryka Kowalskiego). Do drugiego w tabeli Lotnika Poznań podopieczni Jacka Parusa tracą tylko jeden punkt (awans uzyskują dwie najlepsze drużyny).

Pewna „Chelsea”

Pilkarze LZS-u Cielcza pewnie zmierzają do kaliskiej A-klasy. W zaległym spotkaniu pokonali 4:0 Huragan Szczury i na siedem kolejek przed końcem rozgrywek ma ją już jedenaście punktów przewagi nad trzecim w tabeli Sokół Chwaliszew.

Trzy razy bramkarza Huragana pokonał najlepszy strzelec „Chelsea” - Karol Oczkowski, który jest bliski wywalczenia tytułu króla strzelców. Czwartego gola zdobył Łukasz Pilarczyk. Wszystkie bramki padły w pierwszych dwudziestu minutach spotkania.

Kłęska Gromu

Grom Golina przegrał 2:6 z Sokół Chwaliszew. - *Zabrakło nam doświadczenia. Gospodarze zdominowali nas fizycznie* - krótko podsumował mecz trener Gromu Sebastian Waszkiewicz. Golinianie prowadzili 1:0 po bramce Jakuba Szymkowiaka. Sokół doprowadził do wyrównania, a o wyniku spotkania zdecydowały dwa gole samobójcze, które w końcówce pierwszej połowy strzelili sobie piłkarze Gromu. W drugiej części ekipa z Chwaliszewa dołożyła jeszcze trzy trafienia, na które golinianie zdołali odpowiedzieć tylko bramką zdobytą przez Mateusza Jelaka.

KKS i Ostrowia w finale

W finale Okręgowego Pucharu Polski KOZPN zagrają KKS 1925 Kalisz oraz Ostrowia Ostrów. W pojedynkach półfinałowych KKS rozgromił 4:0 trzecioliigową Centrę Ostrów, a ostrowianie pokonali 3:1 Victorię Skarszew. Finał zostanie rozegrany 6 czerwca w Kaliszu.

(faf)

OGŁOSZENIE

Leśniewscy
Jarocin ul. Powstańców Wlkp. 1
(biurowiec nowej fabryki mebli)

MAT. BUDOWLANE

KOSTKA BRUKOWA

PROMOCYJNE CENY!

OPAŁ KLINKIER

Czynne w godz. 7.00-17.00
sob. 7.00-14.00

kom. 600-600-199

III LIGA (GRUPA KUJ.-POM.-WLKP.)

Niedziela 26 kwietnia 15.00



JAROTA JAROCIN



SOKÓŁ KŁECZEW

WIELKOPOLSKA LIGA JUN. ST.

Sobota 25 kwietnia 13.00



MIESZKO GNIEZNO



JAROTA JAROCIN

WIELKOPOLSKA LIGA JUN. MŁ.

Sobota 25 kwietnia 10.00



JAROTA JAROCIN



POLONIA LESZNO

POZNAŃSKA B-KLASA (GRUPA I)

Niedziela 26 kwietnia 13.00



PHYTOPHARM KŁĘKA



INDECO POZNAŃ FC

► KOLARSTWO SZOSOWE

Polski wyścig w Holandii

Doskonale spisali się polscy kolarze w wyścigu Amstel Gold Race. Wygrał mistrz świata Michał Kwiatkowski (Etixx QuickStep). W czołowej grupie finiszował również Maciej Paterski (CCC Sprandi Polkowice), który zajął dziewiąte miejsce. Kilka dni wcześniej „Patera” był także dziewiąty w „Brabancie” Strzale w Belgii.

Holenderski Amstel Gold Race to pierwszy z trzech bardzo prestiżowych Ardeńskich Klasyków - jednodniowych wyścigów rozgrywanych

w pierwszej części sezonu należących do najwyższej kategorii UCI. Dwa pozostałe to Fleche Wallonne i Liege-Bastogne-Liege.

Trasa Amstel Gold Race liczyła 258 km i znajdowały się na niej aż 34 krótkie, ale strome podjazdy. Najstniejszy z nich to Cauberg, na który kolarze wspinali się czterokrotnie.

Paterski był liderem swojej grupy CCC Sprandi, choć w składzie ekipy z Polkowic jechali dwaj byli zwycięzcy tego wyścigu Davide Re-

bellin i Stefan Schumacher, jeżdżący wcześniej w innych teamach.

Wyścig nie zaczął się najlepiej dla Paterskiego, który zaliczył defekt. - *Złapałem gumę i na szczęście kolega z drużyny oddał mi koło* (Marek Rutkiewicz - przyp. red.). *Czekając na samochód mogło być już po wyścigu* - opowiada jarociński kolarz.

„Patera” dogonił peleton i później jechał bardzo czujnie, trzymając się blisko faworytów. Na ostatnim podjeździe pod Cauberg jarociniak

zdecydował się na atak. - *Na początku wyścigu nie jechało mi się dobrze, ale na szczęście „puściło” w odpowiednim momencie. W samej końcówce, na ostatnim Caubergu, czulem się na tyle mocny, że zaatakowałem. Miałem mocne nogi i liczyłem na to, że uda mi się przetrzymać cały podjazd w tym tempie. Później jednak Gilbert (trzykrotny zwycięzca tego wyścigu, główny faworyt do wygranej - przyp. red.) mocno pociągnął, ja zostałem trochę z tyłu, w drugiej grupce* - opowiada Paterski.

Finisz genialnie rozegrał Michał Kwiatkowski, który pierwszy minął linię mety wyprzedzając Hiszpana Alejandro Valverde (Movistar) i Australijczyka Michaela Matthews (Orica GreenEdge). „Kwiat” odczarował kłętą tęczową koszulkę, według której mistrzowie świata nie wygrywają ważnych wyścigów. Wcześniej tylko trzech kolarzy triumfowało w Amstel Gold Race jadąc w mistrzowskim trykocie.

Paterski finiszował na dziewiątym miejscu, wyprzedzając m.in. Belgę Philippe Gilberta (BMC).

- *Taki właśnie był plan, by „zakreślić” się w okolicach pierwszej dziesiątki. To się udało, więc mogę być zadowolony. Drużyna wykonała dziś ogromną pracę, dało mi to duży komfort jazdy. Jestem zadowolony - pierwsza dziesiątka na takim wyścigu to dla mnie duży sukces* - powiedział po wyścigu Maciej Paterski.

Grupa CCC Sprandi nie weźmie udziału w dwóch pozostałych Ardeńskich Klasykach, ponieważ nie należy do najsilniejszych ekip (z World Tour'u), które z automatu otrzymują prawo startu - musi liczyć na dzikie karty. Pomarańczowi, z Paterskim w składzie, od środy do niedzieli ścigać się będą w Wyścigu dookoła Chorwacji.



Maciej Paterski (z lewej) podczas ataku na Caubergu. Obok dwaj kolarze BMC - Greg Van Avermaet i Philippe Gilbert

► JAROTA JAROCIN

Remis z nową miotłą

Jarota kontynuuje świetną passę. Wiosną podopieczni Grzegorza Wesołowskiego nie przegrali jeszcze spotkania w lidze. Tym razem wywieźli punkt z Warlubia remisując 1:1.

Start Warlubie po jesieni był wiceliderem grupy kujawsko-pomorsko-wielkopolskiej III ligi. Wiosną podopieczni Dariusza Porbesa spisywali się jednak zdecydowanie poniżej oczekiwań. W czterech kolejkach wywalczyli zaledwie jeden punkt (zremisowali 1:1 z Unią Swarzędz) i zarząd klubu postanowił zmienić szkoleniowca.

„Nowa miotła” to dodatkowa motywacja dla drużyny. Jarota zdołała się jednak przeciwstawić i zremisować w Warlubiu.

Obie bramki padły w pierwszej połowie. Najpierw Michał Zarembski pokonał Karola Szymańskiego strzałem z rzutu karnego, a kilka minut później Łukasz Białozyt efektywnym uderzeniem z dystansu doprowadził do remisu.

Blizni zwycięstwa byli jarociniacy. W końcówce piłkę meczową miał Jacek

Pacyński, ale jego strzał z kilku metrów minimalnie minął światło bramki.

Za tydzień Jarotę czeka zdecydowanie trudniejsze zadanie. Na własnym boisku podejmować będzie wicelidera z Kłeczewa, który w tej kolejce pokonał rezerwy Lecha Poznań. Była to pierwsza porażka Kolejorza po trzynastu kolejnych wygranych (wliczając sparingi i spotkania pucharowe).

(faf)

START WARLUBIE	1:1
JAROTA JAROCIN	(1:1)
BRAMKI	

Start: Jędrzej Woźniak - Tomasz Adamczyk, Piotr Żurek, Bartłomiej Kowalski, Radosław Simson, Michał Zarembski, Michał Żurowski
Jarota: Bartosz Śmietanko, Szymon Maziarz (75, Nikodem Ceyler), Wojciech Mielczarek (63, Rafał Lipiński), Przemysław Sulej (84, Paweł Kaniewski)

Jarota: Karol Szymański - Jędrzej Ludwiczak, Bartosz Kubiś, Piotr Garberek, Piotr Skokowski, Michał Grobelny (60, Adrian Wróblewski), Łukasz Białozyt, Adrian Cieślak, Jacek Pacyński, Dominik Chromiński, Hubert Antkowiak

1:0 - Michał Zarembski - z rzutu karnego (24.)
1:1 - Łukasz Białozyt (32.)



Jesienią Jarota na własnym boisku przegrała ze Startem aż 1:4